ŻYCIE RADOMSKIE

Życie Warszawy · Pismo codzienne · istnieje od 1944 roku

NR 203 B | PONIEDZIAŁEK, 28 SIERPNIA 1978 R. | CENA 1 ZŁ

Obchody święta „Trybuny Ludu" w woj. sieradzkim i piotrkowskim

Przez dwa dni — 26 i 27 bm. — na terenie województw sieradzkiego i piotrkowskiego odbywały się różnorodne imprezy z okazji święta organu KC PZPR „Trybuny Ludu" zainaugurowanego przed tygodniem w Łodzi i woj. łódzkim.

W woj. sieradzkim obchody święta „Trybuny Ludu" zbiegły się z oddaniem do użytku — w znacznym stopniu dzięki inicjatywom i czynom społecznym — nowych obiektów. I tak np. w Poddębicach przekazano miejscowemu społeczeństwu nowoczesny szpital oraz ośrodek sportowo-rekreacyjny. W Wieluniu tamtejsza ludność otrzymała dom handlowy, a w Sieradzu — żłobek.

W woj. piotrkowskim święto poprzedziły spotkania dziennikarzy z czytelnikami. W Piotrkowie czynna była wystawa „Polska po II Krajowej Konferencji Partyjnej". Jedną z imprez nawiązujących do 60-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości było w Piotrkowie spotkanie dyskusyjne pn. „60-lecie w zwierciadle prasy polskiej". Dużym powodzeniem cieszyła się w stolicy województwa „Cepeliada", stanowiąca przegląd dorobku twórców ludowych ziemi piotrkowskiej. Redakcja „Trybuny Ludu" otrzymała honorową odznakę „Za zasługi dla woj. piotrkowskiego" i medal 400-lecia Trybunału Koronnego.

Uroczystości z okazji Święta Lotnictwa

26 i 27 bm. w Warce odbyły się uroczystości związane z obchodami Święta Lotnictwa. Przebiegało ono pod znakiem 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego oraz 35 rocznicy powstania 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa". W sobotę Warka gościła swoich honorowych obywateli — weteranów 1 Pułku Myśliwskiego „Warszawa".

27 bm., społeczeństwo Warki zebrało się na odświętnie udekorowanym stadionie. Po odebraniu raportu dowódcy jednostki przez dowódcę wojsk lotniczych gen. dyw. pil. Tadeusza Krepskiego oraz odegraniu hymnu narodowego nastąpiła uroczysta prezentacja sztandarów 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa". Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych woj. radomskiego oraz przedstawiciel Armii Radzieckiej gen. lejtn. Siergiej Katuchow. Wystąpił dowódca wojsk obrony powietrznej kraju gen. bryg. Longin Łozowicki.

W niedzielę, z okazji Święta Ludowego Lotnictwa, odbyła się również uroczysta odprawa wart z udziałem żołnierzy wojsk lotniczych na starym rynku w Poznaniu.

Napięta sytuacja w Libanie

BEJRUT. Skomplikowana i napięta sytuacja utrzymuje się w położonej na północy Libanu prowincji Batrun, po sprowokowaniu przez zbrojne oddziały libańskiej prawicy starć z międzyarabskimi siłami pokojowymi w tym regionie. W prasie libańskiej wyrażane są jednocześnie obawy, że może dojść do nowych incydentów w samym Bejrucie, gdzie w ostatnich dniach panował względny spokój. Liczne fakty świadczą o tym, że siły prawicowe prowadzą intensywne przygotowania i umacniają swe pozycje w kontrolowanych przez siebie rejonach miasta. W niedzielę doszło w dzielnicy Ain Rummaneh do wymiany strzałów między siłami prawicowymi a oddziałami sił międzyarabskich.

Napięta sytuacja panuje także w południowej części Libanu, gdzie korzystając z pomocy Izraela siły konserwatywne nadal ostrzeliwują rejon Arkub i podejmują próby rozszerzenia kontrolowanej przez siebie strefy. Palestyńska agencja WAFA podała, że w nocy z soboty na niedzielę siły prawicowe ostrzeliwały za pomocą ciężkiej artylerii położoną w pobliżu granicy włoskę Aiszijeh.

Dymisja rządu irańskiego

LONDYN. Agencja Reutera poinformowała, że premier rządu irańskiego Dżamszid Amuzegar złożył w niedzielę dymisję. Na stanowisko nowego szefa rządu został powołany dotychczasowy przewodniczący senatu, Dżafar Szafir Emami.

Potępienie dyskryminacji rasowej i rasizmu

Zakończenie światowej konferencji w Genewie

GENEWA. W sobotę zakończyły się tu obrady światowej konferencji w sprawie walki przeciwko rasizmowi i dyskryminacji rasowej. W ostatnim dniu obrad konferencja przyjęła dokumenty końcowe — deklarację i program dalszego działania na rzecz pełnego wprowadzenia w życie międzynarodowych konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej oraz ścigania i karania zbrodni apartheidu.

Dzisiaj, 28 bm., w godz. 16—17

Konsultacja „Życia"

przy telefonie 250-205

250-205

Dziesięciolatka

(A) Rozpoczynający się rok szkolny przejdzie do historii polskiej oświaty — 4 września odbędzie się oficjalna uroczystość inauguracji reformy edukacji narodowej. Pierwsi uczniowie dziesięciolatki od tygodnia już nie wiedzą innych programów kształcenia i wychowania. Ich rodzice na pewno z [illegible] obserwują swoje pociechy, jak [illegible] wracają z lekcji, zaglądają do zeszytów i podręczników — czego to nowego uczą teraz w szkole. Mają więc na pewno wiele pytań i uwag dotyczących nauczania w I klasie. Interesuje ich też zapewne co czeka pierwszoklasistów w niedalekiej przyszłości, za rok, dwa, i za dziesięć, kiedy to będą pierwszymi absolwentami powszechnej szkoły ogólnokształcącej.

Wszystkich zatem, którzy chcą się dowiedzieć zarówno o szczegółach, jak i ogólnych założeniach reformy edukacji, zapraszamy już dzisiaj 28 bm., 16—17 na konsultacje „Życia" przy tel. 250-205, podczas której na pytania Czytelników będą odpowiadali specjaliści z Ministerstwa Oświaty i Wychowania:

- **mgr MARIA MISIORNY-FITZ — wicedyrektorka Departamentu Wychowania w Szkole, Rodzinie i Środowisku,**
- **mgr JAN KARPIŃSKI — dyrektor Departamentu Kształcenia Zawodowego,**
- **dr MARIAN RATAJ — dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego,**
- **mgr CZESŁAW SZYMANEK — dyrektor Departamentu Inwestycji i Wyposażenia Szkół.**

Trzeci załogowy lot programu „Interkosmos"

Walery Bykowski (ZSRR) i Sigmund Jaehn (NRD) na pokładzie statku kosmicznego „Sojuz-31"



(P) Walery Bykowski (z prawej) i Sigmund Jaehn na pokładzie „Sojuza-31".

Fot. CAF — Interphoto

MOSKWA (PAP). 26 bm. o godz. 6.51 czasu warszawskiego wystrzelono w Związku Radzieckim statek kosmiczny „Sojuz-31" z międzynarodową załogą w składzie: dowódca statku Walery Bykowski (ZSRR) i kosmonauta-badacz Sigmund Jaehn (NRD).

Program lotu załogi statku „Sojuz-31" przewiduje połączenie statku z orbitalnym zespołem naukowo-badawczym „Salut-6"—„Sojuz-29" oraz przeprowadzenie na jego pokładzie badań i doświadczeń wspólnie z kosmonautami Władimirem Kowalonkiem i Aleksandrem Iwanczenkowem, którzy pracują w kosmosie od czerwca.

Wystrzelenie statku „Sojuz-31" z kosmonautami Związku Radzieckiego i NRD, dokonane w okresie przygotowania do historycznego wydarzenia — 30 rocznicy powstania pierwszego niemieckiego państwa socjalistycznego, stanowi jeszcze jeden dobitny przykład dalszego umacniania braterskiej przyjaźni i ścisłej współpracy między narodami ZSRR i NRD.

Lot ten stanowi nowy ważny krok na drodze konsekwentnej realizacji obszernego planu współpracy bratnich krajów socjalistycznych uczestniczących w programie „Interkosmos", który przewiduje wspólne badania przestrzeni kosmicznej dla dobra nauki i gospodarki narodowej. Wspólnota socjalistyczna daje światu przykład badania i wykorzystania kosmosu w celach pokojowych na zasadach bezinteresownej współpracy międzynarodowej i pomocy wzajemnej. (A)

Połączenie z zespołem orbitalnym „Salut-6" - „Sojuz-29"

MOSKWA (PAP). W niedzielę o godz. 18.37 czasu warszawskiego nastąpiło połączenie statku kosmicznego „Sojuz-31" z orbitalnym zespołem naukowo-badawczym „Salut-6" — „Sojuz-29", na pokładzie którego znajduje się Władimir Kowalonok i Aleksander Iwanczenkow.

O godz. 21.30 czasu warszawskiego załoga „Sojuza-31" przeszła na pokład zespołu orbitalnego. (P)

Przed startem

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Grzywa, przekazuje z Centrum Kierowania Lotami Kosmicznymi pod Moskwą: Obsługę reporterską lotu „Sojuza-31" rozpoczęliśmy w Centrum Kierowania Lotami Kosmicznymi pod Moskwą na blisko 3 godziny przed startem.

Lot „Sojuza-31" jest 37 załogowym lotem kosmicznym ZSRR

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Dziś 8 stron

Obywatel NRD w kosmicznej rodzinie

Od stałego korespondenta ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, 27 sierpnia

(P) Wiadomość o starcie „Sojuza-31" z radziecko-NRD-owską załogą na pokładzie wywołała tu olbrzymie wrażenie. Przed monitorami telewizyjnymi ustawionymi w centralnych punktach miasta, natychmiast pojawiły się spore grupy przechodniów, aby oglądać start kosmicznego statku.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Obrady Biura Politycznego Komitetu Centralnego KPZR

MOSKWA (PAP). Jak podaje Agencja TASS, Biuro Polityczne KC KPZR rozpatrzyło rezultaty odbytych na przełomie lipca i sierpnia 1978 roku na Krymie przyjacielskich spotkań sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa z sekretarzem generalnym KC KPCz, prezydentem CSRS, Gustavem Husakiem, sekretarzem generalnym KC SED, przewodniczącym Rady Państwa NRD, Erichem Honeckerem, I sekretarzem KC WSPR, Janosem Kadarem, I sekretarzem KC PZPR, Edwardem Gierkiem, sekretarzem generalnym RPK, prezydentem SRR, Nicolae Ceausescu, I sekretarzem KC BPK, przewodniczącym Rady Państwa LRB, Todorem Żiwkowem oraz I sekretarzem KC MPLR, przewodniczącym Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL, Jumdżagijem Cedenbałem.

Biuro Polityczne KC KPZR w pełni zaaprobowało działalność Leonida Breżniewa, uznając, że odbyte rozmowy mają istotne znaczenie dla dalszego rozwoju braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między KPZR i państwem radzieckim a partiami komunistycznymi i narodami krajów wspólnoty socjalistycznej.

Spotkania na Krymie w sposób przekonujący wykazują, że realizacji twórczych planów nakreślonych przez zjazdy partii komunistycznych i robotniczych bratnich krajów towarzyszy rozszerzanie kontaktów państw socjalistycznych we wszystkich najważniejszych dziedzinach życia społecznego — w polityce, gospodarce, ideologii. Osiągnięte na Krymie porozumienia dają nowy impuls dla uzgadniania działań w najbliższej i w dalszej perspektywie. W szczególności będą one sprzyjać temu, aby następne plany 5-letnie w krajach wspólnoty socjalistycznej były skoordynowane i realizowane pod znakiem dalszej, coraz szerszej kooperacji i specjalizacji w produkcji w imię dużej efektywności rozwoju gospodarki każdego z tych krajów i dalszego umacniania całego światowego systemu socjalistycznego.

Biuro Polityczne KC KPZR wysoko ocenia znaczenie faktu, że podczas spotkań na Krymie dokonano pogłębionej analizy aktualnej sytuacji międzynarodowej i — w świetle tej analizy — wyciągnięto wniosek o konieczności dokładania przez państwa socjalistyczne dalszych, aktywnych wysiłków oraz ich współdziałania na rzecz umocnienia i pogłębienia procesu odprężenia, jako podstawowej tendencji w życiu międzynarodowym.

Wydarzenia ostatniego okresu, a przede wszystkim uchwały waszyngtońskiej sesji NATO, dotyczące dalszego nasilania zbrojeń na szeroką skalę oraz zaaprobowanie przez Kongres Amerykański rekordowego budżetu wojskowego świadczą dobitnie o tym, jakie są rzeczywiste cele organizatorów wszczętej na za-

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Z prac Sekretariatu KW PZPR w Radomiu

Informacja własna

(R) 26 bm. pod przewodnictwem sekretarza Józefa Tobiasza odbyło się posiedzenie Sekretariatu KW PZPR w Radomiu. W obradach uczestniczył wojewoda radomski — Roman Maćkowski.

Członkowie Sekretariatu wysłuchali informacji o bieżącym zaopatrzeniu rynku woj. radomskiego w podstawowe artykuły spożywcze, owoce i warzywa, wyroby mleczarskie i gospodarstwa domowego, a więc towary znajdujące się w sprzedaży w sieci detalicznej WSS „Społem". Podobną informację o zaopatrzeniu sklepów w artykuły przemysłowe a przede wszystkim ubiory, obuwie i sprzęt zmechanizowany przedstawił dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego, a o sytuacji w handlu wiejskim poinformował prezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych.

W drugim punkcie obrad dokonano oceny działania Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Radomiu, który spełnia pożyteczną funkcję szkolenia profesjonalnego w unikalnych i najbardziej potrzebnych kierunkach. Obecny na posiedzeniu sekretarz KW PZPR zastępca prezesa ZG ZDZ w Warszawie Jerzy Partyka zapewnił o pomocy finansowej i rzeczowej w rozwijaniu bazy szkoleniowo-produkcyjnej, która zostanie w większym niż dotychczas stopniu przystosowania do lokalnych możliwości surowcowych oraz potrzeb gospodarki wojewódzkiej.

W czasie posiedzenia Sekretariatu KW partii przyjęto także informację o działalności ZW PCK w Radomiu z zaleceniem dalszego rozwoju tej organizacji społecznej.

tmz

Szybkie tempo robót drugiego etapu budowy Centrum Onkologii

Informacja własna

(P) Miesiące urlopowe nie opóźniły tempa prac na budowie największej stołecznej inwestycji służby zdrowia — Centrum Onkologii. W ciągu lipca i sierpnia wykonano bardzo wiele robót drugiego etapu budowy.

Hotel dla pacjentów stoi już pod dachem, w stanie surowym. W budynku telegamaterapii postawiono wszystkie ściany piwnic z wyjątkiem tych, które grodzić będą komory z tzw. ciężkiego betonu.

Beton ten składa się z bazaltu, granitu i barytu, a zadaniem jego jest chronić przyszłych pracowników Centrum przed promieniowaniem. Jakość ciężkiego betonu, a więc przede wszystkim jakość kruszyw, ich gęstość i skład chemiczny oraz dozowanie składników, na bieżąco nadzorowane jest przez odpowiednie laboratorium.

W czasie naszej wizyty na budowie Centrum Onkologii rozpoczynano właśnie pierwsze wlewy ciężkich betonów w przygotowane uprzednio szalunki. W pierwszym etapie betonowania zużyje się 450 m sześc. ciężkiego betonu.

Również w budynku telegamaterapii nad drugą jego częścia tzw. usługową ułożono szalunki stropu, a przylegający do telegamaterapii przyszły budynek rehabilitacji ma już fundamenty i zaszalowane w części słupy.

W trzecim budynku przewidzianym do realizacji w drugim etapie robót, 13-kondygnacyjnym budynku diagnostyki przygotowywane jest w chwili obecnej zbrojenie płyty fundamentowej. Płyta ta grubości 1,5 m wymagać będzie zużycia 1500 m sześc. betonu. Dyrekcja Budowy Centrum Onkologii planuje rozpoczęcie betonowania płyty już 29 bm. Praca będzie postępowała w sposób ciągły, na dwie zmiany, po 12 godzin przez całą dobę. Jak dalece zaawansowane są roboty przy tym przedsięwzięciu świadczy fakt, że przy płycie wzniesiono już część szalunków ścian bocznych, a jedna z nich kompletnie zabetonowano.

Niezależnie od tych wszystkich robót pracownicy budowy

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Laury festiwalu Interwizji

(A) Festiwal Interwizji-78 dobiegł końca. Znane są już wszystkie rozstrzygnięcia.

Rada artystyczna konkursu organizacji telewizyjnych Grand Prix Festiwalu Interwizji jak najsłuszniej przyznała utworowi „Królowie wszystko mogą" z muzyką Borisa Ryczkowa do słów Leonida Dierbieniowa, w aranżacji Aleksandra Awiłowa, wspaniale podanemu przez reprezentantkę Telewizji ZSRR — Allę Pugaczową.

Pierwsze miejsce przyznano piosence „Ten chleb jest twój i mój" (muzyka i aranżacja Jindricha Brabeca, słowa Michaela Prostejowky'ego) wykonanej przez Vaclava Neckara — Czechosłowacja. Drugie miejsce przypadło utworowi „Jak odpowiada ci tango?" z muzyką Waltera Kubiczka, ze słowami Karin Kersten, w aranżacji Joachima Dannenberga, i w interpretacji Dagmar Frederic — NRD. Trzecie miejsce przyznano piosence „Gwiazda nad tobą" (muzyka i aranżacja Wandy Żukowskiej, słowa Jerzego Juliusza Emira) w wykonaniu przed-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Starostowie Dożynek w Olsztynie

(P) Starostą uroczystości dożynkowych, które odbędą się 10 września w Olsztynie będzie młody, liczący dopiero 38 lat, ale już bardzo zasłużony dla rozwoju rolnictwa absolwent Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, dyrektor znanego Kombinatu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Bartoszycach — Leonard Gadzinowski.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych Leonard Gadzinowski pracuje od 1966 r. W latach 1971—77 pełnił obowiązki dyr. Państwowego Gospodarstwa Bezledy, które w tym czasie podwoiło produkcję towarową, zwiększając m.in. plony zbóż do 50 q z ha.

Od 1 lipca ub. r. Leonard Gadzinowski jest dyrektorem kombinatu PGR Bartoszyce gospodarującego na obszarze 40 tys. ha, zorganizowanego według nowego modelu organizacyjnego.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2



(P) Anastazja Kalenik i Leonard Gadzinowski (starostowie dożynek) oraz Małgorzata Banaszczyk i Kazimierz Tokarski (asystenci).

Fot. CAF — Moros

Kardynał Albino Luciani—następcą Pawła VI

Nowy papież przybrał imię Jan Paweł I

RZYM (PAP). Korespondent PAP, Waldemar Kedaj pisze: Po bardzo krótkim konklawe kardynałowie Kościoła rzymskokatolickiego wybrali 26 bm. nowego papieża. Został nim dotychczasowy patriarcha Wenecji, kardynał Albino Luciani, który przybrał imię Jan Paweł I.

Nowy papież urodził się 17 października 1912 roku w małym miasteczku Forno di Canale koło Wenecji. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1935 roku. Pracował jako wikary a następnie proboszcz diecezji weneckiej. W 1958 roku został biskupem, zaś w 1969 patriarchą — arcybiskupem Wenecji. Kardynałem jest od 1973 roku.

Papież Jan Paweł I pochodzi z rodziny robotniczej. Jego ojciec był dmuchaczem w hucie szkła Murano koło Wenecji. Studia wyższe ukończył na papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. Cała jego dotychczasowa działalność związana była z diecezją w Wenecji. Albino Luciani nie piastował żadnych stanowisk administracyjnych w Kurii Rzymskiej, w odróżnieniu od 4 poprzednich papieży nie zajmował się też działalnością dyplomatyczną w łonie Kościoła.

Był natomiast aktywnym uczestnikiem II Soboru Watykańskiego, wnosząc znaczny wkład w zapoczątkowane na tym soborze dzieło odnowy i modernizacji stosunków Kościoła ze światem współczesnym. (A)



(P) Nowy papież Jan Paweł I.

Fot. CAF — Photofax

Koronacja papieża Jana Pawła I odbędzie się w przyszłą niedzielę, 3 września. Poinformował o tym 27 bm. rzecznik Watykanu, Romeo Panciroli. (P)

Orędzie Jana Pawła I

W niedzielę nowo wybrany papież Jan Paweł I w[illegible]

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Śnieg w Tatrach

Nadal chłodno i dżdżysto

Informacja własna

(P) Ostatni weekend sierpnia minął pod znakiem chłodnej i deszczowej aury. W niedzielę w południe termometry wskazywały od 10 st. w Ostrołęce, Koszalinie i Zielonej Górze, do 17 st. w Rzeszowie. W Warszawie notowano w tym czasie zaledwie 11 st. W całym kraju wystąpiły przelotne opady deszczu.

Najchłodniej było w górach. Szczyty Tatr w niedzielę pokrył śnieg. Na Kasprowym Wierchu rtęć w termometrach spadła w nocy z soboty na niedzielę do kilku stopni poniżej zera. W południe notowano minus 1 st.; na Śnieżce termometry wskazywały plus 1 st.

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Ceny warzyw i owoców

(P) Ceny warzyw i owoców w Polsce nie są stałe, lecz zależą od wysokości urodzaju w danym okresie, od podaży. Są więc one różne w poszczególnych latach i miesiącach.

Jaka jest więc podaż warzyw i owoców w tym roku, w porównaniu z latami ubiegłymi? Aktualnie jest więcej niż np. w ub. roku kalafiorów i kapusty, która nie boi się chłodnej, deszczowej pogody. Natomiast mniej warzyw „ciepłolubnych" — pomidorów i ogórków — a także cebuli, buraków, marchwi oraz owoców — jabłek, gruszek i śliwek. Musi to wpływać odpowiednio na ceny.

Najbardziej skomplikowana jest sytuacja z pomidorami. W początkach sierpnia zapowiadał się zupełnie dobry zbiór, uspołeczniony skup przynosił dziennie 1.200—1.300 ton pomidorów, do tego dochodziła ostatnia tura importu z Bułgarii i Rumunii.

Pozwoliło to ustalić w br. cenę detaliczną w kraju na poziomie 16,7 zł za kg — wobec 23,5 zł w 1977 r. i 24,3 zł w 1976 r. (we wszystkich latach dane z połowy sierpnia).

Jeszcze 10 sierpnia skup przyniósł ponad tysiąc ton. Początkowo można było przypuszczać, że ochłodzenie będzie przejściowe i nie zagrozi plantacjom pomidorów. Jak było naprawdę, wiemy wszyscy. Wskutek fatalnej pogody pomidory zaczęły masowo gnić, skup spadł do 200 ton dziennie.

Zanosi się na to, że powtórzy się bardzo zły rok ubiegły, kiedy to skupiono około 80 tys. ton pomidorów — wobec 211 tys. ton w roku 1976 i 236 tys. ton w r. 1975. Może wrzesień br. przyniesie jakąś poprawę — ale to trudno przewidzieć.

Podobnie jak z pomidorami jest z ogórkami.

Stosownie do wysokiej podaży przeciętna krajowa cena kapusty i kalafiorów jest w br. nieco niższa niż przed rokiem o tej porze. Nieco droższe natomiast są buraki, młode ziemniaki (w br. 5 zł za 1 kg — w ub.r. 4,3 zł), marchew, znacznie droższa cebula (14 zł w br., wobec 9 zł w ub. roku) i owoce.

Przewiduje się stopniowy wzrost podaży i spadek cen buraków, marchwi, ziemniaków, cebuli, jabłek, gruszek i śliwek.

Od razu trzeba jednak powiedzieć, że według obecnych ocen, bardziej realnych niż dokonywane na wiosnę, zbiory jabłek będą o jakieś 10 proc. lepsze, niż w ubiegłym roku o słabym urodzaju — dalekie jednak od poziomu wyjątkowo dobrego roku 1976.

Rosnąca u nas kultura warzywnictwa i sadownictwa pozwala zmniejszać wpływ bardzo niekorzystnej pogody, jednakże nie da się tego wpływu w pełni wyeliminować.

Natomiast można i trzeba jak najlepiej zagospodarować to, co wyrośnie w ogrodach, na polach i w sadach. Zmniejszy to straty, spowodowane przez przyrodę.

Przy mniejszej podaży pomidorów i ogórków wyłania się problem przestrzegania cen na te produkty.

Maksymalne ceny detaliczne warzyw i owoców obowiązują zarówno w handlu uspołecznionym, w handlu prywatnym jak i na targowiskach. Handel uspołeczniony oczywiście przestrzega tych cen, natomiast w sklepach prywatnych i na targowiskach różnie z tym bywa. Gdy dostawy pomidorów zmalały, ceny w handlu prywatnym poszły w górę, nie licząc się z cennikami. Jest to oczywiście niedozwolone i kontrole mają pełne ręce roboty.

Rzecz jasna potępiamy windowanie cen, bo bije to przecież w klientów. Jednak zmniejszona podaż przy istniejącym popycie, przy dużych stratach w plantacjach, nie może nie spowodować zwyżki cen pomidorów. Cena ta została nawet podniesiona — 25 bm. wynosiła ona w kraju średnio 17,4 zł (tego samego dnia w ub. roku 19 zł, zaś w 1976 — 15 zł) wobec 16,7 zł w połowie bieżącego miesiąca. Czy podwyżka ta uwzględniła jednak w dostatecznym stopniu gwałtowny spadek zbioru pomidorów?

Komisje ustalające ceny powinny działać chyba elastyczniej, choć nie nerwowo — oczywiście w obu kierunkach, obniżki i podwyżki cen, w zależności od sytuacji.

A ustalone ceny muszą być bezwzględnie przez wszystkich przestrzegane.

E. W.

Młodzież pomaga w zbiorach zbóż
Kolejna niedziela pracy na polach

Informacja własna

(P) Kolejna niedziela była dniem intensywnej pracy na wsi. Mimo że padający od czasu do czasu deszcz utrudnia roboty polowe, rolnicy wykorzystują każdą chwilę sprzyjającą żniwom, by skosić i zwieźć z pól jak najwięcej zbóż.

Największą ilość zbóż kosi się maszynami należącymi do Spółdzielni Kółek Rolniczych. W ciągu ostatniego tygodnia kombajny i snopowiązałki skosiły zboża z ponad 500 tysięcy hektarów należących do rolników indywidualnych. Od początku żniw maszyny kółek rolniczych pomagały zebrać plon z ponad 1,8 mln hektarów. Najlepiej spisują się SKR w województwie płockim, poznańskim, białostockim i bydgoskim.

Pogoda w ostatnich dniach utrudniała koszenie, tym bardziej potrzebna była rolnikom pomoc. Trwa w dalszym ciągu młodzieżowa, tradycyjna już akcja „Każdy kłos na wagę złota".

W ubiegłym tygodniu na polach woj. legnickiego pracowało ponad 4 tysiące członków młodzieżowych organizacji. Na polach PGR Wądroże co dzień pomaga zbierać zboża grupa młodzieży z Zakładów Mechanicznych „Legmet", huty miedzi „Legnica" i DRKP Legnica. 1500 godz. przepracowali w SKR Ostaszów pracownicy Domu Kultury w Przemkowie. Młodzi żniwiarze np. członkowie koła ZSMP w Bobrowie pracują też na polach gospodarzy indywidualnych. Młodzi gospodarze, którzy już skosili pomagają zbierać plony swoim sąsiadom.

W województwie katowickim pomoc rolnikom zadeklarowało ok. 14 tysięcy dziewcząt i chłopców. Utworzyli oni 234 brygady pomagające w żniwach, wielu pracuje na polach swoich kolegów z pracy. Działają tam też brygady zajmujące się pomocą w naprawie sprzętu żniwnego. Młodzież utworzyła również wiele dziecińców i zielonych przedszkoli dla dzieci wiejskich.

W ubiegłą niedzielę na polach pracowała m.in. młodzież z kopalni „Piast" i „Ziemowit" pszczyńskiego „Polgazu" i zakładów „Elwo". Do pomocy rolnikom przystąpili też pracownicy wielu przedsiębiorstw w całym kraju.

Zbiór zbóż w wielu województwach zbliża się ku końcowi. Najwięcej do skoszenia pozostało w województwach północnych i południowych. W województwie elbląskim i olsztyńskim żniwa nie przekroczyły jeszcze półmetka. Tam też w ostatnich dniach padało najwięcej deszczu. W rejonach tych na przybycie trzeba będzie przygotować się do siewów zbóż ozimych.

Czas nagli, trzeba nie tylko szybko zebrać zboża, ale także przygotować pola do siewów, zgromadzić potrzebną ilość ziarna siewnego. Całą dobę trwa praca w przedsiębiorstwach Centrali Nasiennej i magazynach PZZ przyjmujących ziarno od rolników. Ponieważ zboże jest bardzo wilgotne, trzeba je więc nie tylko czyścić i sortować, ale także suszyć.

Mimo więc, że żniwa zbliżają się do finiszu, pracy nie ubywa. (mp)

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) 26 bm. opuścił Warszawę dotychczasowy ambasador Republiki Mali w Polsce Boubacar Kante. (PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

● 26 bm. opuścił nasz kraj minister budownictwa mieszkaniowego i usług komunalnych Syryjskiej Republiki Arabskiej Mouhsram Tayyara. Gościł on na zaproszenie ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Maciej [illegible] czarek.

W czasie pobytu w Polsce zapoznał się z planami zagospodarowania przestrzennego m.st. Warszawy i woj. katowickiego. W trakcie spotkań omówiono dotychczasowe wyniki i dalsze perspektywy współpracy pomiędzy Polską a Syryjską Republiką Arabską w dziedzinie geodezji, kartografii, planowania przestrzennego, urbanistyki i architektury, usług komunalnych i produkcji sprzętu specjalnego do porządkowania miast oraz gospodarki mieszkaniowej. Syryjski minister odbył także rozmowy w CZSM. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● 26 bm. w 6 Warszawskim Pułku Zmechanizowanym odbyły się uroczystości związane z 35 rocznicą powstania tej jednostki Wojska Polskiego. Podczas uroczystego apelu pułk został wyróżniony Złotą Odznaką im. Janka Krasickiego.

● 27 bm. zakończył 5-dniową wizytę w Gdyni okręt szkolny marynarki wojennej Związku Radzieckiego „Smolny". Na jego pokładzie znajdowali się słuchacze radzieckich wyższych morskich szkół wojskowych w Kijowie, Sewastopolu i Leningradzie. Uczestnicy rejsu [illegible] w ramach wakacyjnej praktyki nawigacyjnej byli [illegible] w Gdyni. Dowódcą okrętu [illegible] Andriej Pinczuk.

● [illegible] międzynarodowy obóz OHP [illegible] młodzież z wielu krajów świata. [illegible] Czechosłowacji, Duńczycy, Finowie, Francuzi, Turcy i [illegible] z naszymi polskimi kolegami spędzili swój pobyt w grodzie nad Brdą bardzo pracowicie. Wykonali wiele pożytecznych prac na rzecz miasta. Całkowicie m. in. przebudowali torowisko do transportu wewnątrzzakładowego w zakładach ceramiki budowlanej.

W ciągu pobytu w Bydgoszczy, młodzież tego OHP odbyła także kilka interesujących wycieczek [illegible].

● 25 bm. z udziałem przedstawicieli Komendy Głównej OHP oraz Rady Zakładowej przy Zakładach Wyrobów Chemicznych [illegible] odbył się w Gminnym Urzędzie Stanu Cywilnego w [illegible] w kraju ślub junacki. Młoda para — Danuta i Tadeusz Gajdowie pracujący w OHP istniejącym przy sochaczewskim przedsiębiorstwie otrzymała od zakładu klucze do nowego mieszkania [illegible] kierownictwo zakładów [illegible] młodych małżonków w Sochaczewie. (PAP)

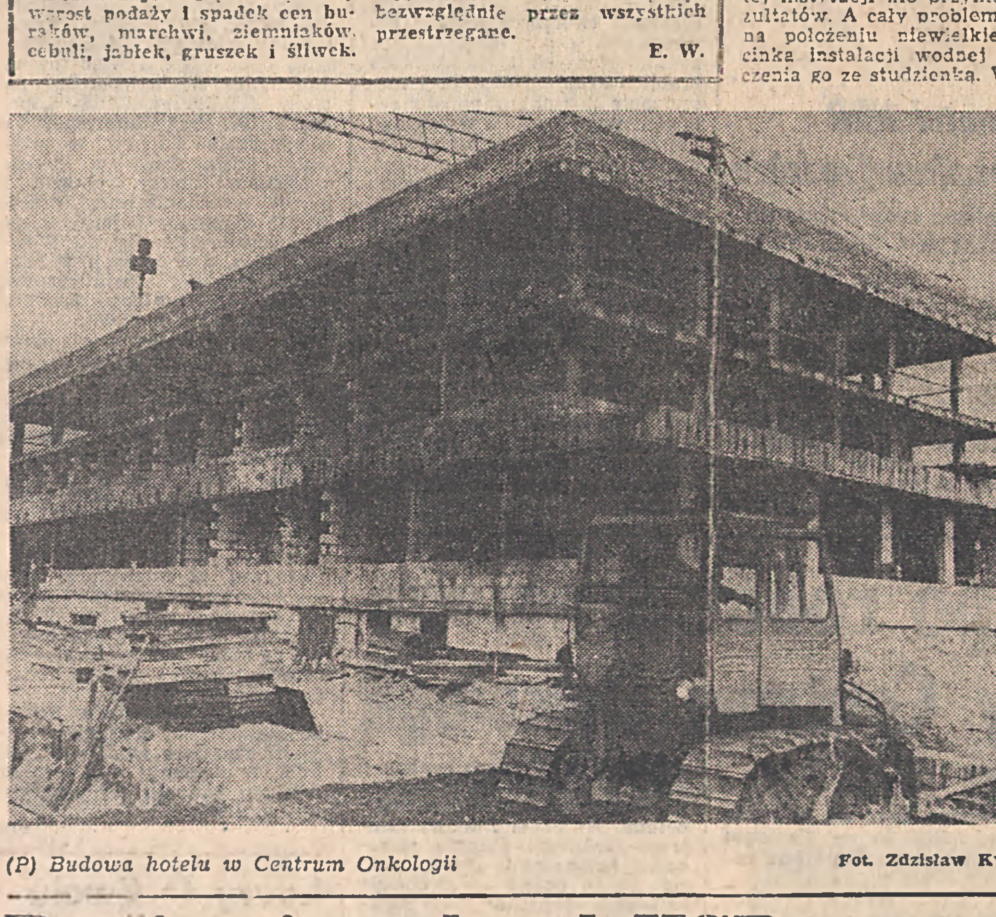
Szybkie tempo robót na budowie Centrum Onkologii

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wznoszą warsztat naprawczy, przekazali część pomieszczeń w budynku socjalnym i zrobili wiele metrów kwadratowych dróg i placów. Największym problemem z takim dyrekcja budowy boryka się od pierwszych dni pracy jest brak wody tak pitnej, jak i do celów technologicznych. Wielokrotne uzgodnienia, co do terminów wykonania wodnych łączy, z przedstawicielami przedsiębiorstwa „Chemoinstal" i samą dyrekcją tej instytucji nie przyniosły rezultatów. A cały problem polega na położeniu niewielkiego odcinka instalacji wodnej i połączenia go ze studzienką. Wartość robót zamknie się kwotą 25 tys. zł, przy czym dyrekcja budowy Centrum Onkologii oferuje „Chemoinstalowi" pomoc w sprzęcie konkretnie koparkę.

Następnym kłopotem budowy jest brak telefonu. Jedna linia i jeden aparat nie rozwiązuje sprawy. Do Centrum Onkologii nie sposób się dodzwonić, a przecież wiele spraw związanych chociażby tylko z dostawami materiałów i sprzętu, tą drogą właśnie można by załatwiać

EWA DUX



(P) Budowa hotelu w Centrum Onkologii — Fot. Zdzisław Kwilecki

Woda dla przemysłu * Rolnictwo * Komunikacja

Znaczenie kompleksowego zagospodarowania Wisły dla województw: lubelskiego, radomskiego i siedleckiego

(A) Decyzja XII Plenum KC PZPR w sprawie kompleksowego zagospodarowania Wisły i jej dorzecza przyjęta została z dużym zadowoleniem przez mieszkańców Lubelszczyzny.

Realizacja tej uchwały — rozwiąże bowiem w sposób radykalny zwiększające się z roku na rok trudności z wywozem z województwa coraz większej masy produktów rolnych i przemysłowych, zabezpieczy potrzebną ilość wody dla przemysłu i gospodarki komunalnej oraz przyczyni się do dalszej intensyfikacji lubelskiego rolnictwa.

Z zagospodarowaniem Wisły i rzeki Wieprz największe nadzieje wiąże lubelskie rolnictwo i przemysł. Każdego roku województwo to wysyła w różne części kraju kilkaset tysięcy ton ziemiopłodów, warzyw, owoców, ich przetworów itp. Aktualnie poważny problem stanowi tu również transport surowców i produktów przemysłowych. Np. tylko puławskie Azoty muszą wyekspediować w ciągu roku blisko 2 mln ton masy towarowej. Dodatkowo należy uwzględnić fakt, iż w niedalekiej przyszłości z Lubelszczyzny wysyłać się będzie miliony ton węgla na zaopatrzenie kraju i eksport.

Kompleksowe zagospodarowanie Wisły i jej dorzecza ma nie tylko rozwiązać problemy transportu w tym regionie, ale także zabezpieczyć potrzebną ilość wody dla lubelskiej aglomeracji miejskiej, powstającego Lubelskiego Zagłębia Węglowego, wielkiej odlewni żeliwa, lubelskiej FSC, fabryki odczynników chemicznych i innych wielkich zakładów produkcyjnych. Jest to już w chwili obecnej problem wielkiej wagi w tym regionie. Oblicza się, iż po 1980 r. wystąpi w Lubelskiem znaczny deficyt wody. W związku z tym w 1981 r. rozpocznie się budowę wielkiego zbiornika wodnego w rejonie nadwieprzańskiej miejscowości Izbica.

Realizacja programu „Wisła", przyniesie także konkretne korzyści rolnictwu tego regionu. M. in. stworzy to możliwości zmeliorowania i zagospodarowania prawie 23 tys. ha użytków rolnych, a dalszych 29 tys. ha, położonych w rejonie rzeki Wieprz, zabezpieczy przed powodziami. Zabudowa kaskadowa Wisły i związane z tym ujęcia wodne wykorzystane zostaną do budowy nowych deszczowni w sadowniczym regionie nadwiślańskim. Jest to sprawa również godna uwagi, gdyż właśnie nad Wisłą zlokalizowany jest największy obszar sadów.

Również w woj. radomskim, gdzie 143 km odcinek Wisły w znacznej części stanowi północno-wschodnią i wschodnią granicę województwa decyzja XII Plenum KC PZPR o zagospodarowaniu Wisły spotkała się z wielkim zainteresowaniem społeczeństwa. Wyrazem tego jest m. in. zgłoszenie przez naukowców z Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu gotowości współdziałania w naukowo-technicznym opracowaniu wyłaniających się zagadnień regionu radomskiego w związku z tym wielkim przedsięwzięciem.

Oczekuje się przede wszystkim tego, że ziemia radomska obróci się frontem do Wisły; dotychczas największa z naszych rzek płynęła jak gdyby obok województwa, dzieląc je od sąsiedniego lubelskiego, a nie łącząc z nim. Istotny wpływ na to zjawisko ma fakt zbyt małej ilości mostów. Oczekuje się więc, że zagospodarowanie Wisły pozwoli na jej swobodne przekraczanie w większej niż dotąd liczbie punktów.

Drugi kompleks zagadnień dotyczy zabezpieczenia przeciwpowodziowego terenów zagrożonych. Np. w r. 1975 wody Wisły zalały 849 ha gruntów ornych. Podkreśla się także, że kompleksowa realizacja „projektu Wisła" wymaga jednoczesnego uporządkowania rzek stanowiących lewobrzeżne dopływy Wisły — w pierwszym rzędzie Radomki i Pilicy.

Decyzje XII Plenum KC PZPR w sprawie zagospodarowania Wisły stały się dla województwa siedleckiego ważnym impulsem dla opracowania kompleksowego programu regulacji stosunków wodnych w tym regionie. Z szacunkowego bilansu zasobów wód powierzchniowych, opadowych i podziemnych wynika, że zużycie wody — wraz z postępującą modernizacją i intensyfikacją rolnictwa — będzie szybko wzrastać. Dlatego też przewiduje się m. in. budowę dużego zbiornika wodnego w dolinie Bugu oraz kilku, nieco mniejszych, zbiorników na dopływach Wisły i Bugu. Zbiorniki te pozwolą nie tylko na pełne zaspokojenie zapotrzebowania rolnictwa na wodę dla celów produkcyjnych, ale umożliwią również rozwinięcie hodowli ryb oraz zorganizowanie sieci ośrodków rekreacyjno-wypoczynkowych w tym regionie. (PAP)

Hołd żołnierzom AL poległym w Powstaniu Warszawskim

(P) 26 sierpnia 1944 r. w najcięższym dla Starówki okresie Powstania Warszawskiego, pod gruzami zbombardowanej przez hitlerowców kamienicy przy ul. Freta 16 zginęli czołowi organizatorzy walki wyzwoleńczej prowadzonej przez Armię Ludową na terenie Warszawy, aktywni działacze PPR — członkowie sztabu głównego i warszawskiego dowództwa AL. W ruinach domu, gdzie mieściło się dowództwo AL na Starówce, zginęli: dowódca Okręgu Warszawskiego AL Bolesław Kowalski „Ryszard", szef propagandy i redaktor organu prasowego AL „Armia Ludowa" Stanisław Nowicki — „Felek", członkowie sztabu głównego AL: Stanisław Kurland — „Korab" i Edward Lanota — „Edward" oraz kwatermistrz sztabu okręgu Anastazy Matywiecki „Nastek".

26 bm. — w 34 rocznicę ich śmierci — społeczeństwo stolicy oddało hołd pamięci poległych AL-owców — żołnierzy powstania.

Przed tablicą pamiątkową wmurowaną w ścianę domu przy ul. Freta 16 oraz przy płycie sztabu AL na Krakowskim Przedmieściu, w miejscu gdzie w 1945 r. przeniesiono prochy dowódców — żołnierze WP zaciągnęli warty honorowe.

Wiązanki kwiatów złożyły delegacje: Stołecznego Komitetu FJN, Ludowego Wojska Polskiego, weteranów ruchu robotniczego, ZBoWiD, środowisk b. członków ZWM i b. żołnierzy Warszawskiego Batalionu AL im. „Czwartaków", WRZZ oraz młodzieży i stołecznych zakładów pracy.

Kompania Reprezentacyjna WP oddała honory wojskowe.

Uroczystość zakończyło odegranie „Międzynarodówki" (PAP)

Starostowie Dożynek w Olsztynie

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Leonard Gadzinowski jest aktywnym działaczem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej biorąc czynny udział jako członek KW i KC PZPR w życiu społeczno-politycznym w swoim środowisku i w woj. olsztyńskim. Za zasługi w pracy zawodowej oraz działalność na rzecz rozwoju rolnictwa i postępu socjalnego na wsi olsztyńskiej Leonard Gadzinowski odznaczony został w 1975 Orderem Sztandaru Pracy I Klasy.

Starościną ogólnokrajowych uroczystości dożynkowych będzie Anastazja Kalenik ze wsi Wirwidy gm. Ostróda — absolwentka Szkoły Społeczno-Politycznego Kształcenia Kobiet, która wraz z mężem prowadzi 20 hektarowe gospodarstwo o wysokiej produkcji towarowej nastawione na chów bydła.

Anastazja Kalenik za swą działalność społeczną i osiągnięcia produkcyjne została odznaczona m. in. Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz honorowa odznaka „Zasłużony dla Warmii i Mazur".

Jak każe tradycja starościnie i staroście towarzyszyć będą podczas ceremonii centralnych uroczystości dożynkowych asystenci, którymi zostali: Małgorzata Banaszczyk — rolniczka indywidualna z Królikowa gm. Olsztynek oraz Kazimierz Tokarski również rolnik indywidualny z Tuczewa gm. Lubawa. (PAP)

Laury festiwalu Interwizji

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

stawicielki Telewizji Polskiej — Lidii Stanisławskiej.

Rada artystyczna konkursu wytwórni fonograficznych za najlepszą interpretację przyznała Grand Prix du Disque grupie „Dream Express", reprezentującej belgijską firmę „Music Mouse". Pierwsze miejsce przypadło zespołowi „Dwa plus Jeden", śpiewającemu w barwach naszego „WIFON-u". Drugą lokatę uzyskała Maggie Ryder z brytyjskiej wytwórni „Polydor", zaś trzecią — Amerykanka Rory Block, zgłoszona przez firmę „Chrysalis".

Nagrody przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji otrzymali: zespół „Rumba Tres" z Hiszpanii, radziecki duet Biesiedina — Taranienko, Hana Zagorova — Czechosłowacja oraz dyrygenci obu orkiestr towarzyszących wykonawcom festiwalowych konkursów — Vaclav Zahradnik i Zbigniew Górny.

Nagrodę publiczności Interwizji (jacht) otrzymał zespół „Dream Express". Dziennikarze, akredytowani przy festiwalu swój laur przyznali Zbigniewowi Wodeckiemu.

W zamykającym imprezę sobotnim koncercie wystąpili laureaci festiwalu oraz wykonawcy zaproszeni przez organizatorów: Helena Vondrackova, Maryla Rodowicz, Lew Leszczenko, Irena Jarocka, włoski piosenkarz Drupi oraz grupa „The Temptations".

Wśród publiczności obecni byli: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Bogdan Gawroński, minister kultury i sztuki — Zygmunt Najdowski oraz przewodniczący Komitetu do spraw Radia i Telewizji — Maciej Szczepański.

ADAM CIESIELSKI

Ujęcie zabójcy szczecińskiego milicjanta

(P) Do mieszkania 46-letniego starszego sierżanta sztabowego szczecińskiej MO Tadeusza Mazura wtargnął nieznany osobnik, który zadał mu cios nożem. Uderzenie okazało się śmiertelne.

Szczecińska MO zorganizowała natychmiastową akcję, która po 48 godzinach zakończyła się pełnym sukcesem. Wobec ujętego zabójcy, którym okazał się 38-letni R.R. prokurator zastosował areszt tymczasowy. (PAP)

Realizacja uchwał KSR

Czy będzie więcej farb i lakierów?
Przezwyciężanie kłopotów surowcowych w chemii

Informacja własna

(P) Przed paru dniami przeprowadziliśmy sondę na temat realizacji uchwał KSR oraz zaawansowania wykonania planu rocznego w zakładach o produkcji rynkowej. Dzisiaj chcemy kontynuować naszą sondę w zakładach przemysłu chemicznego.

Jak już podawaliśmy w krótkich komunikatach z ostatnich konferencji samorządu robotniczego sytuacja w zakładach resortu chemii w pierwszym półroczu była nie najlepsza. Przedsiębiorstwa miały kłopoty z wykonaniem planu. Chemia jest ściśle powiązana z pozostałymi działami gospodarki i niewykonanie zadań w tym resorcie mocno rzutuje na wyniki innych przedsiębiorstw.

Cieszyńska Fabryka Farb i Lakierów — informacji udziela naczelny dyrektor Józef Mędryk: „Planu pierwszego półrocza nie udało się nam wykonać, głównie z powodu braku surowców. Brakowało nam etylu, oleju rycynowego, oleju lnianego i wielu innych surowców, dlatego też w kwietniu wystąpiliśmy do zjednoczenia o korektę planu za pierwsze półrocze. Planu na drugie półrocze postanowiliśmy nie zmieniać i postarać się wyprodukować farb i lakierów za 1.250 mld zł. W lipcu zrealizowaliśmy plan z 21 milionami złotych nadwyżki. Obecnie lepsza jest sytuacja w surowcach importowanych niż krajowych. Brakuje nam nitrocelulozy oraz żywicy. Realizujemy wszystkie postanowienia KSR jeśli chodzi o sprawy socjalne załogi. W najbliższym czasie oddamy do użytku kolejny żłobek oraz dom wczasowy w Wiśle.

Zakłady Azotowe w Puławach — mówi zastępca dyrektora d/s ekonomicznych mgr Jan Rusin: „Plan na pierwsze półrocze, jaki ustaliliśmy w styczniu br. nie został wykonany, głównie ze względu na zakłócenia w surowcach i energii. W lipcu wystąpiliśmy do zjednoczenia o korektę planu o 860 mln. Produkcja roczna wynosi 8,8 mld. W pierwszych dwóch miesiącach drugiego półrocza realizujemy zadania zgodnie z zamierzeniami. Czy wykonamy zadania roczne, trudno w tej chwili powiedzieć. Wartościowo raczej tak, ale w asortymencie mogą być pewne odchylenia. Obecnie przeżywamy kłopoty transportowe. Wagony są podstawiane nierytmicznie i w niewystarczającej ilości, a my nie mamy gdzie składować nawozów.

Na ostatniej konferencji samorządu robotniczego załoga postulowała przyspieszenie oddania do eksploatacji piątego kotła ponieważ para jest niezbędna w produkcji, lecz Puławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nadal bardzo opóźnia jego uruchomienie."

Toruńskie Zakłady Włókien Sztucznych „Elana" w Toruniu: przypomnijmy — plan za pierwsze półrocze nie został zrealizowany głównie z powodu braku surowców. Informacji udziela dyrektor naczelny Stanisław Rakowicz: Nie przewidujemy korekty planu za pierwsze sześć miesięcy. Jeśli dojdzie do obniżenia, to tylko niektórych jego elementów, ale chcemy by została zachowana wielkość produkcji dodanej, gdyż to bezpośrednio rzutuje na fundusz płac, a mamy na celu dobro załogi. Obecnie przezwyciężyliśmy trudności surowcowe i w miesiącu lipcu i sierpniu realizujemy plan zgodnie z jego pierwotnymi założeniami. Również każdy wydział wykonuje dodatkową produkcję z wygospodarowanych surowców, czego podjął się na KSR.

W lipcu odnowiliśmy zapasy niezbędne dla zachowania ciągłości produkcji; również zapasy produkcji w toku oraz wyrobów gotowych uległy poprawie. Dzięki współpracy Ministerstwa Przemysłu Lekkiego i CHZ „Textilimpex" rozpoczęliśmy produkcję przędzy skręcanej, która była dotychczas importowana. Główny postulat samorządu robotniczego — oddanie do użytku stołówki dla OHP — został wykonany i od września rozpoczynamy wydawanie pierwszych obiadów".

Notował: JANUSZ A. WIECZOREK

Wypadki w Tatrach

Informacja własna

(A) Do kolejnej tragedii doszło w Tatrach. W piątek od wschodniej ściany Mnicha nad Morskim Okiem odpadł podczas wspinaczki 23-letni taternik Czesław Kobus zam. w Gliwicach. Taternik uderzył o półkę skalną i mimo asekuracji poniósł śmierć na miejscu.

W tym samym czasie — jak informuje nam dyżurny ratownik zakopiańskiego GOPR Andrzej Mateja — ekipy ratunkowe zaalarmowane zostały o drugim wypadku. Ze wschodniej ściany Kościeła nad Czarnym Stawem Gąsienicowym odpadł taternik Janusz Z. z Torunia. Dzięki sprawnej akcji ratowniczej, w której brał udział śmigłowiec — rannego taternika zdolano uratować. (j. l.)

Nowoczesne arterie dla wygody kierowców

Informacja własna

(P) O kilka ważnych dla gospodarki miejskiej obiektów komunalnych wzbogacił się ostatnio Włocławek. Do użytku kierowców oddano nowy wiadukt nad torami linii kolejowej Łódź — Gdynia. Inwestycja ta jest istotnym elementem budowanej obecnie trasy szybkiego ruchu, mającej połączyć dzielnice „Południe" ze śródmieściem. W eksploatacji znajduje się też od niedawna kolejny, całkowicie przebudowany odcinek międzynarodowej trasy E-16, okrążającej zatłoczone centrum miasta.

Budowlani oddali do użytku kilka ważnych obiektów wchodzących w skład ogólnomiejskiej magistrali ciepłowniczej. Trwają intensywne prace przy budowie biologiczno-mechanicznej oczyszczalni ścieków, wznoszonej równolegle z budową nowoczesnego kompleksu PCV.

(tan)

Śnieg w Tatrach

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W wielu rejonach kraju, zwłaszcza zaś na północy, wystąpiły silne wiatry. W porywach szybkość wiatru dochodziła do 17 metrów na sekundę.

Temperatura wody w Bałtyku: w Świnoujściu i Tolkmicku notowano 17 st., w Kołobrzegu, Ustce, Gdyni i na Helu 16 st.

Obszar Polski w dalszym ciągu pokrywa rozległy układ niżowy znad Zatoki Fińskiej. Nadal napływać będzie chłodne i wilgotne powietrze z północnego zachodu. Synoptycy przewidują zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające do dużego z przelotnymi opadami deszczu, a lokalnie gradu. Temperatura maksymalna w dzień od 14 st. na północy do 19 st. na południu; temperatura minimalna w nocy od 6 do 11 st. Na Wybrzeżu szaleje sztorm. Siła wiatru dochodzi do 10 st. w skali Bouforta. (let.)

Prognoza pogody

(P) Jak informuje IMGW, dziś w Warszawie będzie zachmurzenie umiarkowane okresami wzrastające do dużego z opadami przelotnymi. Temp. maks. w dzień 15 st. wiatry umiarkowane i dość silne porywiste z kierunków zachodnich. (P)

KALENDARIUM

● *Poniedziałek jest 240 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 125 dni, w tym 104 dni robocze.*

● *Słońce wzeszło dziś o godz. 5.40, a zajdzie o godz. 19.34. Wschód Księżyca — godz. 1.00, zachód — godz. 16.27. Poniedziałek będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 2 godziny i 53 minuty.*

● *Imieniny obchodzą: Patrycja i Augustyn.*

(J. L.)

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Po udanych wakacjach – rok harcerskiej pracy

Rozmowa z naczelnikiem Związku Harcerstwa Polskiego harcmistrzem Polski Ludowej JERZYM WOJCIECHOWSKIM



Fot. Zdzisław Kwilecki

— Zaczyna się nowy rok szkolny, bardzo ważny również dla harcerstwa, bo i ono inauguruje pracę z uczniami dziesięciolatki. Zacznijmy może jednak od wspomnień, tych najmilszych, wakacyjnych. Jak harcerze spędzili tegoroczne lato?

— Bardzo pracowicie, to wiem na pewno. Lecz myślę, że mimo niezbyt udanej pogody również dobrze odpoczęli, zobaczyli i nauczyli się wielu nowych rzeczy, że wracają do szkół uśmiechnięci i pełni zapału do dalszej nauki. A — pracowicie, bo łączenie wypoczynku z pracą stało się już charakterystyczną cechą obozów harcerskich. Ich uczestnicy zawsze pomagają mieszkańcom okolic, w których spędzają wakacje. Byli więc na sianokosach i żniwach, urządzali zielone przedszkola, dbali o zaopatrzenie żniwiarzy w napoje chłodzące, zbierali warzywa i owoce, organizowali patrole przeciwpożarowe, pracowali w lasach.

Oczywiście, poszczególne nasze akcje mają bardziej sprecyzowane zadania. Skończył się już piąty rok, znanej chyba wszystkim Operacji „Bieszczady-40". Uczestniczący w niej harcerze ze szkół ponadpodstawowych wnoszą swój wkład w rozwój gospodarczy, społeczny, kulturalny i turystyczny Bieszczadów. Tego lata blisko 8 tys. młodzieży przepracowało tu 380 tys. godzin. Inna z naszych akcji centralnych, organizowana po raz trzeci, to Operacja „Azymut — Huta Katowice", z całego kraju przywędrowało 5,5 tys. uczniów, by przez kilka dni pracować dla huty na jej budowach socjalnych, w zakładach remontowych, w jej ośrodkach naukowych. Przepracowali 150 tys. godzin.

Różne pożyteczne akcje prowadzą też nasze chorągwie. Np. gdańska podjęła się pomocy w zagospodarowaniu przyrodniczo-turystycznym Helu, chodzi o renowację wydm, uporządkowanie plaż, urządzenie pól namiotowych i campingów. Słupska — buduje młodzieżowe centrum [illegible] w Słupsku. Pilska — zajęła się zagospodarowaniem Wału Pomorskiego. I tak dalej, przykładów byłoby tyle, ile chorągwi, hufców, szczepów. [illegible]

— Można sobie wyobrazić jak ogromna jest wartość wszystkich tych prac [illegible]

— Tylko w Bieszczadach harcerze [illegible] Czują się potrzebni, i to jest najważniejsze.

Mieliśmy też latem wiele innych wartościowych imprez. W woj. olsztyńskim odbyło się VI Centralne [illegible] na Polach Grunwaldu [illegible] „Krajobrazy Polskie". [illegible]

Podobnie wartościowe są nasze obozy wędrowne [illegible]

[illegible]

— Ale harcerskie wakacje, to również [illegible] wyjazdowej?

— Na pewno [illegible] harcerskich przebywało 540 tys. dzieci i młodzieży. A w 100 tys. zastępów nieobozowego lata uczestniczyło ponad milion uczniów. Nie wszyscy są członkami naszej organizacji, myślę jednak, że po „Wakacjach kwiatów i przygód", pod takim hasłem minęła tegoroczna NAL, zapałali chęcią do pracy w harcerstwie także podczas roku szkolnego.

— Słowem, lato było udane. Mogę to powiedzieć również z własnych obserwacji, odwiedziłam kilka obozów, i rzeczywiście, zdumiewa pomysłowość harcerzy w organizowaniu sobie wolnego czasu. Myślę np. o obozach warszawskiego Hufca Praga-Południe w Borach Tucholskich. Na wyspie Ocypel komendanci byli rówieśnikami swoich podopiecznych, a jednak wszystko grało... Dyscyplina wzorowa, polecenia, rozkazy, nawet kary respektowano, a o zajęciach decydowali wspólnie.

— Tak to u nas jest. Panuje zasada, że starsi wychowują młodszych i nie tyle chodzi tu o wiek, co o doświadczenie w pracy organizacyjnej, nabyte w ciągu wielu lat aktywnej działalności wśród młodzieży szkolnej. Dlatego tak bardzo zależy nam na kształtowaniu aktywu dziecięcego i młodzieżowego oraz na rozwoju robotniczych, studenckich i wojskowych kręgów instruktorskich. Tutaj trafiają nasi, przez nas wychowani i przygotowani do pracy społecznej młodzi ludzie, który powinni nadal służyć harcerstwu, przekazując swoje umiejętności młodszym kolegom.

Chciałbym jeszcze podkreślić, że udane wakacje nie są wyłącznie zasługą Związku. Także wojewódzkich, miejskich i gminnych Rad Przyjaciół Harcerstwa, których członkowie pomogli nam w wielu, wydawałoby się, drobnych, ale jakże uciążliwych sprawach związanych z organizacją obozów. Nie wszystkie administracje terenowe rozumieją np., że nie mamy z czego płacić taksy klimatycznej, albo sutych opłat za teren pod namioty. I właśnie przyjaciele harcerstwa pomagali nam pokonywać takie i podobne trudności.

— I omal nie zapomniałabym spytać o najciekawsze — o wrażenia z Hawany?

— Mogę szczerze powiedzieć, że polska delegacja na XI Festiwalu Młodzieży i Studentów Świata znakomicie zaprezentowała naszą młodzież zarówno w programie politycznym, jak i kulturalnym. Harcerze zaś wzięli żywy udział w spotkaniach międzynarodowego klubu przyjaciół dzieci, gdzie propagowaliśmy polski projekt przekształcenia Deklaracji Praw Dziecka w Konwencję Praw Dzieci. Oczywiście, Kubańczyków podbiła „Gawęda", zwłaszcza piosenką „Warszawa pozdrawia Hawanę". Znakomicie prezentował się też harcerski jacht flagowy s/y „Zawisza Czarny", na którego pokładzie znajdowało się centrum informacyjne o Polsce i odbywały się konferencje prasowe. W festiwalowych imprezach uczestniczyło też 36 harcerzy, który gościli akurat na Kubie na wakacyjnym, międzynarodowym obozie pionierów. Naprawdę, jestem bardzo zadowolony z występu harcerskiej delegacji na festiwalu. Myślę, że i oni wrócili pełni wrażeń, wspomnień i nowych przyjaźni.

— Wakacje były nagrodą za całoroczną pracę. Przed szkolnictwem, a więc i przed organizacją uczniowską — kolejny rok zajęć. Jakie zadania stawia sobie Związek Harcerstwa Polskiego?

— Przede wszystkim będziemy nadal troszczyć się o polepszenie działalności ideowo-wychowawczej. Osnową, wokół której będą się odbywały harcerskie imprezy a także codzienna praca szczepów i drużyn, są tegoroczne ważne dla kraju rocznice: 60-lecia odzyskania niepodległości, 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego, 30-lecia zjednoczenia ruchu robotniczego. Czytelnicy „Życia Warszawy" na pewno pamiętają nasz wiosenny Alert: „Godni patriotycznych tradycji — rośniemy na przyjaciół miarę". Hasło to będzie nam przyświecało przez cały rok. Chcemy, by młodzież poznawała historię naszego kraju, jego dzień teraźniejszy, a także by nauczyła się myśleć o swojej i jego przyszłości, by umiała wiązać swoje ambicje i dążenia z potrzebami Polski i społeczeństwa. Stąd wynika dla nas inne, bardzo ważne zadanie: kształtowanie postaw harcerskich. Na ogół unikamy wielkich słów, że chcemy wychować głębokich patriotów, internacjonalistów, dobrych obywateli. Tak, lecz po prostu chcemy [illegible] Którzy mają jednolite postawy, takie same — prywatnie, w domu, i na zewnątrz, na pokaz. Zdaję sobie sprawę, że niełatwa to praca, długofalowa, wymagająca systematyczności. I, że wiele zależy tu od naszej harcerskiej kadry, od jej postaw i zachowań.

15 grudnia br., dokładnie w 30 rocznicę zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, [illegible] „Harcerski Raport Partii". Będzie to meldunek o dokonaniach ZHP w ostatnich latach, o tym, jak uczciliśmy obchodzone rocznice, czego się młodzież nauczyła, co poznała i co użytecznego zrobiła dla kraju i najbliższego otoczenia. Myślę, że będzie to meldunek godny harcerskich tradycji i zamierzeń na przyszłość. Do tego złożenia będziemy się przygotowywać już od pierwszych dni „Harcerskiego Startu 1978/79" [illegible] w szkołach. [illegible] w środowisku.

— Otóż właśnie, w nowym zreformowanym systemie edukacji harcerstwu powierzono bardzo ważne role wychowawcze i kształcące. Jak jesteście do tego przygotowani?

— W ub. roku szkolnym odbyło się na ten temat specjalne posiedzenie Rady Naczelnej ZHP i teraz właśnie zaczynamy realizację jej postanowień. Ogromną troską otoczymy zuchy, bo od nich [illegible] z nową szkołą. Obniżyliśmy o jeden rok granice wieku przynależności do drużyn zuchowych, co odpowiada trzyletniemu cyklowi nauczania początkowego. Pytanie, czy pierwszoklasiści osiągną aż taki poziom rozwoju psychicznego, by świadomie wstępować do organizacji? Sądzę jednak, że zostaną do tego dostatecznie przygotowani w klasie „zerowej" [illegible] z II i III klas, obeznani z harcerskimi obyczajami.

Powiązaliśmy też ściśle treści sprawności zuchowych z treściami nauczania w klasach początkowych. Oczywiście, nie chodzi tu o ich powielanie, lecz o ich rozszerzenie, wzbogacenie, urozmaicenie zabawą i [illegible]

[illegible]

— Pozostaje więc życzyć harcerstwu spełnienia postawionych celów, dalszych sukcesów i kolejnych, wspaniałych wakacji. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: RYSZARDA MOSZCZEŃSKA



Na grzyby. *Borowiki, kurki, maślaki i podgrzybki zbiera się już w podolsztyńskich lasach. Na zdjęciu: grzybiarze z pełnymi koszami.* Fot. CAF — Moroz

W pogoni za gniazdkiem

Mury - to nie wszystko

ROMUALD AUGUSTYNIAK

BUDOWNICTWO stało się przemysłem z coraz szerszymi powiązaniami z innymi gałęziami gospodarki. Produkcja tego wszystkiego, co jest niezbędne do wzniesienia każdego budynku, odbywa się nie tylko w fabryce domów i wytwórniach resortu budownictwa, lecz w setkach zakładów innych branż w przemyśle maszynowym, chemicznym itp. W sumie aż 60 proc. wyrobów dla budownictwa wytwarzanych jest poza tym resortem. Jeśli zabraknie któregoś z tych wyrobów, jeśli zawiodą planowane dostawy, na budowie, podobnie jak w fabryce, a może nawet ostrzej, występują rozliczne perturbacje. Znane są przypadki, że brak jednego rodzaju detalu, niezbyt ważnego na pierwszy rzut oka, powodował „poślizg" całego bloku, liczącego dziesiątki mieszkań. Czy można bowiem wprowadzić się do lokalu, w którym brakuje kranów, piecyka gazowego lub zwykłego kontaktu do zapalania światła? Stąd niezbędna komplementarność produkcji.

„Polam" na cenzurowanym

Na długiej liście materiałowych braków, które już dziś dają się we znaki budowlanym i budzą uzasadniony niepokój na przyszłe lata, jedno z pierwszych miejsc zajmuje osprzęt elektrotechniczny, a więc wszelkiego rodzaju gniazdka, kontakty, tablice do liczników itp. produkowane przez Zjednoczenie Sprzętu Oświetleniowego i Elektroinstalacyjnego „Polam". Narzekają na niedostatek tych materiałów państwowe przedsiębiorstwa budowlane, trudno je znaleźć także w sklepach, w których zaopatrują się m.in. indywidualni „inwestorzy" domków jednorodzinnych.

Odpowiedzi na pytanie, dlaczego „Polam" nie nadąża ze swą produkcją za budownictwem, szukaliśmy w tym zjednoczeniu. — Nie znam wprawdzie przypadku — powiedział nam dyrektor naczelny, mgr Tadeusz Mackiewicz — by z powodu braku osprzętu elektrotechnicznego nie oddano do użytku jakiegoś bloku. Doskonale zdajemy sobie jednak sprawę, że pokrywamy potrzeby budownictwa w tym zakresie zaledwie w ok. 70 proc. Nasze możliwości produkcyjne są ograniczone. Jeśli zwiększymy wyrób jednych detali musimy, niemal automatycznie, zmniejszyć produkcję innych. Wykorzystaliśmy już wszystkie bezinwestycyjne rezerwy zwiększenia produkcji.

Dodatkowych trudności przysparzają fabrykom tego zjednoczenia braki w zaopatrzeniu w surowce, zwłaszcza chemiczne i ograniczenia w dostawie energii elektrycznej.

Nie znaczy to jednak, by „Polam" nie zwiększał z każdym rokiem produkcji na rzecz budownictwa. Zjednoczenie, dostarczyło dla tej gałęzi gospodarki narodowej w 1976 r. wyrobów za 1,5 mld zł, w roku następnym — za 1652 mln, a w tym roku, według planu — który, jak mnie zapewniano, będzie na pewno wykonany — ma zrealizować dostawy wartości 1791 mln zł. Dostawy tych samych materiałów na rynek od kilku lat zmieniają się niewiele i osiągają wartość 725 mln zł.

Ale trzeba tu od razu dodać, że ta cała rosnąca produkcja obejmuje 3 grupy wyrobów: oprawy do lamp, instalowane w nowych mieszkaniach, żarówki i osprzęt elektrotechniczny. I jeśli w dwóch pierwszych grupach dzisiejsze zamówienia są w pełni wykonywane, to w trzeciej „Polam" pozostaje w tyle za potrzebami, mimo że maszyny pracują na 3 zmiany.

Dylemat krótkiej kołdry

Jeśli dają się odczuć jakieś szczególnie dotkliwe luki, jeśli budowlani wołają o określone wyroby głośniej niż o inne — co wtedy? Zapewniono nas, że „Polam" nie pozostaje głuchy na takie postulaty i stara się łagodzić najbardziej palące kłopoty budowlanych. Tyle, że jest to naciąganie krótkiej kołdry: raz zimno w nogi, raz w plecy.

Do niedawna najtrudniej było z porcelanowymi gniazdami bezpiecznikowymi do tablic liczników (mówiąc prościej — chodzi o oprawki, w które wkręca się korki). Zjednoczenie, przynaglane potrzebami zaangażowało w produkcję tych gniazd znacznie większy potencjał. Uzyskano wyraźne wyniki — w 1976 r. fabryki „Polamu" wytworzyły 8 mln gniazd, w rok później już 9 mln, a w br. ma ich być 10 760 tys. Ale jednocześnie trzeba było poważnie zmniejszyć wyrób główek bezpiecznikowych i wkładek topikowych.

Podobne zjawisko wystąpiło przy nadaniu priorytetu innym niezbędnym wyrobom, np. łącznikom klawiszowym, czyli zwykłym kontaktom. Cała produkcja kontaktów zarówno na rynek, jak i dla budownictwa czy innych gałęzi gospodarki wzrosła w ciągu 3 lat (włącznie z br.) z 6100 tys. sztuk do prawie 10 mln sztuk. Postęp uzyskano jednak kosztem innych detali. Prawdopodobnie wkrótce okaże się, że na budowach i na rynku wystąpią kłopoty z tymi właśnie wyrobami, których produkcję ograniczono, by zwiększyć tamtą, najbardziej dziś potrzebną. Jak jest krótko, to się rwie...

Trzeba też zdać sobie sprawę, że „Polam" dostarcza te wszystkie deficytowe wyroby nie tylko państwowym przedsiębiorstwom budowlanym. Kontakty, różnego rodzaju gniazdka, puszki hermetyczne i wiele innych elementów elektrotechnicznych są niezbędne zarówno w budownictwie przemysłowym, w domach, także jednorodzinnych, w obiektach gospodarskich, jak i w eksploatacji tzw. starych zasobów. Przecież każdy z nas musi co jakiś czas wymienić kontakt czy gniazdko w swoim mieszkaniu. Podobnie w biurach, sklepach, fabrykach — wszędzie tam, gdzie korzystamy z energii elektrycznej.

Inwestycje modernizacyjne

Zjednoczenie „Polam" opracowało zakrojony na szeroką skalę i uzgodniony z Krajowym Centrum Koordynacji i Rozwoju Materiałów i Wyrobów dla Budownictwa, program, który zakłada odpowiednie zwiększenie produkcji tak, by zaspokoić dzisiejsze i przyszłe wymagania swych klientów. Realizacja tego programu wymaga jednak dużych nakładów inwestycyjnych, zamykających się kwotą 3 mld zł. Czy stać nas teraz na to? Z drugiej jednak strony budowlani muszą otrzymać taką ilość wyrobów, która pozwoli im na wykonanie planów, wynikających przecież z wielkiego społecznego zapotrzebowania na mieszkania.

Nie od rzeczy będzie również przypomnienie, że produkcja osprzętu elektrotechnicznego odbywa się w kiepskich warunkach w starych murach, liczących ponad pół wieku, z trudem adaptowanych do nowych potrzeb. Zakład „Polam" w Kętrzynie powstał — jak mówi dyr. Mackiewicz — w starej stajni wojskowej, Wierbka to przedwojenna fabryczka papieru, zakład w Giżycku przejął pomieszczenia dawnego POM.

Jakie znaleźć wyjście z tej niewątpliwie niełatwej sytuacji? Zanim będzie wcielony w życie przygotowany program, „Polam" widzi pewne szanse w inwestycjach modernizacyjnych, które wielkie organizacje gospodarcze mogą przeprowadzać poza Narodowym Planem Społeczno-Gospodarczym. Zjednoczenie podjęło realizację 5 takich inwestycji modernizacyjnych, a efekty tych działań powinny być widoczne w 1980 r.

Powiększą się więc możliwości produkcyjne m.in. w Fabryce Sprzętu Instalacyjnego w Wierbce k/Olkusza, wytwarzającej przede wszystkim kontakty i gniazdka, w fabryce w Szczecinku, dostarczającej sprzęt hermetyczny niezbędny przy umieszczaniu złączy w miejscach wilgotnych a także w fabryce w Nakle nad Notecią, produkującej sprzęt do przenoszenia silniejszych prądów.

Skierowanie środków na rozwój tych zakładów nie rozwiązuje jednak sprawy, choć niewątpliwie złagodzi najostrzej występujące trudności. Szacuje się, że prowadzone inwestycje modernizacyjne pozwolą na zwiększenie produkcji dla budownictwa o 8 proc.

☆

Zapotrzebowanie budownictwa mieszkaniowego na różnego rodzaju wyroby przemysłowe i materiały budowlane rośnie z każdym rokiem. Przypomnijmy: w 1970 r. wybudowaliśmy w kraju 194 tys. mieszkań, w 1976 r. — 273 tys., a w ostatnim roku bieżącego pięciolecia ma przybyć, zgodnie z planem, 339 tys. Tak więc w ciągu dziesięciu lat liczba mieszkań, wznoszonych w skali roku, wzrosła o 145 tys. Plany przyszłej pięciolatki w tym zakresie są jeszcze większe.

Państwo zaangażowało już w ciągu kilku minionych lat wielkie środki w rozwój przemysłu mieszkaniowego, powstały nowe fabryki, wprowadzono wiele nowych materiałów. Wydaje się jednak, że przy wykorzystaniu tych środków zbyt mało uwagi zwrócono na zapewnienie komplementarności, na zgranie możliwości produkcyjnych zakładów, podległych Min. Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, które zabezpieczają przede wszystkim tzw. stany surowe, z dostawami z innych resortów, bez których nie można zmienić murów w ładne, przytulne mieszkania. „Polam" jest właśnie tego przykładem.

Jak daleko do ideału?

MICHAŁ KSIĘŻARCZYK

JAK spędziłem urlop? Zaplanowałem sobie wyjazd samochodem do Bułgarii na dwutygodniowy pobyt nad morzem, stamtąd przelot samolotem do Rzymu, powrót do Sofii również drogą lotniczą przez Ateny i z powrotem samochodem do kraju. Poszedłem do biura podróży, gdzie przedstawiono mi możliwości zakwaterowania i wyżywienia, terminy lotów, przepisy celne — słowem wszystko, o co pytałem, i jeszcze wiele ponadto. Wybrałem to, co mi najbardziej odpowiadało, wypełniłem niezbędne formularze, a po tygodniu odebrałem wszystkie dokumenty, polisy ubezpieczeniowe, dewizy itd...

Prawda, że ładna wizja? Rzeczywistość jest mniej różowa. Czy jednak takie załatwianie indywidualnego wyjazdu za granicę nie jest u nas możliwe?

Chociaż turystyka zagraniczna rozwija się w Polsce praktycznie od 1956 r., to dopiero lata siedemdziesiąte przyniosły rozwój tzw. rezerwowanej turystyki indywidualnej.

Biuro za nas czy my za nie?

Sprawami związanymi z wyjazdami zagranicznymi zajmuje się w Polsce wiele instytucji — „Orbis", „Sports-Tourist", „Gromada", „Turysta", PTTK, PZMot., „Juventur", „Almatur". Dwa ostatnie to biura młodzieżowe, ze swoją specyfiką, rządzące się własnymi prawami, wyłączamy je więc z naszych rozważań.

Najbliższy przedstawionego na wstępie ideału jest „Orbis". Oferuje jednak usługi wysokiego standardu, a co za tym idzie — drogie. Załatwia rezerwację noclegów, przyjmuje wnioski o promesy i sprzedaje dewizy, załatwia książeczki pomocy drogowej, bilety kolejowe i lotnicze, również za granicą, posiada pełnomocnictwo ok. 2/3 ogólnej liczby ambasad w Polsce na przyjmowanie paszportów do wizowania. Tylko dokumenty uprawniające do przekroczenia granicy turyści załatwiają sobie sami.

Podobny zakres usług turystycznych świadczy drugie państwowe biuro podróży „Sports-Tourist". Nie dysponuje tylko talonami benzynowymi.

Od obrazu wzorcowego odbiegają znacznie pozostałe biura. „Gromada" np. sprzedaje miejsca w kwaterach prywatnych, talony na wyżywienie, znaczki paszportowe, wymienia pieniądze i wydaje karty przekroczenia granicy. Nie „prowadzi" talonów benzynowych, biletów kolejowych ani lotniczych, ubezpieczenia, nie mówiąc już o wizowaniu paszportów.

Biuro Turystyki Zagranicznej PTTK załatwia noclegi w kwaterach prywatnych, na campingach i polach namiotowych, żywienie, sprzedaje dewizy i przyjmuje wnioski o promesy. Nie świadczy przy tym żadnych usług w strefie dolarowej.

Polski Związek Motorowy zajmuje się wydawaniem międzynarodowych praw jazdy i książeczek pomocy samochodowej, ubezpieczaniem pojazdu, sprzedawaniem karnetów campingowych, przyjmowaniem wniosków o promesy i sprzedażą walut KDL, a także talonów benzynowych — gdy są. Turysta niezmotoryzowany może więc tu załatwić tylko sprawy dewizowe.

Poza „Orbisem" i „Sports-Touristem" inne biura obsługują nas tylko wyrywkowo, zmuszając klientów do odstania w kilku innych kolejkach i dodatkowej straty czasu w instytucjach rozrzuconych po całym mieście.

Każde biuro dysponuje punktem informacji. Praktycznie trzeba się tam zgłaszać z kartką i długopisem, o wszystko wypytać i zapisać, bo folderów, map, spisów campingów itp. najczęściej brakuje. Wypytać, bo trudno spodziewać się wskazówek ze strony informatora, gdy kolejka do tych okienek jest niemal równie długa, jak do kasy walutowej. Inna sprawa, że trudno mówić o poprawie informacji, gdy osoby pracujące w tym dziale są oceniane i opłacane niezależnie od tego, czy odpowiadają półgębkiem na pytania, czy starają się w maksymalnym stopniu zaspokoić ciekawość klientów.

Standardowe usługi

Czym różnią się od siebie biura? Właściwie tylko zakresem obsługi klienta. W założeniu miały oferować określonym odbiorcom określone formy wypoczynku, praktycznie obsługują wszystkich turystów standardowo. Odbiega od tego PZMot., zajmujący się specyficzną, choć bardzo już popularną formą wyjazdów. PTTK próbuje rozwijać turystykę kwalifikowaną, czynny wypoczynek.

Jednym z nielicznych tego przykładów jest obozowisko namiotowe nad Balatonem, dysponujące rowerami, kajakami i żaglówkami. Na dwutygodniowych wczasach wypoczywa tam po 120 osób — zorganizowane grupy z zakładów pracy. Planuje się urządzenie w przyszłym roku takich obozowisk w Czechosłowacji i NRD, wczasów narciarskich w Bułgarii, Rumunii i Czechosłowacji. Nietrudno jednak zauważyć, że jeśli ktoś chce, to i tak może skorzystać za granicą z kajaka czy roweru, bez oglądania się na PTTK. Również „Gromada" i „Turysta", przeznaczone z założenia dla środowiska wiejskiego i spółdzielczego, obsługują praktycznie wszystkich chętnych, specyfikę utrzymując właściwie tylko w wyjazdach grupowych.

Działalność biura podróży nie jest łatwa, to zrozumiałe. Uwarunkowana jest czynnikami dwojakiego rodzaju — wewnętrznymi i zewnętrznymi. Wewnętrzne to system turystyki w kraju, organizacja pracy biura i jego struktura. Zewnętrzne — to problemy typu braku dewiz czy kłopotów z transportem. Przykłady znajdujemy w każdym biurze. „Orbis" uskarża się na konieczność teleksowania za granicę dla każdorazowej rezerwacji miejsca, gdy o wiele prostsze i tańsze byłoby czarterowanie bazy noclegowej — dysponowanie na miejscu grafikiem noclegów. W „Sports-Touriście" brak kasy „Polresu", która znacznie usprawniłaby obsługę klientów. Kiedyś była, czemu teraz jej nie ma? Niejednokrotnie wszystkie miejsca w pociągu sprzedawane są dla wycieczek grupowych, dla turystów indywidualnych nie starcza miejsca. Dalej — jak można odpowiadać za warunki noclegu, gdy umowy podpisywane są na obiekty, których nikt nie widział?

A więc jak?

Spróbujmy wyobrazić sobie, jak w naszych warunkach wyglądałoby idealne biuro, a właściwie — system biur podróży.

Na pierwszym miejscu — informacja. Nie może to być proste udzielanie odpowiedzi na konkretne pytania, lecz wprost „prowadzenie za rączkę" klienta, wskazywanie różnorodnych możliwości wypoczynku, doradzanie i podpowiadanie. Nie może brakować map i folderów zagranicznych. Nic nie stoi także na przeszkodzie, by w punktach informacyjnych prowadzona była sprzedaż polskich wydawnictw o wojażach zagranicznych.

Gdy już przyszły turysta zdecyduje się, dokąd chce jechać, na jak długo i czym, musi mieć możliwość wyboru usługi. Albo chce spać w hotelu, albo w namiocie, albo chce ograniczyć wypoczynek do leżenia na plaży, albo chce uczestniczyć w turystycznych rajdach. Realizację każdego takiego „chce" powinno mu umożliwić biuro.

Pamiętajmy jednak, że indywidualna obsługa klienta to najwyższa kategoria pracy biura — wymaga największych nakładów, a daje najniższe dochody. Oto i przyczyna „choroby produkcyjności" biur podróży, której typowym objawem jest stawianie na pierwszym miejscu wyjazdów grupowych, przy ograniczaniu usług indywidualnych. Rosnące z roku na rok plany, obowiązujące biuro podróży niczym zakład przemysłowy, i cennik usług — preferują turystykę grupową. Łatwiej ją zorganizować i przynosi większe pieniądze. Dochodzi do tego wskaźnik wydajności, według którego biuro jest oceniane, liczony na podstawie średniego „przerobu" pracownika biura — od kasjerki do akwizytorki turystyki indywidualnej, niezależnie od wkładu pracy w organizację wypoczynku. I jeszcze jedno, co najbardziej szkodzi — doraźne zarządzenia władz np. celnych czy bankowych, niejednokrotnie sprzeczne ze sobą, wprowadzające tylko bałagan i chaos.

Kolejne pytanie — jak zorganizowana powinna być obsługa klienta indywidualnego? Czy ma to być jedno biuro, oferujące pełen „pakiet" usług? Czy też biura powinny być zróżnicowane, oferujące różnego typu usługi, ale zawsze kompleksowo? Różnie ta sprawa rozwiązywana jest w świecie, stosuje się oba rozwiązania i jeszcze pośrednie. Wydaje się jednak, że ustanowienie monopolu dla jednego biura groziłoby powstaniem ogromnego molocha, który ostatecznie zagubi się w nawale spraw i utraci jedną z najpotrzebniejszych cech — sprawność i operatywność. Bardziej celowe wydaje się wprowadzenie konkurencyjności wielu biur, z których każde kompleksowo obsługuje turystów, posiadając zróżnicowaną bazę i możliwości. A więc po pierwsze — kompleksowość. Wszelkie sprawy związane z wyjazdem powinny być załatwiane na miejscu, w biurze, bez odsyłania do innych instytucji. Po drugie — zróżnicowanie charakteru proponowanego wypoczynku. Oznacza to różne warunki noclegu, wyżywienia, przejazdów itp.

Daleko nam jeszcze do ideału, jego osiągnięcie jest jednak zupełnie realne. Potrzeba tylko więcej inicjatywy, więcej zrozumienia dla turystyki, która nie zawsze daje się zamknąć w planach produkcyjnych. Duże nadzieje wiązać można z niedawno utworzonym Głównym Komitetem Turystyki, który z pewnością zajmie się także sprawami organizacji wyjazdów zagranicznych.

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

Po zwycięstwie 3:1 nad Węgierkami

Polskie siatkarki w półfinale



(P) Nasze siatkarki potrafią się już bronić Fot. CAF

(A) W drugim dniu odbywających się w ZSRR mistrzostw świata w siatkówce kobiet, Polki pokonały siatkarki Węgier 3:1 (15:13, 12:15, 15:10, 15:9).

Dzięki temu zwycięstwu nasze siatkarki awansowały do półfinałów i to niezależnie od wyniku ostatniego spotkania z ChRL. W drugim spotkaniu grupy „E" ChRL pokonała Finlandię 3:0 (15:3, 15:1, 15:4). Po dwóch rundach Polki zajmowały w swojej grupie drugie miejsce, ustępując drużynie ChRL gorszym stosunkiem setów.

Bardzo zacięty pojedynek stoczyły siatkarki NRD i Meksyku. Po ciężkiej pięciosetowej walce wygrały siatkarki NRD 3:2 (15:3, 15:17, 15:3, 6:15, 15:7).

W pozostałych meczach padły następujące rezultaty

Grupa B
Japonia — Włochy 3:0 (15:5, 15:2, 15:2)
USA — Tunezja 3:0 (15:5, 15:1, 15:1)

Grupa C
Brazylia — Kanada 3:1 (13:15, 15:6, 15:11, 15:12)
Korea Płd. — RFN 3:0 (15:1, 15:7, 15:8)

Grupa D
CSRS — Belgia 3:0 (15:1, 15:8, 15:5)

Grupa F
Jugosławia — Holandia 3:1 (15:6, 15:9, 5:15, 15:13)
Kuba — Peru 3:0 (15:7, 15:12, 15:3).

W grupie „A" startują ostatecznie tylko trzy zespoły, gdyż reprezentacja KRL-D nie przyjechała na mistrzostwa. W jedynym meczu tej grupy ZSRR pokonała Dominikanę 3:0 (15:1, 15:1, 15:5).

Po dwóch rundach rozgrywek eliminacyjnych awans do półfinałów mają już zapewniony następujące drużyny: ZSRR, Japonia, Korea Płd., Brazylia, CSRS, NRD, ChRL, Polska, Kuba.

★

Awans do półfinału jest dużym osiągnięciem naszych siatkarek. Na sukces liczyli tylko nieliczni entuzjaści siatkówki w kraju. Grupa eliminacyjna, w której występują Polki jest bardzo silna. Z zespołem węgierskim nasza drużyna przegrała już w tym roku 0:3, zresztą Węgierki od kilku lat zaliczane są do czołówki drużyn europejskich. Natomiast siatkarki ChRL poczyniły w ostatnim okresie olbrzymie postępy, wygrywając nawet jedno spotkanie z mistrzyniami olimpijskimi — Japonkami. Okazało się, że i nasze siatkarki pod wodzą Huberta Wagnera przez cztery miesiące wspólnych treningów znacznie poprawiły poziom i mogą rywalizować z zespołami, z którymi do niedawna przegrywały bez oporu.

Trener Wagner nie obiecywał sukcesów w tych mistrzostwach. Celem, który sobie wyznaczył wspólnie z zespołem, był półfinał. Został on zrealizowany, czekamy na dalsze miłe niespodzianki. Warto chyba dodać, że drużyna tworzona jest z myślą o olimpiadzie w Moskwie.

Porażka Fibaka

(P) Wojciech Fibak przegrał w 1/4 finału tenisowych mistrzostw USA rozgrywanych w Brooklynie z Manuelem Orantesem (Hiszpania) 4:6, 3:6. Orantes jest obrońcą tytułu mistrzowskiego. W pozostałych meczach 1/4 finału padły następujące rezultaty: Harold Solomon (USA) — John McEnroe (USA) 6:2, 6:2; Corrado Barazzutti (Włochy) — Jose Higueras (Hiszpania) 7:6. J. Higueras na skutek kontuzji zrezygnował z dalszej walki; Arthur Ashe (USA) — Jose Luis Clerc (Argentyna) 6:4, 6:1.

Karpow - Korcznoj 4:1

(A) Arcymistrz Anatolij Karpow wygrał w sobotę w Baguio na Filipinach 17 partię finałowego meczu o szachowe mistrzostwo świata z Wiktorem Korcznojem i tym samym zwiększył swą przewagę do 4:1 pkt.

Obrońca tytułu, grający w tej partii czarnymi, rozstrzygnął pojedynek na swoją korzyść po 39 posunięciach. Tak więc A. Karpowowi brak jeszcze tylko dwóch zwycięskich partii, aby ponownie zostać mistrzem świata.

Adam Sandurski walczy o medal

(P) Z Polaków tylko reprezentant najcięższej kategorii (+100 kg) Adam Sandurski walczy jeszcze w rozgrywanych w stolicy Meksyku mistrzostwach świata zapaśników stylu wolnego. Pozostała szóstka Polaków została już wyeliminowana z turnieju.

W czwartej rundzie Sandurski wygrał przez położenie na łopatki z reprezentantem CSRS Petre Drozda, a w kolejnej walce został położony na łopatki przez Irańczyka Saresa Soukhte. Mimo to Polak walczy nadal. W tej kategorii pozostało jeszcze czterech zawodników. Poza Sandurskim są to: aktualny mistrz świata Sosłan Andiew (ZSRR), Roland Gehrke (NRD) i Irańczyk Soukhte.

W powożeniu najlepsi Węgrzy

(P) Sukcesem gospodarzy zakończyła się trzecia konkurencja rozgrywanych w węgierskiej miejscowości Kecskemet IV mistrzostw świata w powożeniu zaprzęgami czterokonnymi. Zawodnicy węgierscy zajęli sześć czołowych miejsc w maratonie rozgrywanym na bardzo trudnej, 33-kilometrowej trasie wiodącej przez lasy, pola i tereny bagienne. Reprezentacja Polski zajęła w maratonie drugie miejsce — 42 pkt karne wyprzedzając ekipę RFN — 62,5 pkt.

Po trzech konkurencjach prowadzą ex aequo Bardosz i Fulop — po 47 pkt (obaj Węgrzy). W klasyfikacji zespołowej prowadzi ekipa Węgier — 94 pkt. przed Polską — 137 oraz RFN — 174,5 pkt.

VII kolejka piłkarskiej ekstraklasy

Legia pokonała w Sosnowcu Zagłębie 1:0

(P) Pod znakiem zwycięstw gości stała siódma kolejka spotkań naszej ekstraklasy piłkarskiej. W sobotnich meczach wyjazdowych po 2 punkty zdobyły: Legia, wygrywając w Sosnowcu z Zagłębiem 1:0, Ruch po zwycięstwie w Poznaniu nad Lechem 2:1, Widzew (3:2 z Polonią w Bytomiu) i mielecka Stal, która wygrała w Warszawie z Gwardią 3:1. Dodać należy do tego rozegrane awansem spotkanie Wisły ze Śląskiem, w Krakowie wygrali wrocławianie 1:0.

Trzy pozostałe mecze zakończyły się sukcesami gospodarzy. Szczecińska Pogoń rozgromiła Arkę 4:0, Łódzki Klub Sportowy pokonał Szombierki 2:0, a GKS Katowice zdobył 2 punkty, strzeliwszy 1 bramkę Odrze. W sumie była to niezła strzelecko kolejka — padło 21 bramek, co daje przeciętną 2,625 na jeden mecz.

Po siedmiu kolejkach prowadzi w tabeli zdecydowanie Widzew przed Legią i — co jest ogromną niespodzianką — chorzowskim Ruchem. Przed paru miesiącami chorzowianie ratowali się przed spadkiem do II ligi, niektórzy twierdzą, że i niedozwolonymi chwytami. Teraz ma Ruch na swym koncie m. in. wyjazdowe zwycięstwo z Łódzkim Klubem Sportowym i trzecią drużyną poprzedniego sezonu, poznańskim Lechem.

Wypada chyba złożyć gratulacje chorzowskim piłkarzom i ich opiekunowi Leszkowi J[illegible]skiemu.

Dobra pozycję zajmuje warszawska Legia, z którą dzieje się jednak coś niepokojącego. Legia do niedawna strzelała gole, dziś ciuła punkty, zdobywając i tracąc minimalną liczbę bramek, o czym najlepiej świadczy tabela, która przed 2-tygodniową przerwą w rozgrywkach wygląda następująco:

1.	Widzew	13: 1	11— 5
2.	Legia	11: 3	5— 1
3.	Ruch	9: 5	11— 9
4.	Szombierki	8: 6	12— 8
5.	Stal	8: 6	12— 9
6.	Wisła	7: 7	8— 5
7.	ŁKS	7: 7	7— 7
8.	Arka	7: 7	7— 9
9.	Odra	6: 8	7— 8
10.	Zagłębie	6: 8	5— 6
11.	Śląsk	6: 8	4— 5
12.	GKS	6: 8	5—11
13.	Lech	5: 7	7— 8
14.	Gwardia	5: 9	8—11
15.	Pogoń	4: 8	7— 6
16.	Polonia Bytom	2:12	4—12

ZAGŁĘBIE — LEGIA 0:1 (0:1)

Bramkę zdobył w 14 min. Smolarek. Widzów ok. 6 tys.

Srogi zawód sprawili swoim kibicom piłkarze Zagłębia, przegrywając na własnym boisku z Legią 0:1. Zwycięstwo gości było zasłużone, a przy odrobinie szczęścia mogło być jeszcze wyższe.

W pierwszej połowie inicjatywa należała do legionistów, którzy szybciej zdobywali teren, składniej wypracowywali sytuacje pod bramką Zagłębia i częściej decydowali się na strzały. Sosnowiczanie, mimo kilku prób kontrataków, nie potrafili zagrozić bramce Sobieskiego, a po jego kontuzji Kazimierskiego.

Po przerwie gospodarze zaczęli grać nieco szybciej, jednak nadal ich akcje były chaotyczne i mało precyzyjne. Dokładna gra w środku pola legionistów oraz zdecydowana postawa w obronie nie pozwoliły na zmianę wyniku.

POLONIA — WIDZEW 2:3 (1:2)

Bramki zdobyli: dla Polonii — Janduda (39 min.), Bryłka (61) a dla Widzewa — Marchewka (10 min.), Pięta (26 min.) i Gapiński (64 min.). Widzów ok. 3 tys.

Tym razem bytomianom trudno odmówić chęci do gry. Przy odrobinie szczęścia mogli się pokusić o remis, a nawet zwycięstwo. Goście okazali się jednak zespołem dojrzałym i nawet w momencie kiedy Polonia doprowadziła do stanu 2:2, kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku i natychmiast skontrowali zdobywając zwycięskiego gola.

W sumie mecz był przeciętny.

LECH — RUCH 1:2 (1:0)

Bramki zdobyli: dla gospodarzy — Okoński (16 min.), dla gości — Beniger (52 min.) oraz Małnowicz (72 min.). Widzów ok. 15 tys.

Od pierwszych minut gospodarze grali bardzo ofensywnie i w 16 min. objęli prowadzenie. Potem było jeszcze kilka ładnych akcji pod bramką piłkarzy chorzowskich, ale nie przyniosły one powodzenia. Duża w tym zasługa bramkarza — Henryka Bolesty, który obronił kilka b. groźnych strzałów.

Wyrównująca bramka w 52 min. uskrzydliła zawodników Ruchu. Nie rezygnowali z szansy zwycięstwa, tym bardziej, że druga linia kolejarskiej jedenastki nie bardzo potrafiła się oprzeć chorzowskiemu atakowi. Na efekty nie trzeba było zbyt długo czekać. Już w 72 min. Tadeusz Małnowicz pięknym strzałem zapewnił zwycięstwo piłkarzom Ruchu.

ŁKS — SZOMBIERKI 2:0 (1:0)

Bramki zdobyli: Miłoszewicz (33 min.), Nowak (79 min.). Widzów 8 tys.

Zespół Szombierek przegrał prowadząc przez cały czas spotkania otwartą grę. Rzadko się zdarza by przyjezdna drużyna nie grała wzmocnioną defensywą. Kontuzja Eugeniusza Nagiela w 22 min. deprymująco wpłynęła na drużynę gości. Od tej pory atak Szombierek nie zdobył się praktycznie ani razu na stworzenie niebezpiecznej sytuacji pod bramką ŁKS.

Wyjątkowo mało skutecznie grał tym razem Stanisław Terlecki. Pierwszoplanową postacią w zespole łodzian był Henryk Miłoszewicz. Dzielnie sekundował mu również Marek Dziuba. Miłoszewicz zdobył w pierwszej części meczu piękną bramkę płaskim strzałem, a sukces przypieczętował na 11 min przed końcem Witold Nowak, popisując się pięknym strzałem z ostrego kąta. Piłka trafiła w słupek i wpadła do siatki Wiesława Surlita.

W sumie zasłużone zwycięstwo ŁKS, który grał o klasę lepiej niż w meczu z Ruchem.

POGOŃ — ARKA 4:0 (2:0)

Bramki zdobyli: Wolski — 3 (7, 35 i 51 min.) oraz Kensy (47 min.). Widzów ok. 10 tys.

Początek meczu był słaby. W obu zespołach panowała nerwowa atmosfera, mnożyły się niecelne podania, wszystkie ofensywne akcje były chaotyczne. Jedna z nich przyniosła jednak Pogoni prowadzenie. W zamieszaniu podbramkowym Żemojtel wypuścił piłkę z rąk, a nadbiegający Wolski nie miał kłopotu z umieszczeniem jej w siatce.

Od tego momentu Pogoń atakowała coraz częściej i składniej. Ataki portowców były szybkie i pomysłowe.

Drużyna Arki zawiodła. Wszystkie jej formacje grały słabo i nieskutecznie. Nawet kadrowicz Kupcewicz był niewidoczny na boisku, a pozostali jego koledzy z ataku kończyli swoje akcje w bezpiecznej odległości od bramki gospodarzy. Dużo błędów popełniała także obrona Arki.

Zdecydowaną przewagę uzyskała Pogoń w drugiej części spotkania, spychając gości na ich własną połowę boiska. Arka broniła się, ale również przeprowadziła trzy groźne kontrataki, z których mogły paść bramki. Dobrą formę wykazał jednak bramkarz gospodarzy, który pewnie interweniował.

GKS — ODRA 1:0 (0:0)

Bramkę zdobył w 87 min. Bożyczko. Widzów: ok. 8 tys.

Beniaminek ligi zdobył na swoim boisku dwa punkty, jednak kibice katowickiego zespołu przeżywali przez prawie 90 minut bardzo nerwowe chwile. Od pierwszej minuty gospodarze posiadali wyraźną przewagę, w polu jednak z powodu wolnego tempa akcji ofensywnych nie potrafili sforsować obrony Odry lub w doskonałych sytuacjach pudłowali. Już w pierwszej połowie grając skuteczniej mogli sobie zapewnić zwycięstwo. Cofnięci do obrony opolanie rzadko zdobywali się w tym okresie na kontrataki.

Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie. Nadal stroną atakującą byli gospodarze, ale bramkę zdobyli dopiero trzy minuty przed końcem spotkania.

Gwardia - Stal 1:3

Bramki zdobyli: dla Gwardii — Pulikowski (w 45 min.); dla Stali — Oratowski (w 11 min.), Skiba (w 56 min.) i Ciołek (w 60 min.).

W barwach Gwardii wystąpił już Antoni Szymanowski. Choć debiut jego był udany, drużyna warszawska mecz zasłużenie przegrała. Przez 20 min. zanosiło się nawet, że będzie to najlepsze w tym sezonie spotkanie, jakie warszawscy kibice oglądali. Obie drużyny przeprowadzały szybkie i składne akcje kończone strzałami. Mieleccy piłkarze nie mieli wcale zamiaru bronić się, więc raz po raz pod bramkami dochodziło do ostrych starć.

Skuteczniejsi w tych pierwszych akcjach byli goście, którzy w 11 min. zdobyli prowadzenie po strzale Oratowskiego. Zagapiła się gwardyjska obrona, która zostawiła pomocnika Stali samego na przedpolu bramki. Dośrodkowanie z rzutu rożnego było dokładne i Oratowski bez trudu wygrał pojedynek z Pocialikiem.

Gwardziści odpowiedzieli dwoma pięknymi akcjami. W kilka sekund po utracie bramki Wiśniewski omal nie wyrównał, ale piłka po jego strzale poszybowała tuż nad poprzeczką. Dwie minuty później na strzał z 28 m zdecydował się stoper Mila. Kukla nie zdołał piłki złapać, jednak dobitka Kierny nie trafiła w bramkę. Atakowali również mielczanie. Pięknymi strzałami popisali się Karaś i Szarmach, były one — na szczęście dla gospodarzy — niecelne.

W następnych minutach coraz bardziej uwidaczniała się przewaga techniczna, większa szybkość oraz zgranie zespołu Stali. Piłkarze z Mielca opanowali środkową strefę boiska. Wygrywali, więc nie spieszyli się z akcjami. Tempo spadło i mecz zaczął być nudny.

Po przerwie już pierwsza akcja Gwardii przyniosła wyrównanie. Po mocnym strzale Kowalczyka (z rzutu wolnego) Kukla wypuścił piłkę z rąk, a nadbiegający Pulikowski celnie skierował ją do siatki.

Tylko 10 minut gospodarze cieszyli się wynikiem remisowym. Stal znów uporządkowała grę i rozpoczęła natarcie na bramkę przeciwnika. Najpierw obrońca gości, Skiba z najbliższej odległości uzyskał prowadzenie, a wszelkie wątpliwości kto w tym meczu jest lepszy, rozwiał dobrze spisujący się Ciołek. Strzelił on silnie, a piłka odbiła się od Sroki i przeleciała nad Pocialikiem.

Gwardziści rzadko później podchodzili pod bramkę Kukli. A gdy się tam znaleźli, tak długo zwlekali z oddaniem strzału, że obrońcy Stali mieli czas się ustawić, a jeszcze częściej wybić piłkę.

Lato i Szarmach pieczołowicie byli przez gwardzistów pilnowani. Ale dzięki temu inni mieleccy piłkarze mogli strzelać swobodnie, okazało się, że potrafią. (L.Ś.)



Antoni Szymanowski (w środku, w ciemnym kostiumie) rozegrał pierwszy mecz w barwach Gwardii Fot. Zdzisław Kwilecki

Mistrzostwa kajakarzy

(P) Przez trzy dni 310 zawodniczek i zawodników, reprezentujących 36 klubów, walczyło na Jeziorze Maltańskim w Poznaniu o tytuły indywidualnych mistrzów Polski seniorów w kajakarstwie. Większość konkurencji, rozgrywanych przy niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych, toczyła się pod dyktando kadrowiczów.

Tytuły mistrzowskie zdobyli:

MĘŻCZYŹNI:

jedynki — 500 m — Jerzy Głowinkowski (Nadwiślan Kraków);
jedynki — 10000 m — Jerzy Głowinkowski (Nadwiślan Kraków);
jedynki kanadyjek — 1000 m — Andrzej Gronowicz (Stomil Olsztyn);
jedynki kanadyjek — 10000 m — Leszek Dąbrowski (Marymont Warszawa);
jedynki kanadyjek — 500 m — Marek Wisła (Górnik Czechowice);
dwójki — 500 m — Bogdan Ostrowski — Janusz Olszewski (Orzeł Wałcz);
dwójki — 1000 m — Marek Szanser — Krzysztof Sienkiewicz (Stoczniowiec Gdańsk);
dwójki — 10000 m — Jerzy Chudzic — Kazimierz Nikin (Stomil Olsztyn);
dwójki kanadyjek — 500 m — Jerzy Dunajski — Leszek Gryckiewicz (Stomil Olsztyn);
dwójki kanadyjek — 1000 m — Marek Łbik — Piotr Pawłowski (Warta Poznań);
dwójki kanadyjek — 10000 m — [illegible] (Orzeł Wałcz);
czwórki — 500 m — Grzegorz Koltan, Bogdan Ostrowski, Janusz Olszewski, Mirosław Paszko (Orzeł Wałcz);
czwórki — 1000 m — Grzegorz Koltan, Bogdan Ostrowski, Janusz Olszewski, Mirosław Paszko (Orzeł Wałcz);
czwórki — 10000 m — Jerzy Biernickowicz, Marek Kowalczyk, Jerzy Włodkiewicz, Zbigniew Bolko (Wiskord Szczecin);

KOBIETY:

jedynki — 500 m — Ewa Eichler (Stoczniowiec Gdańsk);
jedynki — 5000 m — Ewa Eichler (Stoczniowiec Gdańsk);
dwójki — 500 m — Ewa Eichler — Maria Bem (Stoczniowiec Gdańsk);
dwójki — 5000 m — Wanda Gugniewicz — Aniela Kamińska (Stoczniowiec Gdańsk);
czwórki — 500 m — Renata Szczerbakowska, Wanda Gugniewicz, Zofia Olejniczak, Krystyna Nowicka (Stoczniowiec Gdańsk);
czwórki — 5000 m — Renata Szczerbakowska, Aniela Kamińska, Zofia Olejniczak, Krystyna Nowicka (Stoczniowiec Gdańsk).

Na pływalni w Berlinie Zachodnim

(A) Na rozgrywanych w Berlinie Zachodnim pływackich mistrzostwach świata, złoty medal w skokach z wieży zdobyła zawodniczka radziecka Irina Kalinina — 412.71 pkt., wicemistrzynią została Martina Jaeschke (NRD) 384.09 pkt., a brązowy medal wywalczyła Melissa Briley (USA) 364.74 pkt.

Wyniki serii eliminacyjnych z udziałem polskich zawodniczek na dyst. 800 m st. dow.

I seria
1. Cynthia Woodhead (USA) 8:37,01
4. Renata Janik (Polska) 9:34,23

III seria
1. Michelle Ford (Australia)
7. Marta Słonina (Polska) 9:21,56

W kolejnych finałach medale wywalczyli:

200 m mot. kobiet: — 1. Tracy Caulkins (USA) — 2:09,87 (wyrówn. rek. świata), 2. Nancy Hogshead (USA) — 2:11,30, 3. Andrea Pollack (NRD) — 2:12,63.

1500 m st. dow. mężczyzn: — 1. Władimir Salnikow (ZSRR) — 15:03,99 (rek. Europy), 2. Borut Petric (Jugosławia) — 15:20,77, 3. Bobby Hackett (USA) — 15:23,38.

4x100 m dow. kobiet: — 1. USA — 3:43,43, 2. NRD — 3:47,37, 3. Kanada — 3:49,59.

100 m st. mot. mężczyzn: — 1. Joseph Bottom (USA) — 54,30, 2. Greg Jagenburg (USA) — 55,26, 3 Paer Arvidson (Szwecja) — 55,38.

Dobry poziom walk bokserskiej młodzieży

(P) W Szczecinie zakończyły się XXIX mistrzostwa Polski juniorów w boksie. Startowało ponad 160 zawodników. Mistrzostwa stały na dobrym poziomie.

Oto wyniki finałowych walk (w kolejności wag):

Szamp (Wisła Tczew) pokonał Langowskiego (Stal Stocznia Szczecin) w pierwszej rundzie przez rsc.

Ołdak (Turów) wypunktował Kanię (Wybrzeże Gdańsk).

Kosedowski (Stocznia Gdańsk) jednogłośnie wygrał z Zaniewiczem (Czarni Słupsk).

Murat (Motor Lublin) wygrał jednogłośnie z Matłoką (Olimpia Poznań).

Celej (Pogoń Szczecin) wygrał 4:1 z Marczyńskim (Motor Lublin).

Dobosz (Gwardia Warszawa) wygrał 4:1 ze Strugarkiem (Carbo Gliwice).

Bancer (Gwardia Białystok) stosunkiem głosów 4:1 zwyciężył Oniszko (Motor Lublin).

Łakomy (Olimpia Poznań) jednogłośnie wygrał z Soroko (Legia Warszawa).

Bajor (Górnik Sosnowiec) zwyciężył 4:1 Milowieckiego (Mazur Ełk).

Kaszewski (Górnik Siemianowice) jednogłośnie wygrał z Waszczukiem (Gwardia Białystok).

Figurski (Carbo Gliwice) jednogłośnie wygrał z Jarmolukiem (Gwardia Zielona Góra).

Mistrzostwa młodych szybowników

(A) W Lesznie zakończyły się szybowcowe mistrzostwa Polski juniorów.

W klasie „Pirat" odbyło się sześć konkurencji. Tytuł mistrzowski wywalczył najmłodszy uczestnik zawodów, 15-letni Jacek Dankowski z Aeroklubu Leszno.

W klasie „Cobra" rozegrano pięć konkurencji. Mistrzem Polski został młody pilot poznański Paweł Frąckowiak.

Spartakiada 35-lecia LWP

(A) W sobotę na stadionie bydgoskiego Zawiszy nastąpiło oficjalne, uroczyste otwarcie Spartakiady 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Ceremonii otwarcia dokonał szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego — gen. dyw. Wojciech Barański. Obecni byli przewodniczący GKKFiS — Marian Renke, zastępca kierownika Wydziału Organizacji Sportowych i Turystyki KC PZPR — Jerzy Misiewicz, przedstawiciele miejscowych władz, generalicja.

Przy dźwiękach orkiestry reprezentacyjnej POW — gospodarza spartakiady, przedefilowały reprezentacje okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych WP biorące udział w spartakiadzie. Dokonano uroczystego zapalenia znicza spartakiadowego oraz odczytano apel olimpijski.

Na zakończenie ceremonii otwarcia nastąpiła uroczystość wręczenia złotych odznak „zasłużonego działacza kultury fizycznej" 18-osobowej grupie długoletnich organizatorów sportu i kultury fizycznej w wojsku.

W sobotę zawodnicy gier zespołowych kontynuowali turnieje spartakiadowe. W siatkówce niemal pewnym zwycięzcą jest zespół Wojsk Lotniczych. WL wygrały kolejne spotkanie z POW 3:0 (15:4, 15:5, 15:10) i prowadzą zdecydowanie w tabeli bez straty seta. W drugim meczu, po blisko 3-godzinnej walce Śląski OW zwyciężył Wojska Obrony Powietrznej Kraju 3:2 (15:11, 6:15, 17:19, 15:13, 15:8).

W piłce ręcznej nie zanotowano niespodzianki. Warszawski OW pokonał WOPK 22:16 (14:11), a jeden z faworytów Wojska Lotnicze pod wodzą kadrowicza Jerzego Kuleczki zwyciężyły gospodarzy — POW 24:15 (9:8).

W turnieju piłkarskim faworyt „jedenastka" POW niespodziewanie zremisowała z drużyną śląskiego OW 0:0 lecz nadal prowadzi w tabeli. W innych spotkaniach Wojska Lotnicze wygrały z Marynarką Wojenną 1:0 (0:0), Warszawski OW zwyciężył WOPK 3:1 (1:1).

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE:
21 — 23 — 26 — 28 — 30 — 37
dodat. 38

II LOSOWANIE:
4 — 10 — 15 — 33 — 45 — 48

Końcówka banderoli: 6600.

Nagroda specjalna 1.000.000 złotych w zakładach Express Lotka z dnia 23.VIII. przypadła na kupon o numerze banderoli 0412688 seria A z kol. 15/37 w oddziale PPTS Szczecin.

DUŻA SYRENKA

6 — 8 — 21 — 33 — 38

MAŁA SYRENKA

I LOSOWANIE:
6 — 9 — 12 — 16 — 18 — 24

II LOSOWANIE:
7 — 13 — 14 — 16 — 23 — 26

III LOSOWANIE:
2 — 10 — 14 — 19 — 20 — 28

Z angielskich boisk

Totalizator sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej objętych zakładami piłkarskimi na dzień 23/27.8.78 r.

I LIGA
1. Arsenal — Everton 0:1,
2. Aston Villa — Bristol City 0:1,
3. Bolton — West Bromwich 0:1,
4. Chelsea — Tottenham 2:2,
5. Derby — Birmingham 1:1,
6. Liverpool — Manchester City 4:1,
7. Manchester UTD — Ipswich 0:3,
8. Middlesbrough — Southampton 1:2,
9. Nottingham — Queens Park 0:0,
10. Norwich — Coventry 1:4,
11. Wolverhampton — Leeds 0:3,

II LIGA
12. Blackburn — Notts County 1:2,
13. Bristol Rovers — Charlton 0:[illegible]

Z różnych dziedzin

● Niezbyt fortunnie zakończył się start naszej ekipy jeździeckiej na rozgrywanych w Rotterdamie zawodach w skokach przez przeszkody. Nasza najsilniejsza obecnie kadra jeździecka uplasowała się na ostatnim, 8 miejscu w Pucharze Narodów mając 94,5 pkt karnych. Pierwsze miejsce zajęła ekipa USA — 8 pkt. przed W. Brytania — 15 oraz Kanada i Holandia — po 20 pkt.

● Zakończył się rozgrywany w hali BKS Skra międzynarodowy turniej piłki ręcznej kobiet. W ostatnim dniu turnieju reprezentacja Berlina Zach. pokonała zespół Sztokholmu 14:11 (8:6). W drugim meczu, który decydował o zwycięstwie w turnieju, spotkały się drużyny Żalgiris Kowno i Skry Warszawa. Po emocjonującym i wyrównanym pojedynku zwyciężył Żalgiris 20:11 (12:11).

Zwycięzcą turnieju została drużyna Żalgirisu Kowno przed Skrą Warszawa oraz reprezentacjami Berlina Zach. i Sztokholmu.

● W niedzielę rozegrano w Bydgoszczy jubileuszowy XX ogólnopolski wyścig kolarski, organizowany tradycyjnie przez redakcję „Ilustrowanego Kuriera Polskiego".

Startowało ok. 100 zawodników. Pierwsze miejsce i puchar „IKP" zdobył Lech Tomaszewski z bydgoskiego „Rometu" — 40 pkt.,

● W pięknej scenerii rozegrano na ulicach Piotrkowa Trybunalskiego nocne „kryterium asów" o puchar „Trybuny Ludu". Na starcie stanęło 76 kolarzy, którzy mieli do pokonania 77 km trasę (55 okrążeń). Zwyciężył Franciszek Ankudowicz — 44 pkt. 2. Stefan Piasecki (LKS Bełchatów) — 24 pkt., 3. Zbigniew Szczepkowski (Legia Warszawa) — 23 pkt., 4. Mieczysław Nowicki (Włókniarz Łódź) — 19 pkt., 5. Ireneusz Walczak (Dolmel Wrocław) — 19 pkt., 6. Roman Węglewski (Budowlani Wieluń) — 13 pkt.

● W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w Szturowie olimpijska reprezentacja CSRS pokonała reprezentację Węgier 2:0 (2:0).

Kolejna przegrana młodych koszykarzy

Kolejnej porażki doznali młodzi koszykarze w rozgrywanych we Włoszech mistrzostwach Europy juniorów. Polacy w ostatnim meczu eliminacji przegrali z Turcją 67:68 (40:39) i wraz z Francją, Rumunią i Belgią walczyć będą o miejsca 9—12. W pozostałych spotkaniach tej grupy Bułgaria pokonała Rumunię 87:77 (50:29), a Jugosławia zwyciężyła po dogrywce CSRS 89:82 (43:32, 78:78).

Końcowa klasyfikacja grupy „B": 1. Jugosławia — 5 zwyc.; 2. Bułgaria — 4 zwyc.; 3. Turcja — 2 zwyc.; 4. CSRS — 2 zwyc.; 5. Rumunia — 2 zwyc.; 6. Polska — 0 zwyc.

W ostatnich pojedynkach eliminacyjnych grupy „A" ZSRR wygrał z Włochami 96:76 (42:34), Grecja z Belgią 85:84 (45:42), a Hiszpania pokonała Francję 92:70 (49:40). Tabela końcowa grupy „A": 1. ZSRR — 5 zwyc.; 2. Hiszpania — 4 zwyc.; 3. Włochy — 3 zwyc.; 4. Grecja — 2 zwyc.; 5. Belgia — 1 zwyc.; 6. Francja — 0 zwyc.

W półfinałach zmierzą się ZSRR z Bułgarią i Jugosławia z Hiszpanią.

W II lidze

(A) W sobotę rozegrano siedem spotkań o mistrzostwo II ligi piłkarskiej. Największą niespodziankę sprawili w grupie I piłkarze wałbrzyskiego Zagłębia, zajmujący 11 miejsce w tabeli. Pokonali oni na swym boisku lidera tabeli, Gdańską Lechię 1:0 (0:0).

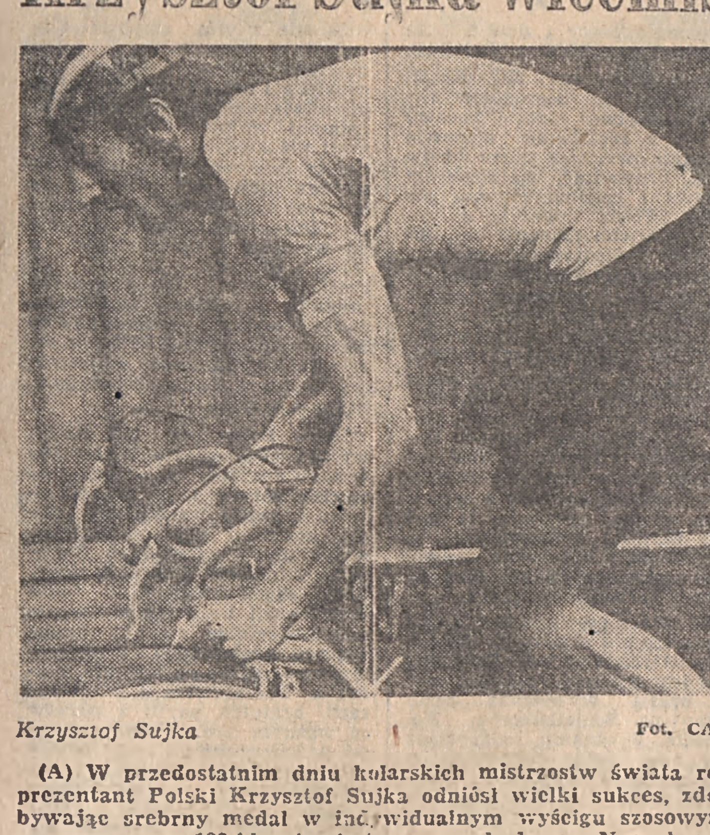
Pozostałe mecze sobotnie:

Grupa I
Moto Jelcz — Stilon 1:0 (1:0)
ROW — Zawisza 0:0
Stoczniowiec — Piast 2:1 (1:1)

Grupa II
Cracovia — Siarka 1:0 (0:0)
Polonia Warszawa — Błękitni Kielce 0:1 (0:0)
Stal Stal. Wola — Wisłoka Dębica 3:0 (0:0)

Sport · Sport · Sport · Sport · Sport · Sport · Sport · Sport

Krzysztof Sujka wicemistrzem świata



Krzysztof Sujka Fot. CAF

(A) W przedostatnim dniu kolarskich mistrzostw świata reprezentant Polski Krzysztof Sujka odniósł wielki sukces, zdobywając srebrny medal w indywidualnym wyścigu szosowym rozegranym na 182,4 km trasie toru samochodowego Nuerburgring.

Polak, który nie należał do głównych faworytów szosowego wyścigu, stoczył w finiszu pasjonującą walkę ze Szwajcarami Gilbertem Glausem i Stefanem Mutterem. Sujka przegrał minimalnie z Glausem, a wyprzedził Muttera.

Walka na trasie szosowego wyścigu była bardzo ciekawa. Na pierwszym okrążeniu dużą aktywność wykazywali reprezentanci ZSRR — Morozow i Zagrebdinow oraz Fuhrmann (NRD), Duńczyk Pedersen, Holender Havik i Polak Henryk Charucki. Oni najczęściej znajdowali się na czele dużego peletonu, z którego odpadali tylko nieliczni. Duża grupa zawodników, w której byli wszyscy Polacy, ukończyła pierwszą rundę w czasie 33:47, co dało przeciętną 40,711 km/godz.

Na ostatnim zjeździe próbował uciekać Pikkus (ZSRR), ale bez powodzenia. Partnerzy jechali bardzo czujnie. Nie wytrzymał tempa Francuz Blondin. Nadal aktywnie jechali kolarze radzieccy. Jednak coraz częściej widać było w prowadzącej grupie kolarzy holenderskich, a z Polaków obok Charuckiego również Wojtasa. Ten ostatni jako pierwszy ukończył drugie okrążenie, które kolarze pokonali w nieco wolniejszym tempie 35:03.

Tadeusz Mytnik, który w ostatniej chwili zastąpił w drużynie [illegible] Ryszarda Szurkowskiego oraz Jan Krawczyk i Krzysztof Sujka utrzymywali się w środku peletonu. 68 km kolarze przejechali w 1:46:31. Tempo wyraźnie spadło. Dopiero przed półmetkiem nastąpiły nowe ataki. [illegible]

[illegible]

Po uroczystości dekoracji nasz wicemistrz świata powiedział: „To był bardzo ciężki wyścig, ale jechało mi się dobrze. Okazuje się, że stać mnie na dużo. Trasa to taka karuzela, raz pod górę, raz z góry. Trzeba było bardzo uważać na ataki, których było bez liku. Jestem szczęśliwy, że zdobyłem srebrny medal i mam nadzieję, że to nie mój ostatni sukces".

1. Gilbert Glaus (Szwajcaria) — 4:41:47
2. Krzysztof Sujka (Polska) ten sam czas
3. Stefan Mutter (Szwajcaria)
4. Richard Trinkler (Szwajcaria)
5. Fausto Stiz (Włochy)
6. Henning Joergensen (Dania)
7. Tadeusz Wojtas (Polska)
8. Jose Luis Rodriguez (Hiszpania)
9. Aleksander Awierin (ZSRR)
10. Juan Arroyo (Wenezuela)
25. Jan Krawczyk (Polska) — wszyscy ten sam czas co Glaus.

★

(P) Mistrzem świata zawodowców w indywidualnym wyścigu kolarskim, rozegranym na torze Nurburgring, został Holender Gerrie Knetemann. Wyprzedził on na finiszu Francesco Mosera (Włochy) i Duńczyka Jorgena Marcussena.

★ ★

(P) [illegible] kolarze szosowi zdobyli pierwszy medal mistrzostw świata: Edward Barcik, Lucjan Lis, Jan Smyrak i Stanisław Szozda zajęli w szwajcarskiej miejscowości Mendrisio trzecie miejsce w wyścigu drużynowym na 100 km.

Wymieniona czwórka, trenowana przez Henryka Łasaka, [illegible]

W tegorocznych mistrzostwach świata [illegible] mieliśmy w zanadrzu tytuły głoszące o nadejściu chudych lat polskiego kolarstwa — Krzysztof Sujka dał nam prztyczka w nos i na samochodowym torze Nuerburgring wywalczył tytuł wicemistrza świata.

Wielki sukces odnieśli w rywalizacji kolarzy-amatorów reprezentanci Szwajcarii. Gdyby nie Sujka, zdobyliby Szwajcarzy wszystkie medale. I nie jest to wcale przypadek. Kolarstwo ma w tym kraju bogate tradycje (przypomnijmy tylko słynnych zawodowych mistrzów lat 40 i 50 — Hugo Kobleta i Ferdinanda Kueblera), właśnie na szosach Szwajcarii organizowany jest co roku jeden z najtrudniejszych wieloetapowych wyścigów amatorskich — Grand Prix Wilhelma Tella. Cenne nagrody i bardzo dogodny termin (tydzień przed mistrzostwami świata) przyciągają na start tej imprezy wszystkich niemal najlepszych kolarzy (proszę przy okazji porównać obsadę Grand Prix W. Tella i Tour de Pologne). Właśnie w wyścigu Tella uczyli się wielkiego kolarstwa Gilbert Glaus, Stefan Mutter i Richard Trinkler.

Dodać warto, że 22-letni Glaus startował przed rokiem w Wyścigu Pokoju. Był wtedy w formie beznadziejnej. Zajął dopiero 72 miejsce, a największym jego sukcesem była 6 pozycja na ostatnim etapie. I oto przez jeden tylko rok tak się podciągnął. Aż się wierzyć nie chce!

Za pomoc w odniesieniu wielkiego sukcesu Szwajcarzy powinni m.in. podziękować Polakom. To właśnie nasi kolarze sprawili, że nie wygrał mistrzowskiego wyścigu rewelacyjny Holender Theo de Rooy, doścignięty przez Wojtasa i Krawczyka tuż przed metą. Ci, którzy oglądali telewizyjną relację z mistrzowskiego wyścigu, zauważyli zapewne, że nasi zawodnicy od początku jechali nadzwyczaj uważnie. Oklepane stwierdzenie, że „Polacy kontrolowali przebieg wyścigu" — nie było tym razem wyłącznie frazesem w ustach trenerów. Najpierw Henryk Charucki, a później Tadeusz Wojtas i Jan Krawczyk w myśl zasady „kto na czele, ten nieprzyjaciel" gonili wszystkich bez wyjątku rywali, którzy próbowali uciekać. Chodziło naszym kolarzom o to, aby Krzysztof Sujka dojechał w okolice mety bez większych strat sił i dystansu. Na finiszu Sujka miał dać sobie radę sam, co też uczynił.

Na zakończenie jeden szczegół. Czy zauważyliście państwo, oglądając telewizyjną transmisję z toru Nuerburgring, że na finiszu dwaj zawodnicy podnieśli do góry ręce, co w kolarskich wyścigach jest oznaką największej radości. Jednym z nich był Glaus, a drugim nasz reprezentant, Tadeusz Wojtas. Przyczyn euforii Szwajcara wyjaśniać nie trzeba, Wojtas zaś cieszył się ze... zwycięstwa Sujki. Widział on finisz z tyłu i zdawało mu się, że Sujka wygrał. Mniejsza o to, że się Wojtas pomylił. Ów radosny gest, uczniony na widok sukcesu kolegi, dobrze świadczy o atmosferze, jaka panuje w naszej kolarskiej reprezentacji. Fakt ten pozwala wierzyć, że na lata chude polskiego kolarstwa przyjdzie nam trochę poczekać. Oby jak najdłużej!

ANDRZEJ FĄFARA

Oni zdobywali złote medale

KOBIETY

1938 — Walasiewiczówna, 100 i 200 m — 11,9 i 23,6;
1958 — Janiszewska, 200 m — 24,1;
1962 — Ciepła, 80 m pł. — 10,6; 4 x 100 m (Piątkowska, Janiszewska, Szyroka, Ciepła-Sobotowa) — 44,5;
1966 — Kłobukowska, 100 m — 11,5; Kirszenstein, 200 m — 23,1; w dal — 6,55; 4 x 100 m (Bednarek, Straszyńska, Kirszenstein, Kłobukowska) — 44,4;
1969 — Sarna, w dal — 6,49;
1971 — Jaworska, oszczep — 61,00;
1974 — Szewińska, 100 m — 11,13; 200 m — 22,51;

MĘŻCZYŹNI

1954 — Sidło, oszczep — 76,35;
1958 — Krzyszkowiak, 5000 m i 10 000 m — 13:53,4 i 28:56,0; Chromik, 3 km z przeszk. — 8:38,2; Schmidt, trójskok — 16,43; Piątkowski, dysk — 53,92; Sidło, oszczep — 80,18; Rut, młot — 64,78;
1962 — Szmidt, trójskok — 16,55;
1966 — Maniak, 100 m — 10,5; Grędziński, 400 m — 46,0; 4 x 400 m (Borowski, Werner, Grędziński, Badeński) — 3:04,8;
1969 — Werner, 400 m — 45,7;
1974 — Malinowski, 3 km z przeszk. — 8:15,0; Skowronek, dziesięciobój — 8207 pkt.

40 finałów na Strahovie

29.VIII — kobiety — 3000 m; mężczyźni — 10 000 m;
30.VIII — k. — 100 m, w dal, kula; m. — 100 m, 20 km chód, kula, oszczep;
31.VIII — k. — 400 m, 800 m, wzwyż, dysk; m. — 800 m, 400 m pł., 10-bój;
1.IX — k. — 200 m, 100 m pł., oszczep; m. — 200 m, 400 m, tyczka;
2.IX — k. — 400 m pł., 5-bój; m. — 5000 m, 50 km chód, wzwyż, w dal;
3.IX — k. — 1500 m, 4 x 100 m, 4 x 400 m; m. — 1500 m, 3 km z przeszk., maraton, 110 m pł., trójskok, dysk, młot, 4 x 100 m, 4 x 400 m.

971 zawodniczek i zawodników z 29 państw na starcie XII mistrzostw Europy w lekkoatletyce

(P) W XII lekkoatletycznych mistrzostwach Europy, które trwać będą od 29 sierpnia do 3 września w Pradze weźmie udział 971 zawodników z 29 krajów. Pierwsi uczestnicy mistrzostw już przybyli do Pragi, gdzie będą rywalizować o 120 medali w 24 konkurencjach wśród mężczyzn i 16 wśród kobiet. Oczekuje się, że tegoroczne mistrzostwa przyniosą więcej rekordowych rezultatów niż poprzednie — świadczyć o tym może wiele doskonałych rezultatów, uzyskanych przez czołówkę europejską w trakcie przygotowań do występu w Pradze.

Najliczniej reprezentowana będzie w Pradze lekkoatletyka radziecka. Nasi wschodni sąsiedzi zgłosili 103-osobowy zespół. Gospodarze będą reprezentowani przez 89 osób (57 mężczyzn). Mocne liczbowo zespoły przysyłają na mistrzostwa oba państwa niemieckie (NRD — 80, RFN — 69). Zadziwiająco liczna jest drużyna brytyjska — 76 (47 mężczyzn, 29 kobiet). Około 50-osobowe ekipy to Francuzi, Włosi i nasza reprezentacja, która ostatecznie liczy 49 osób.

Jak wynika ze zgłoszeń najpopularniejszy jest wśród europejskich lekkoatletów bieg maratoński. Zgłosiło się do tej bardzo ciężkiej próby aż 53 zawodników. Na drugim miejscu jest bieg na 5000 m — 47, a na trzecim bieg na 1500 m — 40. Dopiero na czwartym mamy szybkobiegaczy, do biegu na 100 m zgłoszono 37 zawodników, dodajmy tyleż samo, co do chodu na 20 km. Najmniej popularna konkurencją jest wśród europejskich lekkoatletów trójskok — zgłoszono tu tylko 19 zawodników.

U lekkoatletek sprawa wygląda następująco: w biegu na 200 m wystartują 34 zawodniczki, w pchnięciu kulą zaledwie 10. Pełnej obsady we wszystkich konkurencjach (po 3 osoby) nie wykorzystała nawet taka potęga, jak ZSRR.

Ze zdobywców złotych medali w Rzymie na pewno nie będą bronić tytułów Irena Szewińska, Salin, Ehrhardt, Honz, Susanj, Kuschmann, Drut, Toerring, Kiszkun. Irena Szewińska pobiegnie na 400 m, inni zakończyli kariery (Skowronek, Drut), albo odnieśli kontuzje (Kuschmann). Z liderów europejskich tabel nie zobaczymy w Pradze Schmidta na dystansie 400 m. Znakomity lekkoatleta RFN weźmie udział w biegu na 400 m pł. i w sztafecie 4x400 m. Nie jest pewne, co wybierze Marita Koch: 200 m czy 400 m, start w obu konkurencjach wydaje się nieprawdopodobny.

Ile medali przywiezie nasza drużyna z Pragi? — to pytanie powtarza się ostatnio bardzo często, ale czy dotyczy ono złotych medali, tego nikt nie mówi. Pozostańmy więc przy takim samym traktowaniu sprawy. Wśród lekkoatletek mamy dwie kandydatki do medali: Irenę Szewińską i Grażynę Rabsztynównę. Medal Krystyny Kacperczyk byłby b. miłą niespodzianką, zanosi się bowiem na to, że bieg 400 m przez płotki będzie w Pradze czymś więcej niż dotychczasowe pojedynki na tym dystansie. Spodziewać się należy takiej rywalizacji, która przyniesie wyniki poniżej 55 sek., a na to nasza rekordzistkę chyba nie stać.

W konkurencjach męskich wyjątkową pozycję zajmuje dziś Bronisław Malinowski. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, może nasz mistrz steeple-chase wrócić z Pragi z nowymi rekordami — w biegach 10 km i 3 km z przeszkodami. W skoku o tyczce jesteśmy b. silni, ale w tej konkurencji — jak i w skoku wzwyż — najczęściej mamy do czynienia z niespodziankami.

Zdarzało się w przeszłości, że zawód w jednej konkurencji nadrabiał ktoś, na kogo specjalnie nie liczono. Mamy nadzieję, że takie historie mogą zdarzyć się i w Pradze. Oczywiście w naszym zespole, bo o nim mowa. Może „odżyją" Podlas i Wszoła, być może, że sięgną po życiowe rekordy Pietrzyk lub Wesołowski, może pobiegnie 100 m, jak podczas Memoriału dr. J. Michałowicza Marian Woronin?

Z dalszych rozważań rezygnuję, pozwalając sobie na następujące stwierdzenie: na pewno nie będzie nasz zespół w Pradze tak silny, jak w Sztokholmie (1958) i Budapeszcie (1966), ale nie powinien też być tak słaby, jak w Atenach (1969) i Helsinkach (1971), czego obawia się zbyt wielu miłośników lekkoatletyki.

Mistrzyni olimpijska na [illegible] m z Montrealu Annegret Richter (RFN), legitymująca się drugim w tym sezonie wynikiem w Europie (11,16), nie stanie na starcie mistrzostw kontynentu. W ubiegły czwartek podczas zawodów w Stuttgarcie Richter nabawiła się kontuzji (naderwanie mięśnia prawego uda) i o jej występie miały zadecydować badania lekarskie. Zawodniczka nie przystąpiła jednak do testu. „Po tym jak w Berlinie udało mi się pokonać [illegible] Lindę Haglund i uzyskać 11,16 sek., uwierzyłam, że zdobędę medal w Pradze — powiedziała. Niestety po bólu wnioskuję, że o starcie nie może być mowy. Moim wielkim celem pozostają więc Igrzyska w Moskwie. Może tam będę miała więcej szczęścia".

★

(A) W drugim dniu kontrolnych zawodów lekkoatletycznych NRD w Poczdamie uzyskano, pomimo bardzo trudnych warunków atmosferycznych, kilka interesujących rezultatów. Rekordzista świata w pchnięciu kulą Udo Beyer po raz 11 w bieżącym sezonie przekroczył granicę 21 m uzyskując doskonały rezultat 21,66. W skoku wzwyż kobiet zwyciężyła [illegible]marie Ackermann — [illegible] a wśród mężczyzn triumf[illegible] w tej konkurencji Edgar [illegible] — 2.20. Mistrzyni olimpijs[illegible] na 100 m pł. Johanna Klier uzyskała przy przeciwnym [illegible] o sile 1,8 m/sek. rezultat 12,83 sek.

★

W Pradze w międzynarodowym mityngu „Akademika" wystartowało kilkudziesięciu zawodników z CSRS, Jugosławii, NRD, Danii i Polski. Wśród startujących znaleźli się także kandydaci do medali mistrzostw Europy. Najlepszy wynik mityngu uzyskał Jugosłowianin Nenad Stekic, osiągając w skoku w dal odległość 8,18 m. Wśród kobiet bardzo wysoką formę zademonstrowała Helena Fibingerova (CSRS) zwyciężając w konkursie pchnięcia kulą rezultatem 21,76. Startujący w konkursie skoku w dal Polak Andrzej Korniak uzyskał 7,88 m.

Obrońcy tytułów i faworyci

Kobiety

Rzym 1974	Tabela 1978
100 m — Szewińska 11,13	Goehr NRD 10.94
200 m — Szewińska 22.51	Koch NRD 22,06
400 m — Salin Finl. 50,11	Koch NRD 49,02
800 m — Tomowa Bułg. 1:58,1	Weiss NRD 1:56,2
1500 m — Hofmeister NRD 4:02.3	Maracescu Rum. 4:01,2
3000 m — Holmen Finl. 8:55,2	Waitz Norw. 8:32,1
100 m pł. — Erhardt NRD 12,66	Rabsztyn 12,47
400 m pł. —	Zeleńcewa ZSRR 55,31
4 x 100 m — NRD 44,51	NRD 42,27
4 x 400 m — NRD 3:25,2	NRD 3:25,9
w dal — Bruzsenyak Węgry 6,65	Bardauskiene ZSRR 7,07
wzwyż — Witschas NRD 1,95	Simeoni Wł. 2,01
kula — Czyżowa ZSRR 20,78	Słupianek NRD 22,06
dysk — Melnik ZSRR 69,90	Jahl NRD 70,72
oszczep — Fuchs NRD 67,22	Fuchs 67,26
5-bój — Tkaczenko ZSRR 4777 pkt.	Tkaczenko 4746

Mężczyźni

Rzym 1974	Tabela 1978
100 m — Borzow ZSRR 10,27	Wells W.B. 10,15
200 m — Mennea Wł. 20,60	Mennea Wł. 20,29
400 m — Honz RFN 45,00	Schmidt RFN 45,06
800 m — Susanj Jug. 1:44,1	Coe W. Bryt. 1:44,3
1500 m — Justus NRD 3:40,6	Moorcroft W. Bryt. 3:35,5
5000 m — Foster W. Bryt. 13:17,2	Floroju Rum. 13:15,0
10 000 m — Kuschman NRD 28:25,2	Foster W. Bryt. 27:30,3
maraton — Thompson W. Bryt. 2;13:18,8	Tikkanen Finl. 2;11,15,0
110 m pł. — Drut Fr. 13,40	Miasnikow ZSRR 13,47
400 m pł. — Pascoe W. Bryt. 48.82	Schmidt RFN 48,43
3 km z przeszk. — Malinowski 8:15,0	Malinowski 8:11,6
4 x 100 m — Francja 38,69	Polska 38,81
4 x 400 m — W. Brytania 3:03,3	RFN 3:03,3
w dal — Podłużny ZSRR 8,12	Cybulski 8,11 Rouseau Fr. 8,11
wzwyż — Toerring Dania 2.25	Jaszczenko ZSRR 2,34
tyczka — Kiszkun ZSRR 5,35	Kozakiewicz 5,62
trójskok — Saniejew ZSRR 17,23	Piskulin ZSRR 17,07
kula — Briesenick NRD 20,50	Beyer NRD 22,15
dysk — Kahma Finl. 63,63	Schmidt NRD 70,16
oszczep — Siitonnen Finl. 89,58	Wessing RFN 94,22
młot — Spirydonow ZSRR 74,20	Riehm RFN 80,32
10-bój — Skowronek 8207	Kratschmer RFN 8498

Prezes FIFA Joao Havelange:
W „Mundialu-82" chciałbym widzieć 24 zespoły

(P) Nie przebrzmiały jeszcze echa „Mundialu-78", a już czynione są wstępne przygotowania organizacyjne do „Mundialu-82", który ma się odbyć za cztery lata w Hiszpanii. Największa dotychczas zagadka hiszpańskiego „Mundialu" to formuła turnieju finałowego.

Prezes FIFA, Joao Havelange ostatnio w wywiadzie dla telewizji hiszpańskiej oświadczył: „Chciałbym widzieć w finałach mistrzostw świata w Hiszpanii 24 drużyny. Dotychczasowa formuła nie nadąża za współczesnymi wymaganiami futbolu. Na przykład w Argentynie zabrakło wysoko notowanych piłkarskich reprezentacji Anglii, Czechosłowacji, Portugalii, Jugosławii, ZSRR czy Belgii — sześć zespołów najwyższej światowej klasy".

24 drużyny w finałach mistrzostw świata — to jedna z propozycji. Część piłkarskich działaczy jest zdania, że należy utrzymać dotychczasową liczbę 16 drużyn, a jeszcze inni, że pulę finałową należy rozszerzyć do 20 zespołów. „Jeżeli w Hiszpanii grać będą 24 drużyny — Europa otrzyma 10 miejsc w finałach" — powiedział J. Havelange. Jednocześnie stwierdził on, że duży wpływ na ostateczną decyzję będzie miało stanowisko Hiszpańskiej Federacji Piłki Nożnej. Prezydent tejże Pablo Porta powiedział: „Propozycja zwiększenia liczby finalistów jest ciekawa. Ja sam chciałbym widzieć na naszych stadionach jak najwięcej drużyn. Nie należy jednak zapominać, że są to finały mistrzostw świata, w których powinny grać rzeczywiście najlepsze zespoły."

Według wstępnych planów organizacyjnych, mistrzostwa świata w Hiszpanii zostałyby zainaugurowane w Barcelonie, a finał odbyłby się w Madrycie, na Stadionie im. Santiago Bernabeu, należącym do Realu. Madryt i Barcelona mają największe stadiony w Hiszpanii, o wysokim standardzie. Ponadto organizatorzy „Mundialu-82" twierdzą, że mecze turnieju finałowego można by przeprowadzić także w 14 innych miastach hiszpańskich.

J. Havelange oświadczył, że do zakwaterowania 24 zespołów potrzeba stworzyć 10 do 12 ośrodków. „Przy 24 drużynach w grę wchodzi liczba 10 lub 12 miast, mających dobrze wyposażone stadiony, hotele, gwarantujących dobrze zorganizowany transport i środki łączności. Jestem przekonany, że gospodarze „Mundialu-82" potrafią sprostać naszym oczekiwaniom. Stadiony o dużej pojemności, oprócz Madrytu i Barcelony znajdują się w Bilbao, Valencji, Sevilli..."

Inauguracja finałów „Mundialu-82" przewidziana jest na czerwiec 1982 r. Jeżeli FIFA zaakceptuje koncepcję 24 drużyn — turniej trwałby 28 dni — o trzy więcej niż w Argentynie. Każda z drużyn uczestniczących w finałach — rozegrałaby po siedem spotkań. Finaliści natomiast graliby ósmy mecz.

Hiszpanie twierdzą, że dziennikarze akredytowani na „Mundialu-82" mieliby zapewnione najbardziej nowoczesne środki łączności. Centrum prasowe w Madrycie zaplanowane jest na stadionie Realu. Obiekt ten może pomieścić 125 tys. widzów, w tym 33 tys. na miejscach siedzących. Madryt dysponuje przy tym innym stadionem — Vicente Calderona, którego gospodarzem jest Atletico. Na obiekcie tym znajduje się 70 tys. miejsc — wszystkie siedzące. CF Barcelona ma stadion na 100 tys. widzów — wszystkie miejsca siedzące. W Barcelonie centrum prasowe byłoby usytuowane 200 m od stadionu, w nowoczesnym hotelu.

Rajd „Amsud"

(P) Zakończył się VII etap samochodowego rajdu — maratonu Brasilia — Cuiba (1125 km). W klasyfikacji rajdu nadal prowadzi załoga Timo Makinen (Finlandia) i Jean Todt (Francja) — „Mercedes 450 SLC" przed Sobiesławem Zasadą i Andrzejem Zembrzuskim (Polska) „Mercedes 450 SLC" oraz załogą W. Brytanii Andrewem Cowanem i Colinem Malkinem — „Mercedes 450 SLC".

Po dniu odpoczynku uczestnicy rajdu wyruszą we wczesnych godzinach rannych w poniedziałek na trasę VIII etapu Cuiba — Manaos w północnej Brazylii.

Mario Andretti pierwszy w Grand Prix Holandii

(P) Amerykański kierowca Mario Andretti umocnił się na pozycji lidera mistrzostw świata formuły I wygrywając w niedzielę na torze w Zandvoort Grand Prix Holandii. Andretti jadący na „Lotusie" wyprzedził Ronnie Petersona (Szwecja) — „Lotus" oraz Niki Laudę (Austria) „Brabham Alfa Romeo".

W klasyfikacji mistrzostw świata po 13 eliminacjach prowadzi Mario Andretti (Włochy) — 63 pkt., przed Ronnie Petersonem (Szwecja — 51, Niki Laudą (Austria) — 35, Patrickiem Depeailler (Francja) — 32 pkt.

Murowany faworyt

(A) W przededniu lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Pradze kolejna konkurencja doczekała się swojego faworyta. Jest nim Harald Schmid z RFN, świeżo upieczony rekordzista kraju (48,43 sek.) w biegu na 400 m pł. Wynik ten niewiele ustępuje rekordowi Europy (48,12), ustanowionemu przez reprezentanta W. Brytanii Davida Hemerego podczas Igrzysk Olimpijskich w Meksyku (1968). Przy porównywaniu tych rezultatów pamiętać trzeba jednak, że Brytyjczykowi sprzyjało rozrzedzone powietrze, na leżącym 2300 m n.p.m. stadionie.

Amerykanin Lee Evans, który w stolicy Meksyku wynikiem 43,86 sek. ustanowił wspaniały rekord świata na 400 m, nie krył podziwu dla lekkoatlety RFN: „Jest to biegacz wielkiego formatu. Któregoś dnia odbierze on rekord kontynentu Dave Hemeremu. Rzadko można zobaczyć Europejczyka biegającego tak dynamicznie 400 m i 400 m pł. jak Harald Schmidt".

22 czerwca podczas mityngu w Kolonii — biegnąc razem z rekordzistą świata i mistrzem olimpijskim Edwinem Mosesem postanowił Schmid spróbować biec w rytmie wielkiego Amerykanina: pokonywać odległość między płotkami w 13 kroków. Po tym biegu instynkt podpowiedział mu, że aby marzyć o świetnych wynikach musi wybrać inną drogę:

„Nie jest to dla mnie właściwa recepta. Na 13 kroków w dwóch ostatnich odcinkach pozwolić sobie może tylko zawodnik, który jest w stanie przebiec ten dystans poniżej 48 sek.". Innymi słowy, tylko tak wyjątkowy biegacz jak Edwin Moses. Dlatego na kolejnych zawodach w Kolonii Schmid postanowił pobiec inaczej: 35-m odległość między płotkami pokonał 13 krokami, ale tylko do ósmego płotka. Na dwa ostatnie płotki przeznaczył po 14 kroków. Po 49,41 sek. w przedbiegu, w finale poszedł „na całego". Przestawienie się na 14 kroków po ósmym płotku nie w pełni mu się — jak sam twierdzi — udało. Przy lepszym dopracowaniu tego elementu może on zyskać dalsze cenne ułamki sekund. Niemniej wynik 48,43 jest nowym rekordem RFN.

Po rekordowym występie Schmid zadecydował: „Teraz będę biegać również 200 m, gdyż w tej części sezonu starty są najlepszym treningiem". Interesujące jest spostrzeżenie nowego rekordzisty: „Bieg 400 m pł., nie jest tak wyczerpujący jak 400 m płaskie". Podobnego zdania jest jego koleżanka, mistrzyni RFN na 400 m pł. Silvia Hollmann: „W biegu płotkarskim trzeba ciągle od nowa koncentrować się na pokonaniu płotka".

Sport warszawski przed 60 laty

● Polonia urządziła w czerwcu 1918 roku wewnętrzny dzień lekkoatletyczny, który dał między innemi dwa doskonałe wyniki: pobicie jednego rekordu polskiego w rzucie oszczepem i jednego rekordu Warszawy w skoku wdal z rozbiegiem. Oba zwycięstwa powitano oklaskami. Tak więc p. Żółtowski uzyskał w rzucie oszczepem 47 m 89 cm, a p. W. Gebethner w skoku w dal 6.09.

● Rozegrany we Lwowie 29 czerwca 1918 r. match z Pogonią, wygrała Polonia z Warszawy w stosunku 4:2. Bramki strzelali p.p. Pronaszko, Weller (dwie) i Strzelecki. Zwycięstwo Polonii jest tryumfem nie lada. Lwowska Pogoń, która posiadała w swym składzie kilku europejskiej sławy zawodników (między innemi p. Blaschkego, najlepszego na kontynencie bramkarza), uchodziła za drużynę prawie najsilniejszą w całej monarchji habsburskiej. Polonię przyjmowano owacyjnie, darząc ją na początku gry wieńcem pamiątkowym, po skończeniu zaś zawodów, długo niemilknącymi oklaskami. Nazajutrz odbył się match rewanżowy. Przy udziale wielotysięcznych tłumów publiczności, liczne aparaty fotograficzne i kinematograficzne chwytały każdy moment, każdy ruch graczów, znakomicie tego dnia usposobionych.

Gra szła w niezmiernie szybkiem tempie, znać było energię i prawdziwą walkę. W 4-ej minucie Pogoń strzela bramkę Polonii. W 6-ej łącznik Polonii p. Hamburger robi bramkę. Następnie strzelają bramki z Polonii pp. Dąbrowski i Pronaszko, z Pogoni zaś p. Dobrzański. W ostatecznym wyniku Polonia wygrała 5:3, co stanowi wynik nadspodziewanie świetny. Zwycięstwo warszawskiej Polonii było jedną z największych niespodzianek obecnego sezonu.

Po tych sukcesach szanse Polonii spadły głównie z powodu przemęczenia swoich graczy. Mecz z budapeszteńskim MAC przyniósł Polonii porażkę 1:5. Największą jednak klęskę poniosła Polonia w Krakowie, gdzie po meczu z Cracovią schodziła pobita 1:10. W połowie lipca Polonia powróciła do Warszawy.

● 1 września 1918 r. w Parku Sobieskiego rozegrano po raz pierwszy w Królestwie Polskim pięciobój lekkoatletyczny, w którym zwycięstwo sumowane za wszystkie 5 punktów, ma świadczyć nie o przewadze w tej lub owej dziedzinie, lecz o harmonijnym rozwoju ciała i wszechstronnem wyćwiczeniu. Pięciobój obejmował skok wdal, rzut oszczepem, bieg 200 m, bieg 1500 m i rzut dyskiem. Do pięcioboju stanęło zaledwie kilku lekkoatletów, a zwycięzcą został p. Stanisław Sośnicki, stanowiący pierwszorzędny materjał lekkoatletyczny. Wyniki poszczególnych zawodów były następujące: oszczep — p. Tisch 35.40, skok wdal — p. Sośnicki 570 cm, bieg 200 m — p. Sośnicki w 24.8 sek., dysk — p. Tisch 26.90 i bieg 1500 m — p. Szereda w 4 m. 58 sek. Podczas tych samych zawodów, w biegu na 3000 m zwyciężył p. Kurman w 19 min. 33 sek.

(T. Kos.)

Zapomniany konflikt

(P) W tropikalnych lasach na południu Filipin ponownie rozlegają się echa wystrzałów. Po okresie dłuższego wyciszenia doszło tam do nasilenia walk między partyzantami z Muzułmańskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego Moro a filipińskimi wojskami rządowymi.

Nie pierwszy to już przypadek, gdy pogwałcone zostaje porozumienie w sprawie rozejmu, jaki został zawarty przez walczące strony jeszcze w grudniu 1976 r. Przyczyn należy upatrywać w złożoności sporu toczącego się między muzułmańską ludnością Filipin a centralnymi władzami kraju. Konflikt ma bez wątpienia podłoże w odmienności wyznań — a tym samym i zwyczajów — między społecznością islamską, liczącą ok. 2 mln ludności, a chrześcijańską większością kraju. Dyskryminowani jeszcze przez hiszpańskich kolonizatorów filipińscy muzułmanie byli tradycyjnie spychani na margines życia politycznego i gospodarczego Filipin. Również władze niepodległej republiki nie potrafiły pokonać wielowiekowej bariery nieufności i wrogości.

Zbrojna rebelia, jaka wybuchła w 1972 r. w południowych prowincjach Filipin, była więc desperacką próbą przypomnienia o odwiecznej dyskryminacji muzułmanów przez chrześcijan. Ani stan wyjątkowy ogłoszony wówczas przez prezydenta Marcosa, ani próby mediacji, nie przyniosły rezultatu. Dopiero w końcu 1976 r. osiągnięto rozejm za cenę przyrzeczenia przez Manilę autonomii dla prowincji muzułmańskich.

Cała sprawa rozbiła się jednak o wyniki referendum z kwietnia 1977 r., w którym ludność chrześcijańska, będąca obecnie w większości na terenach Moro — wypowiedziała się przeciwko samorządowi muzułmanów.

Tlący się konflikt pochłania zbyt wiele środków finansowych Manili, uniemożliwia realizację projektów gospodarczych na południu kraju. To zaś pozwala przypuszczać, że prędzej czy później obie strony zamienią karabiny na stół konferencyjny.

TADEUSZ BARZDO

Autonomia

(P) Rząd hiszpański podjął decyzję o przyznaniu wstępnej autonomii dwu dalszym prowincjom kraju — Asturii i Murcji. [illegible] prawie wszystkie hiszpańskie prowincje mają swoje samorządy. Jest to ważne, gdyż Hiszpania jest krajem bardzo niejednolitym etnicznie. Zamieszkuje ją wiele narodowości różniących się dość wyraźnie od siebie językiem, obyczajami itd. Wszystkie one pragną rozwijać swoją kulturę, uważając, że autonomia pomoże im w tym.

Przyznienia te były podstawą wielu gwałtownych wystąpień ludności w okresie rządów Franco, który brutalnie tłumił wszelkie przejawy narodowej odrębności. Po jego śmierci, nowe władze rozpoczęły stopniowy proces reform polityczno-społecznych, starając się przy ich pomocy rozwiązać — przynajmniej w [illegible] — nabrzmiałe [illegible] [illegible] prowincji, [illegible] na przyznanie wstępnej autonomii najpierw Katalonii, a potem i innym prowincjom. [illegible] w ten sposób najbardziej zapalny punkt w polityce wewnętrznej państwa, co nie oznacza, że całkowicie je rozwiązano problem.

Jak już napisaliśmy, obecna autonomia jest tzw. wstępną i obowiązuje do czasu uchwalenia ustawy o pełnej autonomii, która definitywnie ureguluje sprawy mniejszości narodowych w Hiszpanii. Będzie ona istotnym wydarzeniem w życiu politycznym kraju. Tak samo jak przyjęta ostatnio przez hiszpański parlament ustawa o zniesieniu kary śmierci.

Obie te ustawy łączą się bezpośrednio ze sobą, albowiem w czasach Franco, wielu z tych, którzy walczyli w obronie odrębności narodowej, zostało skazanych na śmierć. Dzisiejsza Hiszpania coraz śmielej pozbywa się dziedzictwa Franco.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

Trzeci lot załogowy w programie „Interkosmos"

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

łącznie z latami załóg międzynarodowych ZSRR — Czechosłowacja i ZSRR — Polska. W. Bykowski i S. Jaehn są już szóstą załogą, która będzie pracować na pokładzie „Saluta-6".

Na ekranach telewizyjnych obserwujemy przyjazd kosmonautów na miejsce startu na Bajkonurze. Udzielają oni ostatnich wywiadów reporterom tv i radia ZSRR i NRD, pozują do zdjęć. Na kosmodromie zapada już zmrok, z którego wyłania się tylko lśniący korpus rakiety nośnej.

W wypowiedziach złożonych przed startem obaj kosmonauci stwierdzili, że ich lot będący kontynuacją wspólnych badań i doświadczeń prowadzonych przez kosmonautów krajów wspólnoty socjalistycznej w ramach programu „Interkosmos" jest przykładem owocnej współpracy między bratnimi krajami w dziedzinie poznania i opanowania przestrzeni kosmicznej. Kosmonauci oświadczyli, iż swój lot w przestrzeń kosmiczną poświęcają sprawie dalszego rozwoju braterskiej przyjaźni i ścisłych kontaktów wzajemnych między narodami ZSRR i NRD oraz 30 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W. Bykowski i S. Jaehn zajmują miejsca w „Sojuzie-31". Padają ostatnie polecenia i wreszcie komenda start. W kosmosie rozpoczyna służbę kolejna międzynarodowa załoga.

W chwili startu Walery Bykowski wszedł do wąskiej grupy kosmonautów radzieckich, którzy trzykrotnie przebywali w kosmosie. Dotychczas tylko trzech z nich może się szczycić takim osiągnięciem: obecny szef szkolenia kosmonautów — gen. Władimir Szatałow, kierownik lotów w Centrum Kierowania Lotami Kosmicznymi — Aleksiej Jelisiejew oraz dowódca „Sojuza-30", Piotr Klimuk, który pracował na orbicie wraz z pierwszym kosmonautą polskim, Mirosławem Hermaszewskim.

Jako pierwsi gratulacje w związku z udanym startem przekazali W. Bykowskiemu i S. Jaehnowi pracujący już w kosmosie od 72 dni Władimir Kowalonok i Aleksander Iwanczenkow. (A)

Olbrzymie zainteresowanie w NRD

Prasa NRD określa wspólny lot kosmonautów ZSRR i NRD jako historyczne wydarzenie. „Neues Deutschland" podkreśla w artykule wstępnym, że lot jest rezultatem ścisłego sojuszu i owocnej współpracy. Oznacza nowy etap w rozwoju braterskich stosunków między partiami, państwami i narodami ZSRR i NRD. Demonstruje on światu potęgę realnego socjalizmu i komunizmu oraz rozwoju nauki i techniki w ZSRR i NRD. Wydarzenie to, zgodne z duchem internacjonalizmu proletariackiego i socjalistycznego patriotyzmu, napełnia dumą obywateli NRD, stwierdza dziennik.

„Neues Deutschland" podkreśla symboliczne znaczenie lotu odbywającego się tuż przed 30 rocznicą powstania NRD.

Na konferencji prasowej w Berlinie wybitni uczeni i specjaliści w dziedzinie badań kosmicznych, odpowiadali na pytania ponad 100 dziennikarzy z NRD i innych krajów, dotyczące licznych aspektów i celów lotu oraz wspólnego udziału ZSRR i NRD w ramach programu „Interkosmos".

Urzędujący przewodniczący Akademii Nauk NRD, prof. Ulrich Hofmann podkreślił, że wspólny lot kosmonautów W. Bykowskiego i S. Jaehna jest [illegible] braterskich stosunków między obu partiami, państwami i narodami. Udział przedstawicieli państw socjalistycznych, podkreślił U. Hofmann, w pilotowanych lotach kosmicznych realizowanych przez ZSRR, oznacza nowy etap programu „Interkosmos", przewidujący badanie i wykorzystanie przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych.

U. Hofmann poinformował o różnych eksperymentach naukowych, wspólnie opracowanych i przygotowanych przez naukowców ZSRR i NRD, które mają być wykonane na pokładzie zespołu kosmicznego. W opracowaniu programu tych eksperymentów ze strony NRD uczestniczyło ponad 20 instytutów naukowych i kluczowych przedsiębiorstw produkcyjnych, w tym instytuty Akademii Nauk NRD, Uniwersytet im. Humboldta oraz kombinat Carl Zeiss Jena. Eksperymenty obejmują takie dziedziny, jak fizyka, meteorologia, biologia i medycyna kosmiczna, a także badania mające znaczenie między in. dla gospodarki rolnej, biologii i gospodarki wodnej. (P)

Życiorysy

Walery Bykowski



Dowódca statku „Sojuz 31", dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, lotnik-kosmonauta ZSRR, płk Walery Bykowski urodził się 2 sierpnia 1934 r. w mieście Pawłowski Posad pod Moskwą. Po ukończeniu w 1955 r. wojskowej szkoły lotników w Kaczyńsku, służył w oddziałach lotniczych Armii Radzieckiej. Walery Bykowski jest członkiem KPZR od 1963 r.

Do oddziału kosmonautów został powołany w 1960 r. Pierwszy lot kosmiczny odbył w czerwcu 1963 r. na statku „Wostok-5". W 1968 r., nie przerywając pracy w ośrodku przygotowania kosmonautów, pomyślnie ukończył Wojskową Akademię Inżynierii Lotniczej im. Żukowskiego. W 1973 r. po obronie pracy otrzymał tytuł doktora nauk technicznych. We wrześniu 1976 r. Walery Bykowski po raz drugi poleciał w kosmos jako dowódca statku „Sojuz 22".

Sigmund Jaehn



Obywatel NRD, ppłk Sigmund Jaehn urodził się 13 lutego 1937 r. w miejscowości Rautenkranz. Po ukończeniu wojskowej szkoły lotniczej odbywał służbę wojskową na różnych stanowiskach w oddziałach wojskowych sił powietrznych Narodowej Armii Ludowej NRD.

W 1966 r. Sigmund Jaehn został skierowany do Związku Radzieckiego na wojskową Akademię Lotniczą im. Gagarina. Po ukończeniu akademii kontynuował służbę jako lotnik-inspektor sztabu sił powietrznych Narodowej Armii Ludowej. Jest zasłużonym lotnikiem wojskowym NRD.

Ppłk Sigmund Jaehn jest członkiem SED od 1956 r. W 1976 r. znalazł się w grupie kandydatów przygotowujących się do lotu kosmicznego w ramach programu „Interkosmos" i został skierowany do ośrodka przygotowań kosmonautów im. Gagarina w Związku Radzieckim. Ukończył kurs pilotowania statku kosmicznego „Sojuz" i stacji orbitalnej „Salut". (A)

Trujący gaz wydobywa się z rakiety strategicznej „Tytan II"

WASZYNGTON (PAP). W ponad 24 godziny po tym, gdy zawiódł zawór zamykający urządzenie do tankowania ciekłego gazu w rakiecie „Tytan II", wskutek czego nastąpił wyciek trójtlenku azotu, z silosa wyrzutni rakietowej wydobywa się nadal trujący gaz.

Wskutek wycieku jeden z członków ekipy obsługującej rakietę poniósł śmierć, a 6 innych odniosło obrażenia. Ewakuowano też około 200 osób z rejonu sąsiedniego osiedla. [illegible] tlenek azotu jest substancją szkodliwą dla płuc, oczu i [illegible]. Ekipy [illegible] gorączkowo [illegible] silosa.

Dowództwo lotnictwa strategicznego (SAC) USA uznało, że stopień zagrożenia zmniejszył się znacznie, a możliwość katastrofy [illegible] niebezpieczna.

Ekspert wojskowy do spraw środowiska naturalnego nie wykluczył możliwości, że w skażonym [illegible] sztuk bydła [illegible] zatrucia [illegible] i ryby [illegible] być [illegible] okolicy.

Poważne kontrowersje wywołał wokół [illegible] cie wypadku rakieta „Tytan II" była [illegible] mową [illegible] powietrznych [illegible] goryczy [illegible] rakieta [illegible] siadająca [illegible] była [illegible] wypadku [illegible] nie po[illegible] nictwa [illegible] w stanie [illegible] podlegają wojska rakietowe. (P)

Obywatel NRD w kosmicznej rodzinie

(3) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Na balu w Pałacu Republiki orkiestra przerwała program rozrywkowy, a po wyjątkowym komunikacie radiowym 1500 par tanecznych odśpiewało chóralnie tutejszą odmianę naszego „Sto lat".

Wkrótce po godz. 11 czasu miejscowego ukazały się dodatki nadzwyczajne „Neues Deutschland" i organu [illegible] „Volksarmee", rozchwytywane [illegible] przez przechodniów. Podobna atmosfera radości, dumy i satysfakcji panowała w sobotę i w niedzielę we wszystkich miastach i wsiach Republiki.

[illegible] pilot Sigmund Jaehn [illegible] Klingenthal [illegible] Narodowej Armii Ludowej NRD [illegible]

Na [illegible] „Interkosmos" [illegible]

[illegible] Akademii Nauk [illegible] prof. Ulrich Hofmann [illegible] Sigmund Jaehn [illegible] Leibniz, Humboldt, Einstein, Planck, Lilienthal i inni.

[illegible] rym Bykowskim i Sigmundem Jaehnem, był widoczny w czasie drugiego okrążenia nad obszarem NRD.

ANDRZEJ OSIECKI

Orędzie Jana Pawła I

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

orędzie określające program jego pontyfikatu.

W orędziu papież podkreślił m. in., że pragnie kontynuować dziedzictwo drugiego Soboru Watykańskiego, którego normy powinny być w dalszym ciągu wcielane w życie. Mówiąc o zadaniach Kościoła Jan Paweł I dał wyraz woli „kontynuacji wysiłku ekumenicznego" oraz kontynuowania z cierpliwością i zdecydowaniem, spokojnego i konstruktywnego dialogu na rzecz wzajemnego poznania się między ludźmi, również z tymi, którzy nie podzielają naszej wiary".

Papież wyraził także wolę „sprzyjania wszystkim chwalebnym i dobrym inicjatywom mogącym służyć ochronie i umocnieniu pokoju w niespokojnym świecie", podkreślił konieczność współpracy wszystkich ludzi dobrej woli, w celu położenia kresu przemocy, zaś w życiu międzynarodowym w celu osiągnięcia wzajemnego zrozumienia między ludźmi i połączenia wysiłków, które przyczynią się do postępu społecznego.

Papież oświadczył, że przybrał imię Jan Paweł I, symbolicznie nawiązując do dzieła i przykładu swoich poprzedników, Jana XXIII i Pawła VI. (P)

Obrady Biura Politycznego KC KPZR

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

chodzie kampanii o rzekomym „zagrożeniu militarnym" ze strony państw socjalistycznych. Chodzi o to, aby stworzyć swego rodzaju parawan propagandowy w celu ukrycia imperialistycznej polityki sprzecznej z dążeniami narodów, domagających się trwałego pokoju i wstrzymania wyścigu zbrojeń. Jednak taki kamuflaż nikogo nie zwiedzie.

Negatywny wpływ na stosunki między państwami o odmiennych ustrojach społecznych wywierają również podejmowane przez USA i niektóre inne kraje NATO systematyczne próby ingerencji w wewnętrzne sprawy państw socjalistycznych w ramach obłudnej kampanii na temat rzekomego „naruszania praw człowieka" w krajach socjalistycznych. Tego rodzaju próby stanowią brutalne pogwałcenie ogólnie przyjętych norm prawa międzynarodowego oraz naruszenie litery i ducha Aktu Końcowego KBWE z Helsinek.

Biuro Polityczne KC KPZR podkreśla, że szczególne niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju i socjalizmu stanowią działania obecnych przywódców Chin. Prowadząc wielkomocarstwową i hegemonistyczną politykę, Pekin otwarcie stawia na wzmaganie napięcia w stosunkach międzynarodowych i wykorzystuje wszelkie możliwe środki, aby podważyć pozycję wspólnoty socjalistycznej, a także rewolucyjnych i wyzwoleńczych sił współczesnego świata.

Dążąc do uzyskania dostępu do arsenałów NATO, przywódcy Chin przy każdej okazji głoszą wrogość wobec Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych oraz opowiadają się za niepohamowanym wyścigiem zbrojeń. Polityka ta jest tym bardziej niebezpieczna, że spotyka się z poparciem najbardziej reakcyjnych kół w państwach imperialistycznych.

Już dziś kierownictwo chińskie dopuszcza się otwartych działań ekspansjonistycznych. Dowodem tego jest brutalna, szowinistyczna presja wywierana przez Chiny na Socjalistyczną Republikę Wietnamu, odgrywana przez nie rola podżegacza w prowokacjach militarnych Kambodży przeciwko SRW oraz wysuwane przez Pekin roszczenia do terytoriów państw sąsiednich.

Biuro Polityczne KC KPZR ponownie daje wyraz niezłomnej solidarności partii, państwa radzieckiego i wszystkich ludzi radzieckich z bohaterskim narodem wietnamskim, który niezłomnie broni nietykalności swego terytorium, niezależności i prawa do budowy socjalizmu w swoim kraju bez żadnych przeszkód, gróźb i presji z zewnątrz.

Biuro Polityczne KC KPZR oświadcza, że w obecnej, skomplikowanej sytuacji międzynarodowej Związek Radziecki, kierując się uchwałami XXV Zjazdu KPZR, będzie razem ze swymi przyjaciółmi i sojusznikami wytrwale dążyć do pogłębienia procesu odprężenia, rozszerzenia pokojowej i wzajemnie korzystnej współpracy między państwami, a przede wszystkim — do wstrzymania wyścigu zbrojeń i przejścia do procesu rozbrojenia.

Poważne problemy związane z położeniem kresu wyścigowi zbrojeń są już przedmiotem rozmów. Jest sprawą ważną aby praca, jaka została w ich toku dokonana, nie została przekreślona, lecz uwieńczona ważnymi rezultatami. Dotyczy to zwłaszcza radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych oraz wiedeńskich rokowań w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Biuro Polityczne KC KPZR uważa, że w obecnych warunkach jest niezbędne przeciwdziałanie z całą stanowczością wszelkim posunięciom, które mogłyby podważyć proces odprężenia i cofnąć rozwój sytuacji międzynarodowej ku czasom „zimnej wojny". Obecnie bardziej niż kiedykolwiek przedtem należy ściśle przestrzegać zasad nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw, szanować prawo wszystkich narodów do wolności i niezależności, a także wzmagać wysiłki na rzecz rozwoju ich pokojowej współpracy, której możliwości zostały wyraźnie nakreślone w Akcie Końcowym KBWE, w rezolucjach ONZ oraz w innych dokumentach o charakterze międzynarodowym.

Biuro Polityczne KC KPZR wyraża zadowolenie z tego, że w toku spotkań na Krymie ponownie potwierdzono wagę dalszego rozwoju współpracy między bratnimi krajami na niewzruszonych podstawach marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu socjalistycznego, a także koordynacji posunięć w interesie umocnienia pokoju oraz postępu społecznego. Rozmowy przeprowadzone na Krymie między L. Breżniewem a przywódcami bratnich partii i państw są ważnym krokiem na drodze do dalszego umacniania wspólnoty socjalistycznej, pogłębiania wszechstronnej współpracy bratnich partii, krajów i narodów w dziedzinie budowy socjalizmu i komunizmu, a także stwarzają sprzyjające warunki do przygotowania dalszych posunięć na drodze do rozszerzenia tej współpracy.

Biuro Polityczne KC KPZR podjęło szereg uchwał dotyczących konkretnych zagadnień związanych z realizacją dwustronnych porozumień osiągniętych podczas przyjacielskich spotkań na Krymie. (A)

Po zamachu w Managui partyzanci uzyskali azyl polityczny w Panamie

Strajk powszechny w Nikaragui

BUENOS AIRES, WASZYNGTON (PAP). Panama przyznała azyl polityczny 25 partyzantom nikaraguańskim — bojownikom Frontu Wyzwolenia im. Sandino, którzy we wtorek przeprowadzili brawurową akcję w pałacu narodowym w Managui. Azyl w Panamie uzyskali również b. nikaraguańscy więźniowie polityczni. Poinformował o tym dziennikarzy rzecznik panamskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Członek Frontu im. Sandino Plutarco Hernandez oświadczył w piątek w San Jose, że plan akcji partyzantów został przygotowany w Kostaryce. Jej celem było uwolnienie znacznej liczby nikaraguańskich więźniów politycznych.

Jeden z dowódców grupy bojowników, która przez 2 dni zajmowała pałac narodowy — siedzibę parlamentu Nikaragui — oświadczył w Panamie, że w niedługim czasie można spodziewać się wybuchu powstania ludowego w Nikaragui, którego celem będzie obalenie dyktatora Antastasio Somozy.

Piątek był pierwszym dniem strajku powszechnego w Nikaragui, proklamowanego przez partie opozycyjne. Organizatorzy strajku liczą, że strajk rozszerzy się od poniedziałku na cały kraju. Rafael Cordova Rivas, przewodniczący Demokratycznej Unii Wyzwolenia, jednej z partii, które wezwały do strajku, oświadczył, że strajk będzie trwał dopóty, dopóki gen. Somoza nie ustąpi ze stanowiska prezydenta i szefa rządu Nikaragui.

W styczniu br. strajk powszechny wymierzony przeciwko dyktatorowi Somozie na 2 tygodnie sparaliżował życie gospodarcze Nikaragui.

W piątek na apel komitetu strajkowego odpowiedzieli przede wszystkim mieszkańcy miast prowincjonalnych. W Granadzie, Masai, Diriambie, Rivas i innych miastach nieczynnych było 50 proc. sklepów. Doszło do licznych starć między gwardią narodową a przeciwnikami reżimu zarówno w Managui jak i na prowincji. W Leon studenci zbudowali barykady wokół miasteczka uniwersyteckiego.

W sobotę doszło w Nikaragui do walk między demonstrującymi studentami z uniwersytetu w Jinotepe a policją. Jedna osoba została zabita a dziesięć rannych. Kilkudziesięciu studentów aresztowano. (A)

Zmarł Charles Boyer

WASZYNGTON (PAP). W sobotę w Phoenix w stanie Arizona zmarł, na dwa dni przed 79 rocznicą urodzin, znany hollywoodzki aktor filmowy pochodzenia francuskiego Charles Boyer.

Zdaniem lekarzy przyczyną zgonu był atak serca spowodowany śmiercią żony aktora Patricji Patterson. Zmarła ona w ostatni czwartek w wieku 67 lat na raka. Boyer i Patterson byli małżeństwem od lat trzydziestych. (P)

Znowu zakłócenia w komunikacji lotniczej w Europie Zachodniej

PARYŻ (PAP) Wznowiony w piątek strajk francuskiego personelu kontroli lotów doprowadził pod koniec tygodnia do poważnych zakłóceń na lotniskach europejskich. Podobnie jak w czasie poprzedniej akcji strajkowej samoloty miały niekiedy wielogodzinne opóźnienia, przede wszystkim samoloty czarterowe startujące do Hiszpanii i z Hiszpanii. Francuski personel kontroli lotów załatwiał w niedzielę przed południem 8 samolotów na godzinę, co stanowi 1/5 możliwości.

Lotnisko na Majorce zostało zamknięte w niedzielę dla ruchu międzynarodowego. Kapitanat portu lotniczego uzasadnił to posunięcie gromnym natłokiem samolotów czekających na pasach startowych. Komunikacja lotnicza w innych częściach Hiszpanii przebiegała natomiast niemal normalnie. Na lotniskach w Madrycie, Barcelonie, Maladze i na Wyspach Kanaryjskich zarejestrowano tylko niewielkie opóźnienia. Z tym, że hiszpańskie linie lotnicze „Iberia" skasowały już wcześniej szereg lotów.

Najbardziej ucierpiała wskutek strajku Wielka Brytania. Na niektórych lotniskach samoloty miały 24-godzinne opóźnienie, zwłaszcza wycieczkowe samoloty czarterowe startujące do Europy Południowej. Np. na lotnisku Gadwick koło Londynu, przez wiele godzin oczekiwało na odlot 3 do 4 tysięcy pasażerów. (P)

Dziennik „Prawda" o zagranicznej podróży Hua Kuo-fenga

MOSKWA (PAP). Zagraniczna podróż chińskiego premiera jeszcze raz potwierdziła, że polityka obecnych przywódców Chin jest wroga socjalizmowi, sprawie pokoju i niezaangażowania. Jest ona wroga interesom wszystkich narodów — pisze dziennik „Prawda", komentując obecne zagraniczne tournee przewodniczącego KC KPCh, i premiera ChRL, Hua Kuo-fenga.

W czasie swej podróży zagranicznej — pisze dziennik — Hua Kuo-feng wykorzystuje sytuacje, jakie mu się stwarza, do oszczerczych napaści na Związek Radziecki i jego politykę. Jednakże za natrętną frazeologią maoistów o walce z tzw. hegemonizmem, który przypisywany jest Związkowi Radzieckiemu, w rzeczywistości skrywane są usiłowania Pekinu, zmierzające do zamaskowania swych własnych dążeń, dalekosiężnych wielkomocarstwowych planów hegemonistycznych, wymierzonych przeciwko zarówno sąsiadom ChRL, jak i innym krajom.

Polityka Pekinu w stosunku do Wietnamu oraz Kambodży szczególnie przekonująco odsłania obłudę wysiłków Hua Kuo-fenga, który w swych przemówieniach w Jugosławii przedstawił Chiny w roli nie tylko „stronnika", lecz również niemal „ośrodka" ruchu niezaangażowania. Praktyka potwierdza, że właściwie wszędzie, gdzie imperializm atakuje interesy krajów niezaangażowanych, Pekin niezmiennie staje po jednej stronie z tymi, którzy tłumią wolność i niezawisłość narodów — podkreśla „Prawda".

W czasie swych podróży chiński premier starał się również przywdziać szaty „zwolennika pokoju". Jednakże szaty te bardzo szybko spadają, kiedy zwróci się uwagę na praktyczne poczynania kierownictwa ChRL. Ostre wystąpienia przeciwko odprężeniu, propaganda „nieuchronności" nowej wojny, faktyczne kumanie się z NATO, którego generałowie nazywają Chiny „szesnastym członkiem" tego bloku, zakupy broni w krajach zachodnich, forsowanie modernizacji sił zbrojnych — cóż wspólnego z polityką pokoju mają te poczynania?

Maoistowska „taktyka uśmiechów" może oszukać tylko tego, kto chce być oszukany — pisze „Prawda". (P)

Szczątki żołnierzy USA poległych w Wietnamie przekazane delegacji Izby Reprezentantów

HANOI (PAP). Kierując się zasadami humanitaryzmu rząd Socjalistycznej Republiki Wietnamu dostarczył stronie amerykańskiej nowe informacje o 11 żołnierzach, którzy polegli podczas wojny w Wietnamie i podjął decyzję o wydaniu ich zwłok.

Wietnamskie organa prowadzące poszukiwanie informacji o Amerykanach zaginionych podczas wojny w Wietnamie przekazały szczątki 11 żołnierzy delegacji Izby Reprezentantów USA z Gillespie V. Montgomerym na czele.

Z Vientiane donoszą, że również rząd Laotańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przekazał delegacji Izby Reprezentantów USA szczątki 4 żołnierzy amerykańskich poległych w Laosie. (P)

Wczoraj na świecie

● **Przewodniczący Bundestagu, Karl Carstens, w porozumieniu z radą seniorów [illegible] dawczego RFN ustalił datę wyborów prezydenta republiki. Odbędą się one 23 maja 1979 roku. Mandat obecnego prezydenta RFN, Waltera Scheela wygasa 30 czerwca przyszłego roku. Jak wynika z informacji agencji prasowej DPA, koalicja SPD-FDP zamierza [illegible] kandydaturę [illegible] pozycja partia chrześcijańskich demokratów (CDU) [illegible] K. Carstensa.**

● **Prezydent Carter zwrócił się do Kongresu o poparcie [illegible] a zwłaszcza [illegible] w USA [illegible] za Jedną [illegible] Kongresu od ponad roku.**

● **W związku z 58 rocznicą wniesienia poprawki do konstytucji [illegible] przyznanie kobietom w USA [illegible] rezolucję [illegible] dniem [illegible] w Stanach Zjednoczonych.**

● **Trwa coroczna kampania Włoskiej Partii Komunistycznej zbierania środków finansowych na fundusz prasy komunistycznej. Jak informuje organ partii „Unita", na potrzeby prasy komunistycznej zebrano już przeszło 8.100 mln lirów.**

● **Minister przemysłu naftowego Kuwejtu, szejk Ali Chalifa As Sabah oświadczył, że [illegible] ropy naftowej [illegible]**

● **Od 18 bm., tj. od pierwszych doniesień o przypadkach cholery w Malezji, stwierdzono już 45 przypadków tej choroby. [illegible]**

● **W szpitalu w Solihull koło Birmingham przebywa na kwarantannie 40-letnia Angielka, u której [illegible] ospy [illegible] WHO [illegible]**

● **W wyniku trwających od [illegible] w stanie Uttar Pradesz i wystąpienia z brzegów Gangesu, Gogry i Rapti [illegible] w stanie tym zanotowano 399 ofiar śmiertelnych. [illegible]**

● **W Grecji podwyższono ceny benzyny o 2 drachmy za litr. [illegible]**

ZE ŚWIATA · ZE ŚWIATA · ZE ŚWIATA · ZE ŚWIATA

Hua c'iao i ekspansjonizm Pekinu

TADEUSZ BARZDO

GRA O AZJĘ

(A) Swego czasu angielski tygodnik „Economist" zamieścił zdjęcie utrwalające rodzajową scenkę, podpatrzoną w jednym z krajów Azji Południowo-Wschodniej. Przedstawiało ono małego Chińczyka, który najwyraźniej grymasił przy stole. Według podpisu pod zdjęciem zachęcany był przez matkę do jedzenia taką mniej więcej obietnicą: jedz szybko, jedz a jak dorośniesz ojciec kupi ci fabrykę a może nawet bank. Dziennikarski żart? Na pewno tak, tylko że wbrew intencjom autorów (a może właśnie po ich myśli), stał się on celnym komentarzem na temat pozycji społecznej i co za tym idzie — politycznych możliwości — milionów Chińczyków osiadłych na stałe w Azji Południowo-Wschodniej.

W porównaniu z resztą mieszkańców tego regionu świata, szacowanej na około 250 mln, stanowią oni przysłowiową kroplę w morzu. Są bowiem społecznością liczącą zaledwie 14—15 milionów. Jednak w wielu krajach Azji Płd-Wsch. ludność chińska zajmuje drugie miejsce pod względem liczebności po rdzennych mieszkańcach tych ziem. W Tajlandii odsetek ten wynosi 7 procent, w Indonezji około 3, za to w Malezji chińscy emigranci stanowią już ponad 30 proc., w Singapurze — przeszło 80 proc. ludności. Zamieszkują także w pozostałych krajach regionu, jak Wietnam, Laos, Kambodża, Filipiny, Birma czy nawet bardziej odległe Indie.

Proces emigracji Chińczyków został zapoczątkowany jeszcze w średniowieczu i przybrał na sile w czasach nowożytnych. Większość chińskiego uchodźctwa uciekającego od nędzy we własnej ojczyźnie za przystań swą wybrała właśnie kraje sąsiadujące z Chinami. Podobne warunki klimatyczne, możliwość znalezienia pracy a przede wszystkim bliskość „Państwa środka", którego wpływy polityczne i gospodarcze czuło się na każdym kroku — zadecydowały o wyborze miejsca osiedlenia. Wrodzona pracowitość Chińczyków pozwoliła im szybko zebrać owoce własnego trudu, na który obecnie składa się ich silna pozycja ekonomiczna w tej części Azji. Ocenia się, że w samych krajach ASEAN (Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej), grupującego Indonezję, Malezję, Tajlandię, Filipiny i Singapur, trwały majątek ich w postaci inwestycji opiewa na kwotę 16 mld dolarów. Nie wszyscy emigranci chińscy należą do miejscowej burżuazji. Jednak większość dawno zapomniała o swym chłopskim rodowodzie i para się pracą w sferze usług lub zajmuje się kupiectwem.

Chińczycy żyjący na obczyźnie byli zawsze samowystarczalni i zdani na samych siebie. Powodem tej samoizolacji jest swoisty nacjonalizm kulturowy, przywiązanie do tradycji i obyczajów przywiezionych z kraju przodków, do wszystkiego co chińskie. Kultywowanie języka, własny, odrębny system szkolnictwa utwalał twierdzenie, że „Chiny są tam — gdzie żyją Chińczycy".

Dla władców cesarskich Chin emigranci, czyli Hua c'iao byli forpocztą chińskiej cywilizacji w krajach Azji, przygotowującą grunt pod powstanie wielkiego imperium obejmującego całą wschodnią część kontynentu. Potwierdzeniem tego już w zupełnie bliskich nam czasach niech będzie ustawa z 1909 r., jaka wyszła w cesarskich Chinach. Określała ona obywatelstwo Chińczyków na „zasadzie krwi", bez względu na miejsce urodzenia i formalne poddaństwo. Koncepcja wykorzystania chińskich emigrantów do określonych celów politycznych odżyła również w ChRL wraz z umocnieniem się ideologii Mao Tse-tunga, która wyraźnie wezwała cały naród chiński do wskrzeszenia dawnej potęgi Chin i przekształcenia ich w czołowe państwo świata. Pekin postanowił w związku z tym rozciągnąć swą władzę na wszystkich Chińczyków żyjących poza granicami kraju. Hua c'iao mają przyznane miejsca w Ogólnochińskim Zgromadzeniu Przedstawicieli Ludowych i Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej, zaś w rządzie działa specjalne Biuro d/s Chińczyków za Granicą.

Rozciągnięcie opieki Pekinu nad „zamorskimi" Chińczykami zbiegło się w czasie z narastaniem w łonie kierowniczych ośrodków państwowych jawnie szowinistycznych i nacjonalistycznych tendencji. Wskrzeszenie wielkich Chin w granicach podbojów dokonywanych w przeszłości przez cesarskie armie przestało być wstydliwym marzeniem. Nie kto inny, lecz sam Mao proklamując politykę „trzech sztandarów" — będącą zresztą spiritus movens długotrwałego, trwającego do dziś chaosu politycznego i gospodarczego w tym kraju — wzywał do prymatu nad Azją i resztą świata.

Dla Hua c'iao niektóre „rewolucyjne" hasła Pekinu, który nie odstępował od pretendowania do przywództwa w walce o zmianę układu sił na świecie — musiały i muszą nadal brzmieć obco. Ale już w 1965 r. przewodniczący Mao oświadczył wprost: „Powinniśmy koniecznie zawładnąć Azją Południowo-Wschodnią, łącznie z Wietnamem Południowym, Tajlandią, Birmą, Malezją i Singapurem. Taki region, jak Azja Południowo-Wschodnia, jest bardzo bogaty; w przyszłości będzie bardzo przydatny dla rozwoju przemysłu chińskiego".

Deklarację zdobycia hegemonii nad Azją Płd.-Wschodnią wyprzedziło samo życie. W większości tych przypadków pretekstem stała się „ochrona" interesów Hua c'iao w krajach regionu. Najwcześniejszą ingerencją Pekinu w sprawy wewnętrzne sąsiadów była akcja dotycząca Indonezji. Przeprowadzona tam na przełomie lat sześćdziesiątych reforma rolna dotknęła wielu chińskich kupców, lichwiarzy i plantatorów. Ambasada ChRL w Dżakarcie wystąpiła w ich obronie, co wywołało protesty rządu indonezyjskiego i powszechne oburzenie wśród tamtejszej opinii publicznej.

Na marginesie można przy tej okazji wspomnieć, że naciski na byłego prezydenta Sukarno stanowiły jedynie pierwszy element w chińskiej grze o Indonezję. To właśnie ten kraj upatrzyły sobie Chiny próbując stworzyć formę sojuszu wschodnioazjatyckiego, który w przyszłości — pod ścisłym przewodnictwem Pekinu — przekształcić się miał w organizację jednoczącą wszystkie kraje Azji i Afryki, a przeciwstawną ONZ. Nieoczekiwane i głośne w połowie lat sześćdziesiątych wystąpienie Indonezji z ONZ stanowiło jeden z praktycznych kroków zmierzających do realizacji tego planu.

Gra o Azję Południowo-Wschodnią obejmowała zresztą bogaty arsenał środków nacisku i propagandy. Dość wymienić tu choćby akcje zbrojne przeciwko Indiom (1959 i 1962), Birmie (1967), roszczenia terytorialne kierowane pod adresem wszystkich bez wyjątku sąsiadów Chin, czy wreszcie przykłady aneksji jak to miało miejsce w wypadku Wysp Paracelskich, zajętych przez wojska chińskie jeszcze w czasie wojny wietnamskiej.

Ale najjaskrawszym i najświeższym przykładem realizacji hegemonistycznych aspiracji Pekinu w tym rejonie świata jest ostatni spór z Wietnamem. Konflikt, którego pretekstem znowu stała się w Pekinie „ochrona" ludności chińskiego pochodzenia. Nie wchodząc w szczegóły — sprawa jest bowiem relacjonowana na bieżąco przez naszą prasę — trzeba stwierdzić, że chiński atak na Wietnam nastąpił w szczególnym momencie dla rozwoju sytuacji międzynarodowej w tym rejonie świata.

Jak w ciągu logicznym układają się wydarzenia poprzedzające konflikt Pekin — Hanoi. Najpierw więc mamy wojnę Kambodży z Wietnamem, inspirowaną — jak dziś już wiemy — przez Chiny, dalej nasilenie się kontaktów Pekinu z państwami zachodnimi, w szczególności w płaszczyźnie wojskowej, a wreszcie dochodzi do wyraźnego ocieplenia w stosunkach chińsko-amerykańskich, których głównym akcentem są ataki na Związek Radziecki. W tej tak dobrze ukartowanej grze politycznej los milionów Hoa, czyli mieszkańców Wietnamu pochodzenia chińskiego jest tylko jednym z posunięć na szachownicy. Chodziło o osłabienie Wietnamu i jego pozycji na arenie międzynarodowej w Azji. Mając bowiem za sobą tyle lat walki o wolność i niepodległość Wietnam z natury rzeczy sprzeciwiać się musi wszelkim dążeniom do hegemonii i obcej dominacji w Azji. A więc tej polityce którą Pekin realizuje na co dzień w tej części świata.

Również jednoznaczny jest sens chińskiej polityki w skali całego świata. Dziennik „Prawda" pisał: „Poczynania kierownictwa pekińskiego świadczą o tym, że traktuje ono USA i pozostałe kraje NATO jako sojuszników taktycznych w walce przeciwko ZSRR i pozostałym krajom wspólnoty socjalistycznej, przeciwko światowemu ruchowi rewolucyjnemu oraz ruchowi narodowowyzwoleńczemu. Nie będzie zbyteczne, jeśli — kontynuuje „Prawda" — przypomnimy w tym kontekście słowa Mao Tse-tunga: Musimy ujarzmić kulę ziemską. Naszym celem jest cała kula ziemska, na której stworzymy mocarstwo. Obecni przywódcy, a wszystko o tym świadczy, pragną przejąć te dyrektywy Mao Tse-tunga".

Ekwador po wyborach

ANNA PIASECKA

Niepewna przyszłość „El retorno"

(A) Spośród prób ustanowienia rządów cywilnych po latach dyktatury wojskowej, podejmowanych ostatnio przez niektóre kraje latynoamerykańskie, najbardziej wiarygodny wydawał się proces zainicjowany przez ekipę wojskową Ekwadoru.

Terminarz „El retorno" — jak w skrócie nazywa się tam powrót do rządów konstytucyjnych — ustanowiony przez Radę Rządzącą Sił Zbrojnych, był dotąd skrupulatnie przestrzegany. W styczniu br. przeprowadzono w Ekwadorze referendum powszechne nad projektem nowej konstytucji, a 16 lipca odbyły się wybory prezydenckie oraz wybory do władz lokalnych.

Już na tym etapie jednak wyłoniły się nieoczekiwane komplikacje. Żaden z pół tuzina kandydatów na prezydenta nie uzyskał wymaganej przez nową konstytucję bezwzględnej większości. Chociaż więc przeliczanie głosów nie zostało jeszcze oficjalnie zakończone, wiadomo, że potrzebna będzie druga tura wyborów. W myśl przepisu, wzorowanego na francuskiej ordynacji wyborczej, o fotel prezydencki walczyć będą dwaj kandydaci, którzy zdobyli w pierwszej turze najwięcej głosów.

Nie obeszło się również bez pomówień o fałszerstwa wyborcze; oskarżenia takie wysunęły różne ugrupowania polityczne popierające czołowych kandydatów. Najwyższy Trybunał Wyborczy Ekwadoru nie doszukał się świadomych fałszerstw, niemniej jednak unieważnił wyniki wyborów w prowincji Cotopaxi oraz w poszczególnych lokalach wyborczych w trzech innych prowincjach „na skutek niewłaściwości przebiegu procesu wyborczego". Opóźnia to jeszcze bardziej przeliczanie głosów i odsuwa termin drugiej tury wyborów na czas nieokreślony.

Wyrównane szanse

Wiadomo już ponad wszelką wątpliwość, że jednym z dwóch pretendentów do prezydentury będzie Jaime Roldos Aguilera, kandydat Koncentracji Sił Ludowych, 38-letni profesor prawa, który w wyborach z 16 lipca uzyskał najwięcej, bo ponad 30 proc. głosów.

Koncentracja Sił Ludowych — jak wynika z lipcowych wyborów — najsilniejsza dziś partia polityczna Ekwadoru — założona została przez Assada Bucarama, kupca z milionowego portu ekwadorskiego Guayaquil, byłego dwukrotnego burmistrza tego miasta. Jego populistyczne hasła sprowadzające się do maksymy „zabrać bogatym, dać biednym" zyskały mu poparcie miejscowej biedoty, zwłaszcza lumpenproletariatu. Do zwolenników Bucarama zalicza się również część ekwadorskiego drobnomieszczaństwa.

Popularność Bucarama była tak duża, iż jego zwycięstwo w mających się odbyć w czerwcu 1972 r. wyborach prezydenckich wydawało się niemal pewne. Toteż wojskowy zamach stanu, dokonany przez ekwadorskie siły zbrojne w lutym 1972 r., miał znamiona puczu prewencyjnego. Według panującej wówczas powszechnie opinii, wymierzony był on nie tyle przeciwko pozostającemu wtedy u władzy sędziwemu Velasco Ibarra, co zapobiec miał przejęciu prezydentury przez Bucarama.

Zanim doszło do ostatnich wyborów, postarano się więc o to, aby wyeliminować Bucarama z gry. Posłużył temu przepis nowej konstytucji stanowiący, iż prezydentem może zostać tylko rodowity Ekwadorczyk, co wykluczyło kandydaturę Bucarama, syna imigrantów z Libanu. Ten jednak wysunął kandydaturę męża swojej siostrzenicy Roldosa, który w czasie kampanii wyborczej wykazał niemały talent polityczny.

Program Koncentracji Sił Ludowych jest dosyć mglisty i niesprecyzowany, niemniej jednak dzięki swoim populistycznym hasłom partia ta stała się dla mas „partią nadziei", a głosy oddane na Roldosa świadczą o pragnieniu zmian w kierunku sprawiedliwości społecznej.

Nieoczekiwany sukces Roldosa jest bardzo niemiłym zaskoczeniem dla rządzącej ekipy wojskowej, która — jak twierdzą tamtejsi obserwatorzy — stawiała na zwycięstwo kandydata ugrupowań centroprawicowych, Sixto Durana Ballana. Według dotychczasowych obliczeń uplasował się on na drugim miejscu, uzyskując ponad 20 proc. głosów, a prawie tyle samo ma kandydat liberałów, Raul Clemente Huerta. Dopiero ogłoszenie ostatecznych wyników lipcowych wyborów wykaże, który z tych dwóch polityków stanie wraz z Roldosem do drugiej tury wyborczej.

Jeszcze większą niewiadomą jest w tej chwili końcowy wynik walki o fotel prezydencki. Jeżeli do tej walki stanie Sixto Duran, liczyć on może na głosy oddane w pierwszej turze na Raula Clemente i vice versa. Natomiast tzw. lewica demokratyczna — ugrupowanie zbliżone do socjaldemokracji — której kandydat uplasował się na czwartym miejscu, zdobywając ok. 11 proc. głosów, ogłosiła że w drugiej turze poprze Roldosa. Wynika z tego, że szanse obu kandydatów w drugiej turze wyborów będą niemal co do joty wyrównane.

Groźba zamachu?

I wreszcie największą niewiadomą jest stanowisko, jakie zajmą siły zbrojne Ekwadoru w obliczu wszystkich tych nieprzewidzianych komplikacji.

Ekipa wojskowa, która przejęła władzę w 1972 r., różniła się pod wieloma względami od reżimów militarnych, wielokrotnie uprzednio sprawujących rządy w Ekwadorze. Rząd gen. Rodrigueza Lary postawił sobie za zadanie ochronę interesów narodowych, a na płaszczyźnie międzynarodowej zainicjował kurs antyimperialistyczny i zaczął prowadzić bardziej niezależną politykę zagraniczną. Zasadniczy program tego rządu nie uległ zmianie również po przetasowaniach, jakie nastąpiły w styczniu 1976 r. Gen. Rodriguez zrzekł się wtedy władzy prezydenckiej, a jego miejsce zajęła trzyosobowa Rada Rządząca Sił Zbrojnych z adm. Alfredo Povedą na czele.

Rok 1972 zapisał się w historii Ekwadoru nie tylko jako data przejęcia władzy przez wojsko; w tym samym roku z głębi dżungli amazońskiej popłynęła rurociągiem do wybrzeży Pacyfiku ekwadorska ropa naftowa. Otworzyło to przed ubogim krajem nowe możliwości: z eksportera bananów Ekwador nagle stał się członkiem potężnego klubu państw eksportujących ropę naftową. Stanowi ona już dziś 60 proc. wartości całego eksportu, a dochód narodowy na głowę ludności wzrósł w tym czasie przeszło dwukrotnie.

Dzięki kolejnym krokom rządu wojskowego złamany został praktyczny monopol naftowy amerykańskiego konsorcjum Texaco-Gulf i od 1 stycznia 1977 r. ekwadorskie przedsiębiorstwo państwowe CEPE dysponuje większościowym udziałem w wydobyciu i komercjalizacji ropy naftowej. Ustawa o nacjonalizacji złóż ropy i przemysłu naftowego przewiduje przejęcie tego bogactwa pod całkowitą kontrolę państwa do roku 1980.

Pomimo tych niewątpliwych osiągnięć, cele gospodarcze i społeczne deklarowane przez rząd wojskowy zrealizowane zostały połowicznie. Strumień petrodolarów i wzrost dochodu narodowego nie wpłynęły zasadniczo na poprawę sytuacji mas pracujących; odczuwają one dotkliwie skutki inflancji i drożyzny. Nawiasem mówiąc ten strumień petrodolarów zaczyna już powoli wysychać wskutek coraz większego zapotrzebowania na benzynę w kraju oraz czterokrotnego zwiększenia importu.

Bardzo niekonsekwentnie jest również realizowana ustawa o reformie rolnej. Wielkie majątki obszarnicze nie zostały wywłaszczone i większość ziemi w tym tradycyjnie rolniczym kraju nadal pozostaje we władaniu latyfundystów.

Przyszły rząd cywilny odziedziczy więc niełatwą schedę. Zaczyna się jednak rodzić pytanie, czy w ogóle dojdzie do przekazania władzy cywilom i powrotu do rządów konstytucyjnych w Ekwadorze. W obliczu sukcesu wyborczego Jaime Roldosa, miejscowe siły konserwatywne rozpoczęły kampanię mającą na celu przedstawienie Roldosa jako niebezpiecznego ekstremisty. On sam na konferencji prasowej oskarżył prawicę o manewry, których celem jest wywołanie chaosu gospodarczego i wytworzenie klimatu sprzyjającego nowemu zamachowi stanu.

Nie można całkowicie wykluczyć możliwości, że ekwadorskie siły zbrojne posłużą się jakimś pretekstem, aby kontynuować rządy wojskowe. Taka groźba jest w Ameryce Łacińskiej zawsze realna, jak tego dowiodły niedawne wydarzenia w Boliwii, gdzie „flirt z demokracją" został nagle przerwany przez nowy zamach stanu. Gdyby podobny los miał spotkać „El retorno" w Ekwadorze, byłby to kolejny cios dla tych wszystkich sił w Ameryce Łacińskiej, które pragną odejścia od dyktatur wojskowych i podjęcia prób rozwiązania problemów swoich krajów na drodze konstytucyjnej.

CO I GDZIE

KINA:

Bałtyk: „Barroco", prod. franc. lat 18, godz. 9.30 i 19.30. „King-Kong", prod. USA, lat 15, godz. 11.30, 13.30, 15.30 i 17.30.

Przyjaźń: „Odnaleziona", prod. rum., lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Pokolenie: „Miłość Adeli H.", prod. franc. lat 15, godz. 9, 11 i 13. „Godzilla contra Gigan", prod. jap. lat 12, godz. 15. „Ojciec Chrzestny II", prod. USA, lat 18, godz. 18.

Odeon: „Dick i Jane", prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Hel: „Konie Waldeza", prod. włoskiej, lat 15, godz. 9, 11 i 13.30. „Stara strzelba", prod. franc.. lat 18, godz. 15.30 i 17.30. „Kalina czerwona", prod. ZSRR, lat 15, godz. 19.30.

Walter — kino nieczynne.

WYSTAWY:

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. „Bogactwo głębin morskich i oceanów" ze zbiorów Muzeum Górnośląskiego i Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu, „Broń biała i palna" ze zbiorów własnych, „Medale portretowe" ze zbiorów własnych, „Motyw przyrodniczy" w sztuce ludowej, oraz wystawa malarstwa prof. Marii Dawskiej — ZPAP pt. „Stare i nowe bajki malowane".

Klub „Empik": wystawa pn. „Kowalstwo ludowe ziemi radomskiej.

DYŻURY APTEK:

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10, przy pl. Zwycięstwa.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 12—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY:

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15, pogotowie gazowe w godz. 7—15 (317—17), w godz. 23—7 (224—30), w niedziele i święta 400-97, pogotowie kanalizacyjne 400-65, pomoc drogowa 981, postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 263-88, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja usługowa 267-88, komenda MO 291-91, 251-36.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica": „Pani Bovary — to ja", prod. pol. lat 15, godz. 16 i 18.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, pogotowie milicyjne 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 530, postój taksówek 725, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 742.

DRZEWICA

Kino „Śnieżka": „Abu Rajchan Biruni", prod. ZSRR, lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 26, ośrodek zdrowia 25, postój taksówek 53, posterunek MO 07, restauracja „Zamkowa" 77.

GARBATKA

Kino „Las": „Kraksa", prod. włoskiej, lat 15, godz. 17. „Romantyczna Angielka", prod. ang. lat 18, godz. 19.

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 23, postój taksówek 33, urząd gminy 91, straż pożarna 8.

GRÓJEC

Kino „Odra": „Wyspa skarbów", prod. włoskiej, lat 12, godz. 15 i 17. „Za rok, za dzień, za chwilę", prod. pol. lat 15, godz. 19.

Telefony: pogotowie MO 997, straż pożarna 998, biblioteka 23-65, dom kultury 21-97, kino 21-62, ośrodek zdrowia 23-24, postój taksówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-88, CPN 26-52.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta" 14, urząd gminy — naczelnik 80.

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 8, urząd gminy 56.

KOZIENICE

Kino „Znicz": „Ulana wódz Apaczów", prod. NRD, b.o., godz. 15.30. „Powrót straconych", prod. jug. lat 12, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 77, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 23-11, kino 23-64, Muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-94.

NOWE MIASTO

Kino „Pilica": „Niewinne", prod. włoskiej, lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: apteka 36, biblioteka 42, dworzec PKS 97, gospodar 46, kawiarnia 160, straż pożarna 8, kino 64, postój taksówek 83, przychodnia rejonowa 46.

LIPSKO

Kino „Szarotka": „Akcja Salamandra", prod. rum. lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 95, kino 194, dworzec PKS 295, posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 195, straż pożarna 169, szpital — dział pomocy doraźnej 09.

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo": „Klatka", prod. franc. lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 9, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 59, straż pożarna 83, naczelnik 136, księgarnia 61, przychodnia 81.

PIONKI

Kino „Chemik": „Własne zdanie", prod. ZSRR, lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 309, straż pożarna 308, apteka 310, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria" 552, izba porodowa 548, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta": „Gang Olsena wpada w szał", prod. duńsk. lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229, dom kultury 472, urząd miasta i gminy 427, ośrodek zdrowia 26, izba porodowa 317.

PRZYTYK

Telefony: apteka 29, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 88.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, straż pożarna 29, ośrodek zdrowia 11, urząd gminy i miasta 89.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik": „Romans Teresy Hennert", prod. pol., lat 18, godz. 16, 18 i 20.

Telefony: apteka 56, dom kultury 246, posterunek MO 07, straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 263, stacja CPN 136, PKP 56.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18, w soboty od 9—15.30.

WARKA

Kino „Przyjaźń": „Mistrz rewolweru", prod. USA, lat 16, godz. 17 i 19.15.

Telefony: apteka 33, izba porodowa 133, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 278, ośrodek zdrowia 21, stacja CPN 120, PKS 12, stanica wodna PTTK 143.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30. Ekspozycja zmienna — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

WIERZBICA

Kino „Venus": „Powrót Robin Hooda", prod. ang. lat 12, godz. 18.

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 19, restauracja „Niespodzianka" 34, urząd gminy — naczelnik 15, żłobek 2, przedszkole 25.

IŁŻA

Kino „Zamek": „Dzień delfina", prod. USA, b.o. godz. 16 i 18.

Telefony: apteka 91, biblioteka 269, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108, dworzec PKP 271, straż pożarna 215, kino 77.

ZWOLEŃ

Kino „Świt": „Lato z kowbojem", prod. CSRS, lat 12, godz. 18 i 20.

Telefony: pogotowie ratunkowe
Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, apteka 24-10, postój taksówek 27-08, szpital 20-37.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — wystawa pn. „Wielcy pisarze i poeci" w rzeźbie ludowej ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Toruniu.

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-100, Radom, ul. Żeromskiego 81. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 6.30—17.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05—6.00 Zielone Studio 6.00—8.55 Sygnały dnia 9.00—11.40 Lato z Radiem 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mel. 12.45 Rolniczy Kwadrans 13.00 Klasy I i II (jęz. polski) 13.25 Na życzenie słuchaczy 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama" 14.20 Studio „Relaks" 14.23 Studio „Gama" 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama" 16.00—18.25 Tu Jedynka 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Konc. życzeń 19.15 Gwiazdy naszych estrad 19.40 Zespoły jazzowe 20.05 Śladem naszych interwencji 20.10 Muz. wojsk. 20.35 Mel. 21.05 Kronika sportowa 21.15 Przeboje 22.00 Z kraju i ze świata 22.23 Muz. 23.00 Wita Was Polska.

Program nocny

0.00 Początek programu 0.07 Kalendarz

Wiad. i inf. dla kierowców: 0.01 2.00 3.00

Wiad.: 1.00 5.00

0.12 1.05 2.06 3.06 — Noc z melodią i piosenką: 4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. 6.00 W kilku taktach 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. — Sofia 6.35 Gim. 6.45—7.10 Mistrzowie miniatury instrumentalnej — tylko na UKF 6.45—7.10 WORT 7.15 Wojsko lubi śpiewać 7.35 Małe muzykowanie 8.00 Dialogi i zbliżenia 8.30 My 78 8.40 Tu Radio — Moskwa 10.00 Czytamy klasyków 10.30 Trio J. Płaszyna-Wróblewskiego 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Wakacje melomana (I) 11.35 Postęp, dom, nowoczesność 11.45 Muzyka spod strzechy 12.05 Wakacje melomana (II) 12.25 „Filar narożny" — fragm. książki Tadeusza Piotrowskiego 12.45 Tańce kompozytorów polskich 13.00 Dobre, ale mało 13.10 Ludomir Różycki: Sonata a-moll op. 10 na wiolonczelę i fortepian 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Chór Chłopięcy i Męski pod dyrekcją Stefana Stuligrosza 14.10 Claude Debussy: III Sonata g-moll 14.25 Muzyka Giuseppe Torellego 15.12 Ralph Vaughan — Williams: — Concerto grosso 15.30 Dla dziewcząt i chłopców — „Błękitna Sztafeta" 16.10 Henryk Wieniawski — II Koncert skrzypcowy 16.40—17.00 Jan Sebastian Bach: I Suita G-dur na wiolonczelę solo — tylko na UKF 16.40—17.00 Na Warszawskiej Fali — na fali średniej z Pr. IV 17.00 Jan Płaszyn-Wróblewski przedstawia 17.20 Notatnik kulturalny 17.30 „Znaki czasu" — „Miłość i katastrofa" — listy Władysława Reymonta do Wandy Szczukowej 18.00 Co piszą o muzyce? — aud. Jana Grzybowskiego 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.30 Echa dnia 18.40 Państwo Polaków — aud. Janusza Białasika 19.00 Koncert z nagrań Witolda Małcużyńskiego 19.35 Przezorny Zawsze Ubezpieczony 20.00 Saldo Panie Dyrektorze! 20.20 Kontrapunkty — Tygodnik o muzyce XX wieku 21.30 Wiadomości i informacje sportowe 21.40 Alfonso el Sabio — Cantigas de Santa Maria 22.00 „Kolebki kultury nr 22" 23.30 Wiadomości 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka na dobranoc.

Program III

Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

5.05—8.00 Między snem a dniem 5.30 Gimn. 6.05 Między snem a dniem ok. 6.30 Polityka dla wszystkich ok. 7.30 Spacery po literaturze 8.05 Co kto lubi 9.00 „Lwy mają apetyt" — odc. 9.10 Herbatka przy samowarze 9.30 Kwadrans akademicki 9.45 Dyskoteka pod gruszą (I) 10.35 Tria, kwartety i kwintety Sonny Rollinsa 11.00 Życie rodzinne — magazyn 11.30 Dyskoteka pod gruszą (II) 12.25 Za kierownicą 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Pieniądz" — odc. 14.00 Lato w Filharmonii 15.05 Wakacje ze swingiem Na polskich estradach 13.40 Przypominamy Zespół „Four Seasons" 16.00 „Myśliwi i jelenie" — rep. 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 78-my 17.05 Muz. 17.40 Odkurzone przeboje 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 „Kolumbowie" — odc. 19.35 Opera tygodnia Mozart: — „Idomeneo król Krety 19.50 „Lwy mają apetyt" — odc. 20.00 60 min. na godz. 21.00 Wielki pianista S. Rachmaninow 21.40 Zespół Prokol Harum 22.00 Fakty dnia 22.06 Marek Grechuta 22.15 Trzy kwadranse jazzu 23.00 „W Szwajcarii" — poemat Juliusza Słowackiego (3) 23.00 Między dniem a snem.

Program IV

Wiad.: 6.40 12.00 15.00 16.00 18.10 22.55

6.10 Rytm i piosenka 6.45—7.40 WORT 7.40 Żołnierski Koncert Życzeń 8.00 Gra Zespół Jacka Mikuły 8.10 Rachmaninow: — Rapsodia na temat Paganiniego op. 43 na fortepian i orkiestrę 8.35 Szkoła mistrzów — Dyscyplina pracy a wydajność 8.50 Graj kapelo 9.00 Dla kl. I i II (jęz. polski) 9.25 Mozart: — Kwintet smyczkowy g-moll KV 516 10.00 Dla kl. V (jęz. polski) 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Konc z nagrań Leonarda Bernsteina 11.40 Ambroise Thomas: — Sceny z „Hamleta" 12.05—12.25 WORT 13.00 Przeboje lata 78 13.13 Muz. Podhala 13.30 Tu Studio Stereo 14.00 Naukowcy — rolnikom 14.15 Tu Studio Stereo 14.35 Muz. świat McCoya Tynera 15.00 W Jeziorańach — odc. 15.40 Książki, do których wracamy „Moby Dick, czyli biały wieloryb" 16.05 Graj kapelo 16.25 Jak fotografować — Akty 16.40—16.20 WORT 16.40 Na Warszawskiej Fali 17.00 Słuchaj nas 17.50 Tu Studio 4 18.10 Wiad. z Warszawy i województw 18.25 Kalejdoskop nauki 19.00 „Czas — zjawisko nieznane 19.15 Jęz. ang. 19.30 Jam Session 20.15 Konc. symf. — retransmisja z sali Filhar. Krakowskiej z dnia 13.VI.78 r. 21.43 Haydna i Beethovena gra Trio Warszawskie 22.15 Krajobrazy historyczne 22.35 Uczeni w anegdocie — Giordano Bruno 22.50 A. Ponchielli: Romanza Enza z opery Gioconda.

Szczegółowy program audycji Polskiego Radia zamieszcza tygodnik „Radio i Telewizja".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TELEWIZJA

Program I

14.00 Wakacyjne Kino Młodych — Sprawy Młodych — „Nie uciekniesz przed dziewczyną" — Film fab. radz. (kolor)

15.30 NURT — Filozofia

16.00 Dziennik (kolor)

16.10 Obiektyw

16.30 Dla dzieci: Zwierzyniec

17.15 „Dom i my" (kolor)

17.30 Studio Sport — Klub Kibica (kolor)

17.55 Melodie z naszych programów (kolor)

18.20 „Doktor Ewa" odc. VI pt. „Dwie prawdy"

19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)

19.10 Siódemka

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

20.30 Teatr Telewizji Arnold Wesker „Cztery pory roku"

21.45 Camerata przedstawia „Jesień" Vivaldiego (kolor)

22.15 Dziennik (kolor)

Program II

Dzień wietnamski w Telewizji Polskiej

17.15 Zapowiedź dnia

17.20 „Rok pierwszy" — film dok. prod. polskiej — o pierwszym roku, po wyzwoleniu Południowego Wietnamu

18.00 „10 partner" pr. publist. poświęcony problemom gospodarki Wietnamu w związku z przyjęciem do RWPG

18.30 „Niepodzielny ryż" — film dokum.

18.50 „Przyjaciel słoni" — film rysunkowy dla dzieci

18.55 „My się tutaj uczymy" — o studentach wietnamskich uczących się w Warszawie

19.10 Program lokalny

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

20.33 „Z kamerami w Wietnamie" — rep. film.

21.00 „W górach Lam Vienh"

21.10 „Życie na nowo" film dokum. o osiągnięciach oświaty w Wietnamie po zakończeniu wojny

21.30 24 godziny

21.40 „Między prądami" — film fabul.

23.10 Zakończenie dnia

Tradycje i współczesność

Uroczystości Święta Lotnictwa w Warce

Odświętny wygląd przybrała Warka. Udekorowane ulice, place i skwery. Tutaj, w nadpilickim miasteczku obchodzono uroczystości związane ze Świętem Lotnictwa. W ciągu dwóch dni odbyło się wiele imprez. I chociaż aura nie dopisała, co m.in. było powodem niezaprezentowania pokazów lotniczych — Święto Lotnictwa wypadło okazale.

Gospodarze Warki, Jan Rybarczyk oraz naczelnik miasta i gminy Tadeusz Kulawik, zadbali, aby miasto godnie powitało przybyszów, którzy z różnych stron Polski przybyli na Święto Lotnictwa.

Obecni byli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych woj. radomskiego — sekretarz KW PZPR Tadeusz Wesołowski, wicewojewodowie Wawrzyniec Pietruszka i Eugeniusz Jędrzejewski. Na uroczystość przybyli generałowie lotnictwa: dowódca Wojsk Lotniczych gen. dyw. Tadeusz Krepski, dowódca Wojsk Ochrony Powietrznej Kraju gen. bryg. Longin Łozowicki, gen. bryg. Władysław Hermaszewski. Gorąco witany był także gen. lejtnant Siergiej Siergiejewicz Katuchow z Wojsk Lotniczych Kraju Rad. Wśród zaproszonych gości byli także weterani 1 pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa" płk Edward Chromy, płk Stefan Łazar, płk Mieczysław Podgórski i płk Jan Okulicz. Oni najlepiej pamiętają tamte dni, gdy formował się 1 pułk lotnictwa myśliwskiego „Warszawa".

34 lata temu w rejonie Warki nad Wisłą i Pilicą samoloty polskiego lotnictwa wystartowały do pierwszego lotu bojowego. Na polskim niebie znów pojawiły się maszyny z biało-czerwonymi szachownicami na skrzydłach. Od tego momentu polscy lotnicy wraz z pilotami radzieckimi uczestniczyli w walkach z militarną potęgą Rzeszy hitlerowskiej aż do zwycięstwa.

Pierwszą regularną jednostkę Ludowego Lotnictwa Polskiego zaczęto formować w 1943 roku we wsi Grigoriewskoje. Była to samodzielna eskadra lotnictwa myśliwskiego, która została przekształcona w 1 pułk lotnictwa myśliwskiego „Warszawa".

Tradycje te odżyły w muzeum im. K. Pułaskiego, gdzie otwarto wystawę pt. „Tradycje i współczesność lotnictwa polskiego". Zgromadzono tutaj 166 fotogramów i kilkadziesiąt eksponatów, które obrazują dni chwały polskiego lotnictwa, ale także sięgają w przeszłość.

Na zdjęciach widzimy Stanisława Żwirkę i Tadeusza Wigurę, zwycięzców challenge'u w 1932 r. Jest także Stanisław Skarżyński, który jako pierwszy Polak w rok później dokonał przelotu przez Atlantyk.

Wrzesień 1939 roku. Polscy piloci dysponujący zaledwie 150 samolotami myśliwskimi podejmują nierówną walkę z hitlerowskim najeźdźcą. Wśród eksponatów widzimy również Krzyż Komandorski i Order Virtuti Militari nadany 1 plm „Warszawa".

Tradycja splata się ze współczesnością. Oto współczesne lotnictwo i ubiór kompensacyjny pilota, służący do lotów wysokościowych.

Eksponaty te na Święto Lotnictwa udostępniły jednostki wojskowe oraz Muzeum Wojska Polskiego.

Mieszkańcy Warki, licznie przybyli goście oddali hołd poległym pilotom. Na placu im. 1 plm „Warszawa" odbył się apel poległych. Na stadionie zaprezentowano sztandary 1 plm „Warszawa".

Wśród licznych imprez, które uświetniły Święto Lotnictwa w Warce, był także konkurs na temat historii lotnictwa polskiego, zaprezentowano modele latające, a także odbył się koncert wojskowej orkiestry dętej W. O. W.

Uroczystości z okazji Święta Lotnictwa w Warce zgromadziły w tym nadpilickim miasteczku wielu turystów z Radomia, Warszawy i okolicznych miejscowości.

BOGDAN WYCISZKIEWICZ

Obozy szkoleniowe aktywistów ZSMP

Akcja letnia prowadzona przez Zarząd Wojewódzki ZSMP dobiega końca. Młodzieżowe obozy, w których uczestniczą przedstawiciele różnych środowisk mają na celu — oprócz wypoczynku — także szkolenie aktywistów, którzy zdobytą wiedzę wykorzystają w całorocznej pracy w zakładowych i terenowych ogniwach ZSMP.

Obecnie w Międzywodziu rozpoczął się obóz dla młodzieży ze środowiska wiejskiego — członków społecznych rad klubowych. Młodzież będzie brała udział w seminariach i wykładach dotyczących różnych form pracy w klubach „Ruchu" i Rolnika. (bw)

W kolejce po używane podręczniki

W księgarni przy ul. Traugutta 35 pierwsze dni nauki w szkołach podstawowych upłynęły pod znakiem wzmożonego poszukiwania podręczników. Księgarnia, prowadząca sprzedaż i kupno używanych książek niewiele może jednak zaoferować. Podręczniki, które zostaną przyniesione do sprzedaży — kupuje się niemal od ręki. A kolejka chętnych wcale nie maleje. Dotyczy to szczególnie uczniów z najmłodszych i najstarszych klas szkół podstawowych.

Nieco lepiej przedstawia się sprawa z zakupem podręczników dla szkół średnich. Tych książek jest o wiele więcej.

Księgarnia gupować będzie podręczniki do połowy września. Kto więc posiada jeszcze (ale w dobrym stanie) używane podręczniki może udać się do księgarni na ul. Traugutta. (bw)

Kwitną wrzosy

W podradomskich lasach zakwitły już wrzosy oraz pojawiły się masowo kurki a nawet typowo jesienne borowiki. W pobliżu kwitnących wrzosowisk stanęły przenośne pasieki radomskich pszczelarzy, którzy wykorzystują je celem lepszych zbiorów cenionego, leśnego miodu o charakterystycznym zabarwieniu i smaku.

Starzy mieszkańcy podradomskich wsi twierdzą, że obecne kwitnienie wrzosów zapowiada ciepły wrzesień chociaż i równocześnie możliwość nadejścia wcześniejszej niż normalnie zimy. (mz)

Śladem artykułów

W ZMIENIONYM REJONIE

„W Jedlni-Letnisko brakuje napojów chłodzących" — sygnalizowaliśmy o tym na początku sezonu. Jak wyjaśniono nam w Woj. Związku Spółdzielni Rolniczych, sklepy GS w Jedlni-Letnisko zaopatrywane były przez wytwórnię wód gazowych GS Garbatka, która mając zbyt rozległy teren do obsłużenia oraz przy braku ludzi i transportu nie wywiązywała się zadowalająco w pewnym okresie z tego zadania.

W celu wyeliminowania niedociągnięć od 1 sierpnia br. zaopatrzenie sklepów w tym rejonie w napoje chłodzące przejęła GS Głowaczów. Na razie nowy kontrahent spisuje się dobrze. Oby tak dalej.

BALKONY DO WYMIANY

Woj. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w ramach porządkowania miasta przewidziało wykonanie nowej elewacji w domu przy ul. 1 Maja 2. Podczas remontu, który prowadziła Spółdzielnia Rzemieślnicza „Budowlana" zaszła konieczność założenia nowych balkonów. Przedłużyło to tok robót remontowych, na co skarżyli się lokatorzy tego domu.

W piśmie wyjaśniającym okoliczności prowadzonego remontu z-ca dyrektora WPGK inż. Tadeusz Karolak poinformował nas, że wykonawstwo tych robót powierzono Kombinatowi Budownictwa Komunalnego. Płyty balkonowe mają być wykonane i zamontowane do 25 sierpnia br. Przesłane pismo kończy się grzecznym akcentem przepraszającym za przedłużający się remont.

ŁAŃCUCH AWARII

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasz Dom" szybko zareagowała na nasz artykuł pt. „Znowu o braku wody", w którym pisaliśmy o kłopotach mieszkańców budynków przy ul. Olsztyńskiej 29, 31 oraz Sadkowskiej 15 i 17. Przyczyną braku wody była awaria sieci wodociągowej w komorze wodomierzowej na terenie kotłowni przy ul. Olsztyńskiej a następnie związana z nią awaria silników pomp w hydroforni. Nie był to jednak koniec nieszczęść — w godzinach nocnych uległy także awarii zabezpieczenia elektryczne.

Ostatecznie jednak usuwając awarię sieci miejskiej i hydroforu dokonano wymiany zaworów zwrotnych elementów elektrycznych, co podobno daje pewność działania tych urządzeń. Oby tak było, przynajmniej do czasu kiedy istniejące przestarzałe hydrofornie zastąpione będą przez hydrofornię centralną o nowoczesnych rozwiązaniach, gwarantujących nie zakłóconą pracę.

ZWIĘKSZONY NADZOR

Punkt małej gastronomii ze sprzedażą piwa przy ul. Marchlewskiego 8 był krytykowany przez czytelnika ob. Mieczysława Herca. WSS „Społem" w przysłanym do redakcji wyjaśnieniu informuje, że zobowiązano ajenta do zwiększenia troski o zachowanie porządku w prowadzonym punkcie. Polecono również wprowadzić ograniczenia sprzedaży piwa na korzyść innych napojów chłodzących a sprzedaż piwa prowadzić tylko do godziny 19., tj. przed zapadnięciem zmroku aby uniknąć nieprzyjemnych incydentów. (n)

Dobra robota remontowców z „Radoskóru"

W hali jak w domu

Młodzież szkolna wróciła z wakacji do odnowionych izb lekcyjnych, a załoga „Radoskóru" do odświeżonych i zmodernizowanych hal fabrycznych. Zbiorowy urlop pracowników kombinatu kiedyś dyskutowany, dziś stał się już normalnym, w pełni zaaprobowanym wydarzeniem. Kiedy ludzie stojący na co dzień przy taśmach produkcyjnych wypoczywają, w zakładzie odbywa się wyścig z czasem służb głównego mechanika i głównego energetyka. Osiągnięto w pracach remontowych taką specjalizację, że dwa tygodnie, które dla innych — dodajmy — specjalistycznych przedsiębiorstw remontowo-budowlanych stanowią śmiesznie mały dystans czasu dla realizacji większego zakresu robót, tu, w przypadku wykonywania prac systemem gospodarczym wystarczają, by zmienić wygląd pomieszczeń produkcyjnych nie do poznania.

Oto dla przykładu Zakład nr 2 przy ul. Domagalskiego. Dawno już słyszało się opinię wśród załogi, że pracować tu niełatwo, a już w oddziale opracowania elementów spodowych najgorzej. Ciasnota, nie najlepsze usytuowanie stanowisk roboczych, a na domiar złego fatalna wręcz wentylacja.

Modernizację zapowiadano od dawna. Uwzględniając jednak zakres robót panowała powszechna opinia, że będzie je wykonywać jedno z miejskich przedsiębiorstw remontowo-budowlanych w „okrągłym" terminie dwóch, może nawet trzech miesięcy. Stało się inaczej. Gdy ostatni pracownicy odeszli od warsztatów na urlop, do hali wkroczyli spece z „Radoskóru". Pracowali ofiarnie, nie zwracając uwagi na wskazówki zegara. Cel został osiągnięty. To co miało być wykonane w dwa miesiące, zrobiono w dwa tygodnie.

Wróciwszy ludzie do pracy i dziwili się, jak to możliwe. Nowa taśma produkcyjna z obudową podłączona do wentylacji, powietrze świeże, bez przykrej woni acetonu. Pomieszczenia po starej kotłowni wykorzystano do zwiększenia powierzchni hali oraz urządzenia pomieszczeń socjalnych. Są teraz w oddziale opracowania elementów spodowych, a w dobudowanym półpiętrze szatnie i pokój biurowy, inaczej mówiąc przeobrażenie na miarę marzeń załogi.

Ma nowy oddział swojego cichego bohatera — Henryka Kozakiewicza i dzielnie sekundujących mu pracowników kotłowni.

Dział opracowania stanowi tylko wycinek ogromnego zakresu robót, jest jednym z przykładów ofiarności i poczucia dobrze spełnionego obowiązku. Takich postaw i ich efektów rzeczowych można przytoczyć znacznie więcej. Podajmy więc w telegraficznym skrócie, że oddziały szwalnicze otrzymały nową posadzkę ze sztucznego tworzywa, że dokonano błyskawicznej konserwacji wielu linii technologicznych, maszyn, urządzeń, itp. A wszystko w ciągu zaledwie 14 dni.

Ludzie po powrocie do zakładu mówią: — teraz chce się pracować po urlopie podwójnie. Sił przybyło, a w hali fabrycznej prawie jak w domu. (am)

Regionalny program radiowy

Program lokalny nadawany jest na falach średnich 183, 230, 233 m oraz na UKF 70,49 MHz w godz. 6.45—730 i 16.40—17.00 natomiast w godz. 7.30—7.40 i 17—18 — tylko na UKF 70,49 MHz.

PONIEDZIAŁEK, 28 BM.

6.45 i 16.40 — Aktualności dnia, 16.50 — Audycja redakcji rolnej, 17.00 — Muzyka, 17.05 — „Siłaczka" — aud. M. Smożewskiej (powtórzenie), 17.25 — Muzyka, 17.35 — Propozycje do kieleckiej listy przebojów.

Uwaga:

19.30—21.43 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

Sport Sport

Szósty mecz bez bramki

W szóstej kolejce spotkań o mistrzostwo II ligi piłkarze Radomiaka przegrali w Wierzbicy z Górnikiem Zabrze 0:1 (0:0). Bramkę dla zwycięzców uzyskał w 50 min. Hutka.

Radomiak: Błaszczyk — Mrozek, Trzaskowski, Żelazowski, Rozalski — Niedziołka, Strzemiński (od 66 min. Wosztyl), Zgutka (od 63 min.), Obarek — Wanat, Wojdaszka, Turoń.

Górnik: Cimander — Jarzyna, Gorgoń, Bindek, Wieczorek — Szwezig, Szymura, Hutka — Lazurowicz, Marcinkowski, Gzil.

Sędziował Władysław Mołodecki z Wrocławia. Widzów około 10 tys.

Mimo chłodnej i deszczowej pogody tysiące radomskich kibiców przybyło do Wierzbicy na mecz Radomiaka z drużyną wielokrotnego mistrza Polski — Górnika Zabrze. Oczekiwano dobrego pojedynku i... pierwszej bramki „zielonych".

Mecz rozpoczął się od energicznych, ale bardzo nerwowych ataków gospodarzy. Górnik przeprowadził w tym czasie kilka groźnych, szybkich kontrakcji, z których jedna, w 18 min. mogła zakończyć się utratą bramki. Szymura zagrał do nieobstawionego Szweziga ten strzelił mocno z najbliższej odległości, ale w ostatniej chwili sytuację uratowała wysunięta noga Żelazowskiego. W chwilę później ten sam nie pokryty Szymura oddał strzał z ostrego kąta, na szczęście minimalnie niecelny.

W miarę upływu czasu „zieloni" poczynali sobie coraz lepiej i śmielej. Okazało się, że przeciwnik nie jest wcale groźny, a jego obrona też popełnia błędy w momencie przyspieszenia akcji ofensywnych. Doskonałe sytuacje strzeleckie miał najpierw Turoń, a następnie Zgutka. Napór Radomiaka rósł. W 44 min. po udanym ataku trójki: Wojdaszka, Turoń, Strzemiński, ten ostatni oddał znakomity strzał. Wydawało się przez ułamek sekundy, że padnie wreszcie upragniona bramka. Ale na drodze lotu piłki wyrósł jak spod ziemi Jerzy Gorgoń. Bramki nie było.

Końcówka pierwszej części meczu w wykonaniu gospodarzy stanowiła dobrą zaliczkę na następne 45 min. Radomiak znów zaczął z wielkim impetem, ale właśnie wówczas, gdy bramka dla „zielonych" wisiała dosłownie w powietrzu prowadzenie uzyskał... przeciwnik. Słabo podaną piłkę Żelazowskiego do własnego bramkarza przejął Hutka, nie mając żadnych trudności z umieszczeniem jej w siatce.

Gospodarze nie załamali się, nadal atakowali, ale ich akcjom brakowało skuteczności. Dogodne sytuacje zaprzepaścili kolejno Wojdaszka i Wanat. Mecz kończy się zwycięstwem mądrze broniącego się Górnika, drużyny, która w Wierzbicy również nie pokazała dobrego futbolu.

Tak więc Radomiak ma poza sobą szóstą kolejkę spotkań, nadal 3-punktowy dorobek i zerowe konto bramkowe.

Rozmawialiśmy po meczu z trenerem Górnika mgr. Władysławem Żmudą. Powiedział on:

— Mecz był bardzo przeciętny, zagraliśmy słabiej niż w poprzednich spotkaniach. Sądzę, że niemały wpływ na postawę drużyny miała chłodna i deszczowa pogoda oraz bardzo zła płyta boiska. Spodziewałem się w Wierzbicy groźniejszego przeciwnika. Radomiak rozczarował. Gra bardzo ambitnie, ale dość szablonowo. Jego zawodnicy dużo biegają, niestety bez efektu. Drużynie potrzeba klasycznego dyrygenta, a jednocześnie dobrego strzelca. 6 spotkań bez zdobycia bramki mówi samo za siebie. W każdym razie trudno w tym fakcie upatrywać przypadku.

DWIE PORAŻKI SIATKAREK RADOMIAKA

W meczach z cyklu rozgrywek o Puchar Polski siatkarki Radomki zmierzyły się dwukrotnie w sali Czarnych z występującą przed rokiem w ekstraklasie Siarką Tarnobrzeg. Obydwa spotkania przyniosły sukces drużynie gości. W sobotę Siarka wygrała gładko 3:0 (16:14, 15:4, 15:6), a w niedzielę po zaciętym pojedynku 3:2 (16:14, 17:15, 7:15, 7:15, 16:14).

JUNIORZY BUDOWLANYCH W CZOŁÓWCE KRAJOWEJ

Na kortach Radomiaka zakończyły się tenisowe mistrzostwa okręgu w kat. juniorów. Startowało 48 zawodniczek i zawodników. W grze pojedynczej juniorek triumfowała Gawin (Budowlani) zwyciężając swoją koleżankę klubową Małaczek 7:5, 7:5. Wśród chłopców najlepszy okazał się Górka (Budowlani), który pokonał w finale po bardzo dobrej grze Rusa (Budowlani) 2:6, 6:4, 6:2.

Grę podwójną wygrała para Budowlanych G. Rus — Górka, bijąc w finale inny debel tego klubu: Strzelczyk — T. Rus 6:2, 3:6, 6:3.

W grze mieszanej para Gawin — T. Górka (Budowlani) pokonała E. Małaczek i Strzelczyka 6:7, 6:1, 6:4.

★

Bardzo dobra forma młodzieży tenisowej Budowlanych znalazła potwierdzenie w rozpoczętym wczoraj na kortach tego klubu turnieju z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski juniorów. W pierwszym dniu turnieju Budowlani zwyciężyli Olszę Kraków 6:3, a Nafta Zielona Góra pokonała SKT Sopot 6:3. Niezależnie od wyniku dzisiejszego meczu z Naftą podopieczni mgr. J. Dulinca są już w najgorszym przypadku ósmym zespołem kraju w tej kat. wiekowej. (am)

Spotkanie aktywu politycznego

W Radomiu odbyło się spotkanie pierwszych sekretarzy komitetów gminnych, miejsko-gminnych i miejskich PZPR z całego woj. radomskiego, podczas którego omówiono plan działań politycznoorganizatorskich w rolnictwie województwa w zbliżającym się okresie jesiennozimowym.

Spotkaniu przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Radomiu — Tadeusz Wesołowski. (lmz)

Nie zwlekajmy z zakupem węgla

Lato jeszcze trwa i tylko niewiele osób myśli o zakupie węgla na zimowe dni. A szkoda, bo w dwu miejskich składach, przy ul. Tytoniowej i Czarnej, czeka na nabywców ponad 5 tysięcy ton węgla, brykietów i koksu. Przeważa węgiel w asortymencie orzecha średniego, nadający się głównie do kuchni. Dostarczane są również sukcesywnie — kostka i kęsy, poszukiwane przez klientów do palenia w piecach. Kaloryczność obu gatunków jest jednakowa.

Nabywcy niejednokrotnie narzekają na zbyt dużą ilość miału i kamienia, wyjaśnić jednak należy, że zgodnie z przepisami ilość tego składnika wynosić może do 10 procent.

Do dyspozycji kupujących oddano trzydzieści wozów konnych oraz praktyczniejsze samochody marki „Multicar" produkcji NRD.

Nie czekajmy więc do ostatniej chwili, skorzystajmy z możliwości zakupu bez tłoku i nerwowości. (J.t.)

Palacze zmorą parku miejskiego

Każdego, pogodnego popołudnia na ławkach w parku im. T. Kościuszki w Radomiu przesiadują setki osób. Ze zrozumiałych względów ta jedyna, śródmiejska oaza zieleni cieszy się dużą popularnością wśród dorosłych, dzieci i młodzieży. Można by tylko żałować, że park jest tak mały i zbyt ubogi w zieleń.

Niestety część radomian niezbyt dba o tę skromną „zieloną przystań". Smutnie świadczy o tym masa niedopałków, które leżą przy każdej niemal ławce parkowej, wystawiające złe świadectwo parkowym gościom. Palaczom też przede wszystkim polecamy tabliczki informacyjne zachęcające do wrzucania niedopałków papierosów i zapałek do koszy na śmieci.

Lepiej odpoczywać w czystym miejscu niż pełnym śmieci, niedopałków i zapałek, o czym próbuje od lat przekonać nas Czytelników Zenon Zarudzki, niestrudzony członek Straży Ochrony Przyrody. (mz)

Tarnowski teatr w Radomiu



Po dłuższej nieobecności znów zawita do Radomia tarnowski Teatr im. L. Solskiego. Tym razem współpracująca z Teatrem Powszechnym tarnowska scena zaprezentuje 30 bm. bardzo interesującą pozycję Stanisława Grochowiaka pt. „Trismus", w adaptacji scenicznej Ryszarda Smożewskiego.

Niezwykłość tego utworu polega na tym, że prezentuje on dramat esesmana, dramat przez niego relacjonowany i oceniany. „Trismus" jest więc spojrzeniem na hitleryzm jakby od wewnątrz, od strony tych, którzy tej ideologii służyli.

Sądzimy, że ta sztuka spotka się z zainteresowaniem młodzieży szkolnej. Spektakle rozpoczynają się o godzinie 16 i 19. Bilety w cenie 30, 25 i 20 zł można nabywać w kasie Teatru Powszechnego codziennie w godzinach 10—13 i 16—19, w niedzielę natomiast w godzinach 14—19. Tel. nr 213-66. (bw)

Na Jarmarku Kazimierzowskim

Trwają ostatnie przygotowania do największej imprezy handlowej w mieście — Jarmarku Kazimierzowskiego. Sądząc tylko po ofercie przedsiębiorstw wchodzących w skład bloku artykułów spożywczych i chemii gospodarczej można zaryzykować twierdzenie, że zapowiada się Jarmark jakiego jeszcze nie było.

Wśród zlokalizowanych w Rynku stoisk gastronomicznych znajdzie się karczma ludowa obsługiwana przez restaurację „U Juhasa". Stosownie do sytuacji będzie można zjeść w niej takie potrawy jak: żur staropolski, kwaśnica, rulony po zbójnicku, kiełbasa po góralsku z oscypkami itp. Konkurentami karczmy będą z pewnością dwa usytuowane w sąsiedztwie punkty małej gastronomii: smażalnia ryb przygotowująca do konsumpcji przeróżne ryby atlantyckie oraz stoisko WSS z gorącymi krupniokami i pikantną kiełbasą z chrzanem. Skoro mowa o części gastronomicznej jarmarku, należy zaznaczyć, że do jarmarcznej działalności włączone zostaną również: bary „Pod basztą", „Sezam", „Ekspres", pijalnia piwa „Jantar" oraz nowo otwarta kawiarenka „Ptoleczka".

Nie będzie narzekać na brak klientów stoisko piekarnicze. Na półkach, obok wielkich rogali, znajdą się poszukiwane bagietki, chleb turecki, różnych kształtów bajgle produkowane przez prywatnych piekarzy oraz świeżutki, prosto z pieca chleb wiejski.

„Duży wybór artykułów mleczarskich zapowiada radomski zakład WSM. Do najbardziej atrakcyjnych należy mleko w folii, jak też bryndza w smaku ser „ementaler" w ogromnych 60-kilogramowych krążkach.

Codziennie, podczas trwania Jarmarku Kazimierzowskiego odbywać się będą pokazy kosmetyczne i żywieniowe prowadzone przez ośrodki WSS „Praktyczna Pani". W programie pokazów połączonych z degustacją — przyrządzanie smacznych potraw z sera, ryb, koncentratów, warzyw itp.

Przedsiębiorstwo wiodące w branży, jakim jest WSS zaprosiło do Radomia dekoratorów z 11 województw. Wezmą oni udział w konkursie na najlepszą dekorację sklepową. Temat — „Jesień" i oczywiście „Jarmark Kazimierzowski". (mrz)

Z pustym koszykiem

Kradzież w „Sezamie"

Komenda Miejska MO została zawiadomiona, że w SDH „Sezam" zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży Teresę P. Kobieta miała przy sobie wazon kryształowy, dwa komplety stołowe oraz komplet szklanek. Nie zapłaciła za te artykuły.

Jak do tego doszło. Teresa P. wraz z 7-letnią córką udała się do stoiska nr 1 w SDH „Sezam". Wzięła koszyk i poprosiła ekspedientkę o zapakowanie kompletów stołowych wartości 700 zł oraz wybrała wazon kryształowy w cenie 1100,— zł. Otrzymała na te artykuły paragon, jednak nie poszła do kasy. Za regałem sklepowym przepakowała te przedmioty do swojej siatki i dodatkowo wzięła jeszcze komplet szklanek. Kiedy wychodziła, została zatrzymana przez ekspedientkę, która uważnie obserwowała Teresę P. Następnie zawiadomiono MO.

W toku dochodzenia okazało się, że nie była to pierwsza kradzież jaką dokonała Teresa P. w „Sezamie". Ustalono, że w okresie od marca do lipca br. skradła ona artykuły gospodarstwa domowego wartości blisko 10 tys. zł. Były to sztućce, kryształy, szklanki, kieliszki.

Metoda kradzieży była dość prosta. Kobieta przychodziła do stoiska z koszykiem i swoimi siatkami. Artykuły wraz z paragonem otrzymywała od ekspedientki, a następnie wykorzystując moment nieuwagi personelu sklepu przekładała je do własnej siatki i niszczyła paragony. Wychodziła więc z... pustym koszykiem.

Teresa P. przyznała się do winy. Akt oskarżenia sporządziła już Prokuratura Rejonowa w Radomiu i przesłała do sądu.

Prokuratura nie poprzestała tylko na sporządzeniu aktu oskarżenia. Biorąc pod uwagę fakt systematycznej kradzieży w „Sezamie" skierowano wystąpienie do WSS „Społem" wskazując na niedostateczną kontrolę sprzedaży w tej placówce. (bw)